

9/2020

BIBLIOTEKARZ



Jacek Królikowski

Biblioteka w czasach kryzysu.
Działania planowane przez FRŚI
w latach 2021-2022

Zdzisław Gębołyś

Polak – Rumun braćmi od krzyża,
albo jakich polskich autorów
znają i czytają Rumuni

Edyta Strzelczyk

Otwarta nauka jeszcze nigdy nie była
tak ważna... w starciu z COVID-19

Ewa Stachowska-Musiał

Ogólnopolski Konkurs
Bibliotekarz Roku 2010-2020

Spis treści

OD REDAKTORA (Elżbieta Stefańczyk) – 3

ARTYKUŁY

Jacek Królikowski: Biblioteka w czasach kryzysu. Działania planowane przez FRSI w latach 2021-2022 – 4

Edyta Strzelczyk: Otwarta nauka jeszcze nigdy nie była tak ważna... w starciu z COVID-19 – 8

Zdzisław Gębołyś: Polak – Rumun braćmi od krzyża, albo jakich polskich autorów znają i czytają Rumuni – 14

Ewa Stachowska-Musiał: Ogólnopolski Konkurs Bibliotekarz Roku 2010-2020 – 19

Z BIBLIOTEK

Ludmiła Milc: Druki Orgelbrandów – 24

Małgorzata Maciejewska: Festiwal Czytania „Odkrywczy Wyobraźni” – szczecińskie święto książki. Cz. 1 – 26

WYWIADY

Rozmowa z Ewą Kmiecik-Wronowicz, dyrektorką Miejskiej Biblioteki Publicznej w Czechowicach-Dziedzicach (Marzena Przybysz) – 30

SPRAWOZDANIA I RELACJE

Zamiast o książce na Narodowym... Raport z ubiegłorocznych Śląskich Targów Książki w Katowicach (Przemysław Kasperkiewicz) – 34

PRAWO BIBLIOTECZNE

Podstawy niedochodzenia należności cywilnoprawnych (Rafał Golat) – 37

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Jerzy Hajnisz, Elżbieta Hajnisz (Marek Dubiński) – 40

Z ŻYCIA SBP

Szkolenia dla bibliotekarzy województwa mazowieckiego z Programu MKiDN – Partnerstwo dla Książki 2020 – 18

Z ŻYCIA KOSZYKOWEJ

Konkurs „Inspirowani Tyrmandem” (Katarzyna Bortnowska, Anna Karczewska) – 42

POSTAKTUALIA (Jacek Wojciechowski) – 43

W KILKU SŁOWACH – 23

Contents

FROM THE EDITOR (Elżbieta Stefańczyk) – 3

ARTICLES

Jacek Królikowski: Library in the Times of Crisis. Activities Planned by the ISDF (FRSI) for the Years 2021-2022 – 4

Edyta Strzelczyk: Open Science is More Important Than Ever... in the Combat with COVID-19 – 8

Zdzisław Gębołyś: Polak – Romanian Brothers of the Cross or Which Polish Authors Are Known and Read by Romanians – 14

Ewa Stachowska-Musiał: Nationwide Librarian of the Years 2010-2020 – 19

FROM LIBRARIES

Ludmiła Milc: Orgelbrands' Prints – 24

Małgorzata Maciejewska: „Explorers of Imagination” Festival of Reading – Szczecin Book Feast. Part 1 – 26

INTERVIEWS

Interview with Ewa Kmieciak-Wronowicz, Director of the City Public Library in Czechowice-Dziedzice (Marzena Przybysz) – 30

EVENTS AND REPORTS

Instead of Books at the National Stadium... a Report from the Last Year Silesian Book Fair in Katowice (Przemysław Kasperkiewicz) – 34

LIBRARY LAW

Grounds for Non-recovery of Civil Law Receivables (Rafał Golat) – 37

OBITUARIES

Jerzy Hajnisz, Elżbieta Hajnisz (Marek Dubiński) – 40

FROM THE PLA

Training for Librarians from Masovian Voivodeship under the Ministry of Culture and National Heritage Program – Partnership for Book 2020 (Marzena Przybysz) – 18

FROM THE WARSAW PUBLIC LIBRARY IN KOSZYKOWA ST.

„Inspired by Tyrmand” Contest (Katarzyna Bortnowska, Anna Karczewska) – 42

POST-CURRENTS EVENT (Jacek Wojciechowski) – 43

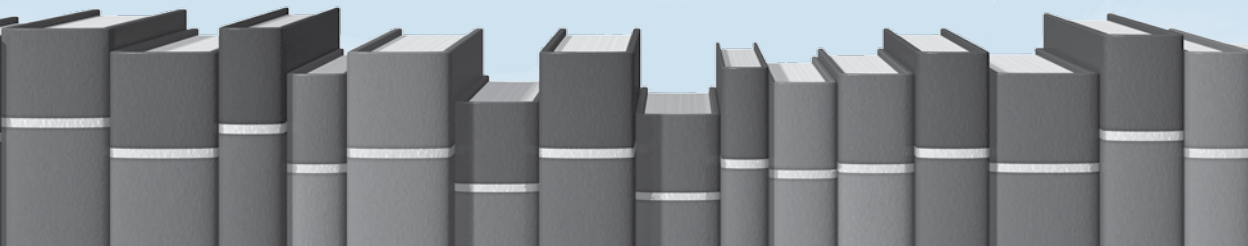
IN A NURSELL – 23

Od Redaktora

We wrześniowym numerze „Bibliotekarza” przedstawiamy teksty dotyczące działań na rzecz bibliotek i bibliotekarzy oraz aktywności bibliotek różnych typów wspierające rozwój czytelnictwa. Dział „Artykuły” rozpoczynamy artykułem Jacka Królikowskiego z Fundacji Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego *Biblioteka w czasach kryzysu. Działania planowane przez FRSI w latach 2021-2022* omawiającym dotychczasową ofertę Fundacji dla bibliotek publicznych we współpracy z innymi organizacjami i instytucjami, jako partnerami działań. Zdaniem Autora, zmiany i przeobrażenia, jakie dokonały się w minionych latach w bibliotekach publicznych, potencjał przez nie zdobyty, wzrost doświadczeń i umiejętności bibliotekarzy stanowią cenny kapitał i punkt wyjścia do przedstawienia im kolejnych propozycji na najbliższe dwa lata. Jedną z nich jest projekt „Biblioteka online, ale blisko – pomagająca w czasach kryzysu” opierający się na podstawowych atutach bibliotek publicznych – uniwersalności i bezpłatności oferty, wzmacnianiu wspólnoty środowiskowej oraz przeciwdziałaniu wykluczeniu cyfrowemu. Drugi tekst Edyty Strzelczyk z Biblioteki Głównej Politechniki Warszawskiej *Otwarta nauka jeszcze nigdy nie była tak ważna... w starciu z COVID-19* omawia sytuację w nauce wywołaną epidemią koronawirusa. Te niecodzienne okoliczności wpłynęły na powstanie nowego modelu komunikacji naukowej, a także wyodrębnienie koncepcji otwartych danych badawczych. Autorka przedstawia inicjatywy podejmowane na całym świecie, których celem jest współpraca środowiska naukowego w walce z COVID-19. Kolejny artykuł dr. hab. Zdzisława Gębołysia z Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy *Polak – Rumun braćmi od krzyża, albo jakich polskich autorów znają i czytają Rumuni* przedstawia rynek przekładów polskiej literatury pięknej na język rumuński, szczególnie po II wojnie światowej. Autor porównuje dwa okresy 1945-1989 i 1990-2018 analizując wydawane tytuły, popularność wśród rumuńskich czytelników polskich autorów, przedstawiając tłumaczy i wydawców przekładów literatury polskiej na język rumuński, a także rolę instytucji rumuńskich w popularyzacji literatury polskiej w Rumunii. Następny artykuł Ewy Stachowskiej-Musiał *Ogólnopolski Konkurs Bibliotekarz Roku 2010-2020* omawia genezę, założenia i przebieg popularnego wśród bibliotekarzy konkursu w ostatnich 10 latach. Jego Autorka przedstawia zmiany, jakie zachodziły w regulaminie i organizacji konkursu, analizuje jego wyniki, pod kątem wizerunku laureatów, środowisk z jakich pochodzili, instytucji, jakie reprezentowali oraz podejmowane działania promocyjne prowadzone przez okręgi SBP i ZG SBP. W Dziale „Z bibliotek” zamieszczamy dwa teksty. Pierwszy, *Druki Orgelbrandów* Ludmiły Milc z Biblioteki Publicznej w Dzielnicy Śródmieście m.st. Warszawy, przedstawia zbiory biblioteki wydane w oficynie Orgelbrandów. Te unikalne pozycje, cenne nie tylko dla historyków czy bibliofilów, zainteresują także miłośników literatury pięknej, przekładów, książek dla dzieci, skryptów do nauki języków obcych, słowników nie tylko ze względu na ich zawartość, ale kunszt XIX-wiecznej oprawy edytorskiej. Drugi, Małgorzaty Maciejewskiej z Książnicy Pomorskiej w Szczecinie *Festiwal czytania „Odkrywczy Wyobraźni” – szczecińskie święto książki. Cz. 1*, omawia ideę zorganizowania czytania „na żywo” wielkiej polskiej i światowej literatury przez osoby znane ze scen polskich, ekranu oraz lektorów. To interesujące szczecińskie wydarzenie kulturalne ma coraz więcej sympatyków, dzięki czemu organizacja kolejnych festiwali jest pewnym sukcesem. W dziale „Wywiady” zamieszczamy rozmowę z Ewą Kmieciak-Wronowicz, laureatką konkursu Bibliotekarz Roku 2019. Poznajemy aktywność zawodową i społeczną Laureatki, dyrektorki Miejskiej Biblioteki Publicznej w Czechowicach-Dziedzicach. Na podkreślenie zasługuje wybudowanie nowoczesnej siedziby biblioteki, współpraca z lokalnymi twórcami kultury, co wpływa na upowszechnianie czytelnictwa oraz realizacja wielu krajowych i zagranicznych projektów. W dziale „Sprawozdania i relacje” prezentujemy tekst *Zamiast o książce na Narodowym... Raport z ubiegłorocznych Śląskich Targów Książki* w Katowicach autorstwa Przemysława Kasperkiewicza.

Wrześniowy numer „Bibliotekarza” kończą jak zwykle stałe rubryki. W dziale „Prawo biblioteczne” przedstawiamy artykuł Rafała Golata *Podstawy niedochodzenia należności cywilnoprawnych*. Numer dopełniając „Z życia SBP”, „Z życia Koszykowej”, „Z żałobnej karty” oraz *Postaktualia* Jacka Wojciechowskiego.

Elżbieta Stefanoryk



JACEK KRÓLIKOWSKI

BIBLIOTEKA W CZASACH KRYZYSU DZIAŁANIA PLANOWANE PRZEZ FRSI W LATACH 2021-2022

Fundacja Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego (FRSI) od prawie 12 lat wspiera rozwój społeczności lokalnych w partnerstwie z bibliotekami publicznymi, a od pewnego czasu także organizacjami pozarządowymi i szkołami. W tym artykule skoncentruję się tylko na bibliotekach, z którymi współpracujemy od początku istnienia fundacji, realizując w różnych odsłonach Program Rozwoju Bibliotek (PRB). Moim celem jest opisanie tego, jakie szanse i jakie wyzwania stoją zdaniem FRSI przed bibliotekami w najbliższych latach, z jakimi problemami będą się one musiały zmierzyć i jakie formy wsparcia chcemy dla nich zaproponować.

Od początku działania Fundacji staraliśmy się uzupełniać działania innych organizacji i instytucji, przede wszystkim Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich (SBP) i wojewódzkich bibliotek publicznych. Dlatego realizując PRB skoncentrowaliśmy się na potencjalnej roli bibliotek w obszarach innych, niż bezpośrednio związanych z kulturą. Ścisłej mówiąc, jeśli odnosiliśmy się do tego obszaru, to robiliśmy to w przekonaniu, że kultura może być nie tylko narzędziem rozwoju indywidualnego, ale także wpływać na rozwój społeczności lokalnych. Kultura ma np. ogromne znaczenie dla budowania tożsamości wspólnoty i jej spójności przy poszanowaniu różnorodności. Zbiory biblioteki są jak hologram globalnej wspólnoty, są w nich reprezentowane kultury różnych krajów i kontynentów. Chodziło zatem o tożsamość, która łączy szacunek dla lokalności z otwartością na świat.

Istotą naszej misji do teraz pozostaje akcent na wykorzystanie potencjału, jaki tkwi w internecie i narzędziach cyfrowych. Trudno sobie obecnie wyobrazić, że 12 lat temu dostęp do szybkiego internetu i możliwość skorzystania w bibliotece z komputerów czy tabletów był bardzo ograniczony. Z drugiej strony nie zdawaliśmy sobie wówczas sprawy, że świat cyfrowy niesie z sobą także różne zagrożenia. Przyjęliśmy, że rolę biblioteki

jest spowodowanie, by także mieszkańcy małych miejscowości mogli korzystać z internetu dla swojego rozwoju osobistego i zawodowego, a przede wszystkim do zaangażowania w sprawy wspólnoty.

W naszej wizji biblioteki jej rola wykraczała poza ofertę dla czytelników. W małych miejscowościach taka specjalizacja wydawała się nam marnowaniem potencjału tej instytucji. Wydawało nam się oczywiste, że tam gdzie nie ma innych miejsc oferujących dostęp do edukacji pozaformalnej, w tym cyfrowej, biblioteka powinna takie działania podjąć. Podobnie, jeśli chodzi o wspieranie mieszkańców chcących podejmować wspólne działania na rzecz społeczności lokalnej. Stąd idea biblioteki, jako „miejsca spotkań”. Wydawało nam się naturalne, że biblioteka, jak wynikało z naszych badań, ciesząca się wysokim zaufaniem społecznym, jest tą instytucją, która w szczególnie sposób powinna dostrzegać potrzeby wszystkich grup mieszkańców, także tych należących do mniejszości. Każdy powinien mieć szansę, by angażować się w rozwój wspólnoty, a biblioteka powinna pomagać tym, którzy z różnych powodów są słabsi, mniej dostrzegani, którzy mają np. z powodu niepełnosprawności trudniej, niż inni. Dotyczyło to też społecznej aktywizacji osób starszych, dla których edukacja cyfrowa była często okazją do kontaktów społecznych.

Jak już wspominałem od początku swojego istnienia myśleliśmy o innych organizacjach i instytucjach jako o partnerach, staraliśmy się wspierać ich działania, nie powielać ich misji i współpracować, gdzie to tylko możliwe. Dzięki PRB wiele organizacji pozarządowych przygotowało swoje oferty dla bibliotek i włączyło je do grona swoich stałych współpracowników. Wspólne projekty realizowaliśmy z SBP i wojewódzkimi bibliotekami publicznymi. W czasach kiedy było to możliwe uzupełnialiśmy się ze Stowarzyszeniem w działaniach rzeczniczych. Naszym priorytetem było np. pokazywanie bibliotek jako doskonałych miejsc

powszechnej, dostępnej dla wszystkich edukacji cyfrowej. Dzięki temu znalazły się one w gronie beneficjentów Programu Operacyjnego Polska Cyfrowa.

W ramach PRB w latach 2009-2015 ok. 3800 placówek bibliotecznych z małych miejscowości przeszło zmianę polegającą na redefinicji swoich misji, lepszemu rozpoznaniu potrzeb społeczności lokalnych, opracowaniu planów rozwoju oraz nowej oferty usług. Bibliotekarki i bibliotekarze zdobyli się na olbrzymi wysiłek, podjęli działania daleko wykraczające poza swoją tradycyjną rolę. Budzi to ogromny szacunek. Niewiele jest przykładów grup zawodowych, które bez zewnętrznej presji dokonało tak znaczącej transformacji.

Wspierając wysiłki bibliotek zbudowaliśmy, w partnerstwie z innymi organizacjami, system szkoleń, programów grantowych, dostaw sprzętu oraz sieci liderów tego środowiska. Dobrym przykładem zaangażowania jest sieć liderów i innowatorów bibliotecznych LABIB (www.labib.pl, Stowarzyszenie LABIB), która przed laty zainicjowana przez FRŚI, obecnie jest naszym partnerem, z którym wspólnie realizujemy projekty. W trudnych czasach pandemii swojej wartości dowiodła sieć dyrektorek i dyrektorów działających pod nazwą Grupa Inicjatywy <https://frsi.org.pl/projekt/inicjatywy/>. Ważnym źródłem informacji dla środowiska jest portal www.biblioteki.org. Wiele projektów miało na celu rozwój instytucjonalny bibliotek (szkolenia z rzecznictwa, wsparcie dla rad społecznych przy bibliotekach). Nie jest moim celem wymienianie wszystkich inicjatyw. Chciałbym tylko podkreślić, że planując nasze działania na lata 2021-2022 (pod roboczą nazwą IV rundy PRB) bazujemy na tym, co zostało już zbudowane. Uczestników poprzednich rund PRB chcemy zaprosić do wspólnego działania na rzecz bibliotek uczestniczących w kolejnej edycji PRB. Ich doświadczenie będzie w tym Programie bezcenne.

Planując działania na lata 2021-2022 znajdujemy się w wyjątkowej sytuacji. Nigdy wcześniej przyszłość, nawet w tak krótkim horyzoncie, nie była tak nieprzewidywalna. Jest to związane przede wszystkim ze skutkami pandemii, w tym oczekiwanym z niepokojem kryzysem gospodarczym. Nie wiemy jak głęboki i jak długotrwały będzie ten kryzys (OECD mówi o spadku PKB o ponad 9% w tym roku), jak wysokie będzie bezrobocie, na ile zubożają obywateli naszego kraju. Nie wiemy też, jakie będą społeczne skutki pandemii, na ile pewne zachowania (np. niechęć do udziału w spotkaniach) okażą się trwałe. Nie znamy też

wpływu kryzysu na zjawiska globalne np. na działania w sprawie ochrony klimatu, spójność Unii Europejskiej itp. Jednak pewne trendy wydają się być na tyle wyraźne, że konieczne staje się ich uwzględnienie w planowaniu działań dla bibliotek w kolejnych latach.

Wydaje się, że dość oczywistą konsekwencją pandemii stał się wzrost zapotrzebowania na działania realizowane online. Instytucje, w tym biblioteki, musiały przejść szybką transformację przechodząc na pracę zdalną. Nie był to łatwy proces, brakowało narzędzi do spotkań online, umiejętności korzystania z nich, a czasami pomysłu na to, jak utrzymać motywację zespołu i chęć do szybkiego uczenia się. Bolesna stała się utrata kontaktu z użytkownikami. Niewiele bibliotek miało gotowe zasoby choćby do prostego udostępniania na stronach internetowych czy w mediach społecznościowych. Z „miejsca spotkań” stacjonarnych trudno było stać się nagle miejscem „spotkań wirtualnych”. Wychodząc poza potrzeby samych bibliotek, w takiej sytuacji znalazło się wielu mieszkańców. Pomaganie im w radzeniu sobie z tymi wyzwaniami np. w opanowaniu takich narzędzi jak Zoom czy Teams, stało się wyzwaniem dla bibliotek, które, jak wspomniałem wcześniej, same musiały sobie radzić z podobnymi problemami. Jest niemal pewne, że praca online stanie się w najbliższych latach coraz bardziej powszechna. Dla bibliotek to nowy ważny priorytet. Jako miejsca edukacji cyfrowej muszą, by sprostać oczekiwaniom mieszkańców, poszerzyć swoją ofertę. Dotyczy to także wsparcia mieszkańców w coraz powszechniejszym korzystaniu z zakupów online, dostępu do kultury w ten sposób, czy też edukacji zdalnej. Naszą szybką odpowiedzią na to wyzwanie był cykl działań edukacyjnych pod wspólną nazwą „Biblioteka online” https://biblioteki.org/aktualnosci0/Biblioteka_online_jestesmy_w_kontakcie_Skorzystaj_z_tych_materialow.html.

Jednym z trendów, na jaki się wskazuje w kontekście pandemii jest „powrót do lokalności”. Z jednej strony jest to zansa dla bibliotek, które tę lokalność wspierają, budują tożsamość wspólnoty, pokazują wartość tego, co bliskie i co łączy. Z drugiej strony trend ten może oznaczać zagrożenie dla otwartości społeczności lokalnej. Trudniejsze może być wspieranie mniejszości i generalnie to wszystko co wiąże się z ochroną praw człowieka. W Polsce zagrożenia te wzmacniają ogromne podziały polityczne, które stają się coraz silniejsze także na poziomie lokalnym. Wywierają one negatywny wpływ na spójność wspólnot, ich goto-

wość do wspólnego identyfikowania problemów rozwojowych, planowania i realizowania działań. Zwłaszcza że istotą tych podziałów nie jest różne rozumienie dobra wspólnego, mają one raczej charakter ideologiczny, wzmacniany przez dezinformację, a tym samym są trudne do pokonania. Przykłady tych zjawisk zawiera raport „Funkcjonowanie sfery publicznej w małych miejscowościach” z badania, jakie na zlecenie FRŚI przeprowadziła fundacja Pracownia Badań i Innowacji Społecznych „Stocznia”. Wynika z niego, że podziały w społecznościach lokalnych mają charakter personalny, dotyczą, często zadawaniowych, nieporozumień pomiędzy liderami i w żaden sposób nie odnoszą się do rzeczywistych problemów danej społeczności. Rywalizacja jest ostra, pozbawiona modalności, a od mieszkańców oczekuje się, że opowiedzą się po którejś ze stron sporu. Powoduje to, że wiele osób zatroskanych o rozwój wspólnoty wycofuje się z życia publicznego. Jednocześnie brakuje tradycji rozmów prowadzonych w oparciu o zasady dialogu. Nie ma miejsc na debaty o sprawach społeczności (ani fizycznych, ani wirtualnych). W sytuacji takich podziałów radzenie sobie ze skutkami pandemii będzie jeszcze trudniejsze. Dlatego uważamy, że biblioteki powinny robić co w ich mocy, by im przeciwdziałać. Rozumiemy jakie to trudne, choćby na podstawie doświadczeń z projektu „Rozmowy przy wspólnym stole” <https://frsi.org.pl/projekt/rozmowy-przy-wspolnym-stole/>.

Opisane wyżej zjawiska wzmacniane są przez dezinformację, efekt świadomego wprowadzania w błąd i braku umiejętności krytycznego korzystania z mediów. Jest to jedno z kluczowych zagrożeń dla demokracji, także tej lokalnej, wspierane przez naturę mediów społecznościowych, które wzmacniają naturalną tendencję ludzi do tego, by odrzucać rzeczywistość, która jest niespójna z ich przekonaniami, czy też widzieć rzeczy w sposób uproszczony, stereotypowy. Społeczność, która ulega dezinformacji np. na temat ważnego problemu, jaki ma rozwiązać, podejmuje rozwiązania błędne. Dezinformacja jest też wykorzystywana do tego, by budzić niechęć do innych ludzi (np. osób LGBT, mniejszości narodowych czy ogólnie „przeciwników politycznych”). Biblioteka jako miejsce edukacji cyfrowej, powinna być w naturalny sposób miejscem uwrażliwiania mieszkańców na to zjawisko i uczenia tego, jak się przed nim bronić. Wynika to też jasno z misji biblioteki, polegającej na ułatwianiu dostępu do informacji. Kiedyś pomagały w tym wiarygodne wydawnictwa zatrudniające profesjonalnych redaktorów.

Leżący na półce bibliotecznego słownik PWN był gwarancją wiarygodności źródła. Obecnie, kiedy większość informacji mieszkańcy czerpią z internetu pomaganie im w sprawdzaniu źródeł stało się trudniejsze. Nasze dotychczasowe działania w ramach projektu „Kliknij. Sprawdź. Zrozum.” <https://frsi.org.pl/kliknij-sprawdz-zrozum-jak-swiadomie-korzystac-z-informacji/> utwierdzały nas w przekonaniu, że wspieranie bibliotek w zwalczaniu dezinformacji musi pozostać jednym z naszych priorytetów.

Będzie nim też pomaganie bibliotekom w podejmowaniu działań zmniejszających negatywne skutki nadchodzącego kryzysu gospodarczego dla mieszkańców. Dla samych bibliotek oznacza to konieczność podejmowania jeszcze intensywniejszych wysiłków rzeczniczych. Gwałtownie zmniejszające się budżety samorządów terytorialnych oznaczają konieczność cięcia wydatków. Oznacza to, że biblioteki muszą przekonać władze lokalne, że są szczególnie potrzebne w czasach kryzysu. Czasach, w których brak określonych kompetencji cyfrowych może oznaczać dla wielu osób utratę pracy, w których bezrobotni muszą nauczyć się poszukiwania pracy, a uczniowie, których rodziców nie stać na zakup komputerów i dostępu do sieci muszą mieć miejsca do nauki zdalnej. Innymi słowy, biblioteka musi przekonać osoby decydujące o lokalnych budżetach, że nie jest miejscem zaspokajania wysublimowanych potrzeb czytelniczych wąskiej elity, a instytucją rozumiejącą aktualne, pilne potrzeby ogółu mieszkańców i potrafiącą na te potrzeby odpowiedzieć. Dla nas oznacza to, że w najbliższym czasie priorytetem musi pozostać wspieranie kompetencji rzeczniczych dyrektorek i dyrektorów oraz rozwijanie kompetencji zespołów bibliotecznych w podejmowaniu działań zmniejszających społeczne skutki kryzysu. Biblioteka musi być blisko tych, których kryzys ten dotknie najmocniej. Jest w końcu jedyną instytucją lokalną, której oferta jest bezpłatna. Otwarte pozostaje pytanie, jak opisane problemy wpłyną na chęć korzystania z kultury. Czy potrzeba ta przegra w codziennej walce o sprawy bytowe, czy przeciwnie, czytelnictwo stanie się czymś w rodzaju ucieczki od rzeczywistości, czy też indywidualnej i zbiorowej terapii. A może źródłem nadziei?

Opisane wyżej zjawiska i trendy, mniej lub bardziej wyraźne, łatwiejsze i trudniejsze do przewidzenia, towarzyszą nam w planowaniu działań FRŚI na kolejne lata. Szczegóły naszej oferty dopiero powstają (czekamy też na wyniki

badan, które obecnie prowadzi dla nas Stocznia). Coraz wyraźniejsza staje się jednak dla nas nowa wizja biblioteki, którą chciałbym przedstawić jako podsumowanie tego artykułu. Nazwalimy ją „Biblioteka online, ale blisko – pomagająca w czasach kryzysu”. A jest ona następująca:

- **Biblioteka staje się coraz bardziej online**, podążając za potrzebami mieszkańców, dla których okres pandemii był też przyspieszoną szkołą edukacji cyfrowej. Stara się, by znaczna część jej oferty była dostępna przez internet, podobnie jak komunikacja z mieszkańcami. Na co dzień korzysta z narzędzi cyfrowych w komunikacji wewnętrznej, planowaniu i realizacji projektów. Jednym z najważniejszych zadań biblioteki staje się przeciwdziałanie wykluczeniu cyfrowemu, które obecnie oznacza także to, że niektórzy mieszkańcy mogą mieć problem w znalezieniu i utrzymaniu pracy. Prowadzi zatem edukację cyfrową na poziomie podstawowym (pierwsze kroki w świecie cyfrowym, korzystanie z podstawowych e-usług) oraz średniozaawansowanym (np. umiejętność korzystania z narzędzi do spotkań online, aplikacji i programów do tworzenia i udostępniania treści). Na podstawie własnych doświadczeń uczy dbania o prywatność i bezpieczeństwo w sieci.

- **Oferta biblioteki jest bezpłatna i skierowana do wszystkich grup.** To, co zawsze było istotą biblioteki nabiera nowego wymiaru w czasach kryzysu, kiedy – zgodnie z licznymi prognozami – sytuacja życiowa wielu osób się pogorszy. Biblioteka dokłada starań, by dotrzeć do tych, którzy do tej pory nie korzystali z jej usług. Stara się obniżyć „próg wejścia”, przekonać, że nie jest miejscem wyłącznie dla tych, którzy czytają wyrafinowane dzieła literackie. Odrzuca podział na kulturę „wyższą” i „niższą”, ale stara się, by użytkownicy w coraz większym stopniu korzystali z kultury, traktowanej także jako terapia w czasach kryzysu. Biblioteka dba też o potrzeby osób z niepełnosprawnościami oraz grup mniejszościowych i imigrantów. Tam, gdzie to konieczne, pomaga w korzystaniu ze swojej oferty osobom starszym. Umożliwia im też aktywny udział w życiu społeczności oraz dzielenie się swoim doświadczeniem i mądrością.

- **Biblioteka jest szczepionką na dezinformację.** W czasach, w których łatwo tworzyć i upowszechniać informacje, czasami z intencją wprowadzania w błąd, manipulowania i wpływania na nasze opinie, szczególnie ważne staje się pomaganie ludziom w krytycznym korzystaniu z różnych źródeł, w tym mediów cyfrowych.

Biblioteka pomaga mieszkańcom w dostępie do wiarygodnych informacji o sprawach globalnych, krajowych i lokalnych. W przypadku informacji potrzebnych do podejmowania decyzji o ważnych sprawach lokalnych biblioteka łączy osoby (instytucje, organizacje) posiadające takie informacje z tymi, którzy jej potrzebują, pomaga w ich wyszukiwaniu w różnych źródłach (strony internetowe, media lokalne), a także organizuje spotkania, podczas których mieszkańcy mogą pogłębić zrozumienie tych informacji, a w trakcie dyskusji wyrazić własne zdanie i poznać opinie innych.

Do głębokich podziałów istniejących w Polsce zbliżający się kryzys ekonomiczny doda nowe, związane ze zróżnicowaniem dochodów, bezrobociem itp.

- **Zadaniem biblioteki jest zwiększenie wysiłków związanych ze wzmacnianiem wspólnoty tak, by nikt nie czuł się z niej wykluczony.** Wraz z partnerami lokalnymi biblioteka podejmuje działania aktywizujące społeczność, zachęcające do dbania o dobro wspólne, angażowanie się w sprawy społeczności. Organizuje spotkania w ważnych lokalnie sprawach, prowadząc je tak, by każdy został wysłuchany, by mieszkańcy lepiej rozumieli się nawzajem i byli w stanie szukać kompromisowych rozwiązań. Jest świadoma znaczenia kultury i historii w budowaniu tożsamości lokalnej i regionalnej, włącza się w działania, które tę tożsamość budują.

Aby nadążać za zmieniającymi się potrzebami mieszkańców, także tymi, które są efektem pandemii, **biblioteka staje się instytucją elastyczną, uczącą się, gotową na to, by redefiniować swoją misję i plany działania.** Traktuje pandemię i wywołany nią kryzys nie tylko jako wyzwanie, ale także jako szansę na rozwój. Jest w stanie stale diagnozować potrzeby i szybko na nie odpowiadać, realizując projekty we współpracy z partnerami lokalnymi. Bibliotekarki i bibliotekarze dbają o swój rozwój zawodowy. Dyrektorki i dyrektorzy motywują zespoły, włączając je do planowania działań biblioteki, dbają o to, by uitożsamiały się z jej misją. Prowadzą też skuteczne działania rzecznicze, by wykazać, iż działania biblioteki odpowiadają na ważne potrzeby społeczności i zasługują na wsparcie nawet w czasach kryzysu, kiedy budżety samorządów terytorialnych zmniejszają się. Komunikacja ze społecznością jest dwukierunkowa, biblioteka opowiada o tym co robi, ale też słucha, czego oczekują od niej mieszkańcy.

Jacek Królikowski
Fundacja Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego

OTWARTA NAUKA JESZCZE NIGDY NIE BYŁA TAK WAŻNA... w starciu z COVID-19

Pandemia koronawirusa SARS-CoV-2 unaczniła istotę i wagę zagadnień związanych z powszechnym, szybkim i uwolnionym od wszelkich ograniczeń przepływem informacji i treści naukowych. W obliczu globalnego zagrożenia środowisko naukowe potrafiło połączyć się i zsolidaryzować we wspólnym wysiłku walki z epidemią. Współpraca ta osiągnęła niespotykane do tej pory rozmiary. Podczas gdy zamykane są granice państw, miasta, uczelnie i szkoły – nauka staje się coraz bardziej otwarta. Naukowcy, niegdyś konkurujący ze sobą o granty, dziś powszechnie i chętnie dzielą się wynikami swoich badań aby przyczynić się do rozwoju wiedzy w zakresie przeciwdziałania COVID-19. Wydawnictwa naukowe, niegdyś restrykcyjnie trzymające się swoich modeli biznesowych, dziś zdejmują zapory ograniczające dostęp do publikacji i materiałów naukowych związanych z epidemią nowego koronawirusa. Powstają międzynarodowe inicjatywy, koalicje oraz apele wzywające instytucje naukowe, uczelnie, przedsiębiorstwa, firmy komercyjne do współpracy w walce przeciwko wspólnemu wrogowi.

NOWY MODEL KOMUNIKACJI NAUKOWEJ

W obecnej sytuacji rozwija się i utrwała nowy model komunikacji naukowej, w którym kluczową rolę odgrywa szybki, łatwy i powszechny dostęp do wiedzy. Czas dostarczenia i rozpowszechnienia informacji w dziedzinie nauk medycznych zawsze miał duże znaczenie, jednak w okolicznościach

trwającej i wciąż szerzącej się epidemii element ten zyskał nowy wydźwięk. Ów model komunikacji naukowej obejmuje wszystkie elementy otwartej nauki, nie tylko publikacje naukowe, ale także dane badawcze, metody i protokoły badawcze, oprogramowania, notatki laboratoryjne, otwarte debaty i dyskusje, recenzje. Tym samym podkreślony zostaje fakt, iż wartościowa wiedza produkowana jest na każdym etapie procesu badawczego¹. Pójście tradycyjnym schematem komunikacji naukowej, w którym to nowe odkrycia są publicznie ogłaszane w czasopiśmie dopiero po przebyciu długiej drogi recenzji, mogłoby doprowadzić do katastrofalnego w skutkach zastoju badań nad epidemią COVID-19. Dlatego jedynie szybka i sprawna wymiana informacji naukowej może doprowadzić do zatrzymania rozprzestrzeniania się wirusa, złagodzenia skutków jego oddziaływania, wynalezienia leku lub szczepionki i tym samym zażegnania globalnego zagrożenia.

W naukach medycznych istotny jest dostęp nie tylko do wniosków z prowadzonych badań, ale także do samych danych źródłowych, na podstawie których opracowano owe konkluzje. Dane badawcze w biomedycynie generowane są w rezultacie badań przedklinicznych lub klinicznych, a ich uzyskanie wiąże się z badaniami nad organizmami żywymi (ludźmi lub zwierzętami). Ich wyprodukowanie niekiedy może być bardzo trudne do powtórzenia lub wiązać się z ogromną dynamiką następujących zmian. Otwarte dane badawcze dotyczące wirusa SARS-CoV-2 oraz

choroby COVID-19 nabierają szczególnego znaczenia.

OTWARTE DANE BADAWCZE

Idea otwartych danych badawczych pojawiła się niemal równolegle z pojęciem otwartego dostępu do publikacji naukowych, jednak do tej pory pozostawała w cieniu. Wiązało się to z wieloma czynnikami, chociażby z postrzeganiem publikacji naukowych jako najważniejszego elementu prowadzonych badań. To właśnie publikacje stanowią podstawę oceny dorobku naukowego badacza i rozwoju jego kariery, co powoduje pomijanie znaczenia pozostałych elementów procesu badawczego. Dodatkowo udostępnianie danych badawczych w sposób otwarty może wiązać się z utrudnieniami natury: technicznej, prawnej, organizacyjnej czy ograniczeniami tkwiącymi w świadomości naukowców.

Bariery techniczne związane są z formatem zapisu danych, który często uniemożliwia ich ponowne wykorzystanie oraz przetworzenie lub wymaga specjalistycznego oprogramowania (za formaty zamknięte uważa się np. PDF, JPEG, PNG, TXT). Bariery finansowe polegają na traktowaniu wiedzy jako towaru rynkowego i co za tym idzie blokowaniu dostępu do danych badawczych poprzez konieczność uiszczenia opłaty.

Najbardziej złożonym zagadnieniem są kwestie prawne. Dane badawcze mogą podlegać ochronie prawa autorskiego (ale jedynie w obszarze związanym z kreatywnością i oryginalnością wykonywanej pracy), praw osób trzecich (przynależne osobom zaangażowanym w powstanie danych, np. uczestnicy badań, twórcy oprogramowania), praw pokrewnych czy też praw przysługujących pracodawcy (np. wynikających z regulaminu nabywania, korzystania i ochrony własności intelektualnej uczelni)². Istotne zastosowanie ma także tzw. prawo *sui generis* do baz danych – związane z inwestycją włożoną w utworzenie (zdobycie, prezentację lub weryfikację danych) bazy danych, zapewnia ochronę przed uzyskaniem (np. kopiowaniem) i wtórnym wykorzystaniem (np. redystrybucją)³ całej lub istotnej części bazy. Dodatkowo trudności pojawiają się wówczas, gdy dane badawcze zawierają także dane osobowe, które są chronione zgodnie z przepisami RODO. Najprostszy sposób na poradzenie sobie z tym zagadnieniem to anonimizacja danych.

Otwieranie danych badawczych może być również utrudnione poprzez bariery natury men-

talnej wynikające z przyzwyczajeń badaczy oraz tradycyjnego modelu uprawiania nauki. Mogą to być obawy przed wykryciem błędów i nierzetelności, efektywniejszym wykorzystaniem danych przez innych, obawa przed utratą potencjalnego dochodu, niedostrzeganie możliwych korzyści wynikających z udostępnienia danych badawczych, gdyż nie są one uwzględniane przy ocenie dorobku naukowego⁴.

Otwarte dane badawcze to takie, które są dostępne w postaci cyfrowej, udostępniane bez żadnych ograniczeń, czyli mogą być dowolnie używane, rozpowszechniane i przetwarzane przez kogokolwiek, gdziekolwiek w dowolnym celu⁵. Otwartość danych w odróżnieniu do otwartości publikacji wiąże się nie tyle z samym ich dostępem, ale bardziej z możliwością ich ponownego wykorzystania. Zatem samo umieszczenie danych w internecie nie wystarczy aby zasłużyły one na miano otwartych. Opracowano wiele modeli definiujących atrybuty otwartych danych badawczych. Jednym z takich modeli jest FAIR Data⁶, który określa iż otwarte dane powinny być:

- **Findable** – łatwe do znalezienia poprzez zastosowanie standardów metadanych, identyfikatorów DOI, stosowanie słów kluczowych oraz indeksowanie w różnych serwisach.
- **Accessible** – dostępne, najlepiej umieszczone w otwartych repozytoriach danych wraz z wymagającym do ich odczytu oprogramowaniem i dokumentacją niezbędną do ich zrozumienia.
- **Interoperable** – interoperacyjne, opisane przy pomocy odpowiednich standardów, możliwe do otworzenia przy użyciu otwartych oprogramowań i możliwe do połączenia z innymi zbiorami danych.
- **Reusable** – do wielokrotnego użytku, opatrzone odpowiednią licencją, która pozwala na ich ponowne wykorzystanie w stopniu tak szerokim jak to tylko możliwe.

Coraz częściej instytucje finansujące naukę dostrzegają potrzebę i realne korzyści z otwierania danych badawczych. Co za tym idzie zamieszczają zalecenia lub wymogi realizacji tego działania w swoich wytycznych. Argument mówiący o tym, iż wszystkie efekty działań naukowych prowadzonych za publiczne pieniądze powinny być publicznie dostępne szerokiemu gronu odbiorców wybrzmiewa coraz silniej.

Od 2017 r. Komisja Europejska wprowadziła wymóg udostępniania danych badawczych, niezbędnych do weryfikacji wyników zawartych w publikacji naukowej, w ramach badań finanso-

wanych z programu Horyzont 2020. Grantobiorcy są zobowiązani do: przygotowania i aktualizowania *Planu zarządzania danymi* (ang. *Data Management Plan – DMP*)⁷, zdeponowania danych w repozytorium, określenia zasad swobodnego wykorzystywania danych (w tym licencji CC-BY lub oświadczenia CC0), podania jakich narzędzi należy użyć w celu weryfikacji danych surowych (lub dostarczenie takich narzędzi)⁸.

We wrześniu 2018 r. jedenaście narodowych agencji finansujących badania naukowe, w tym Narodowego Centrum Nauki, podjęło inicjatywę określoną jako Plan S⁹. Ostatecznie plan ten wdraża 16 instytucji występujących wspólnie jako cOAlition S. Plan S zakłada natychmiastowe udostępnianie publikacji naukowych na wolnych licencjach pozwalających na ponowne wykorzystanie treści w dowolnym celu, także komercyjnym. Program obejmuje przede wszystkim publikacje, ale jego sygnatariusze zachęcają także do otwartego udostępniania danych badawczych z uwzględnieniem etycznych i prawnych ograniczeń. Narodowe Centrum Nauki wprowadziło obowiązek dołączania *Planu zarządzania danymi badawczymi* do formularza wniosku o finansowanie projektu¹⁰. *Plan ma być brany pod uwagę zarówno na etapie oceny wniosku, jak i raportu końcowego z realizacji projektu. Jest to znaczący krok zmierzający do wdrażania polityki otwartego dostępu do danych badawczych.*

W czerwcu 2019 r. Parlament Europejski przyjął dyrektywę w sprawie otwartych danych i ponownego wykorzystywania informacji sektora publicznego¹¹. Regulacja ta określa, iż państwa członkowskie mają zapewnić możliwość (stworzyć uregulowania prawne do czerwca 2021) ponownego wykorzystania danych produkowanych przez organy sektora publicznego w tym także przez instytucje naukowe. Zatem dane badawcze wytworzone w procesie naukowym jak najbardziej podlegają tym wytycznym. Uwzględniono jednak, iż udostępnienie danych badawczych powinno mieć na uwadze kwestie związane z ochroną danych osobowych, prywatnością, poufnością, bezpieczeństwem narodowym, uzasadnionymi interesami handlowymi oraz prawami własności intelektualnej.

Także redakcje czasopism zaczynają wprowadzać praktyki publikowania wraz z tekstem naukowym danych badawczych, które to mają za zadanie potwierdzać wiarygodność uzyskanych i zaprezentowanych wyników. Zarówno sama publikacja, jak i dane badawcze powinny być udostępniane w sposób otwarty i bez żadnych

ograniczeń (taki model stosuje np. czasopismo naukowe PLOS ONE).

Deponowanie i udostępnianie danych badawczych w sposób otwarty, przy obecnie rozwiniętej infrastrukturze informatycznej, jest stosunkowo proste. Najlepszym rozwiązaniem wydają się być otwarte repozytoria. W Rejestrze Repozytoriów Danych Badawczych (ang. *Registry of Research Data Repositories*) – re3data.org zewidencjonowano ok. 3880 repozytoriów¹² (stan na 25.05.2020). Można wyróżnić repozytoria specjalistyczne, które zawierają dane badawcze z określonej dyscypliny czy dziedzin wiedzy (np. nauki społeczne, humanistyczne, dane genetyczne, biologiczne, meteorologiczne, itp.). Repozytoria instytucjonalne tworzone są na potrzeby działania instytucji naukowych i gromadzą głównie dane produkowane w wyniku prac danej instytucji. Repozytoria ogólne (typu Zenodo, FigShare, World Data System, RepOD) umożliwiają deponowanie danych bez względu na ich tematykę, dziedzinę czy źródło pochodzenia. Deponowanie danych badawczych w repozytoriach niesie ze sobą wiele korzyści przewyższających np. dołączanie zbiorów danych do publikacji w czasopismach. Repozytoria zapewniają bezpieczne i długoterminowe przechowywanie, umożliwiają łatwe wyszukiwanie, zwykle zapewniają stały adres internetowy czy też możliwość uzyskania trwałego identyfikatora, śledzenie statystyk wykorzystania oraz zapewniają łatwość cytowania.

OTWARTA NAUKA W STARCIU Z COVID-19

Dotychczas podejmowane przedsięwzięcia promujące otwartą naukę rozwijały się w umiarkowanym tempie. Wybuch epidemii, która przybrała globalne rozmiary wiele zmienił. Już nie ma czasu na stopniowe wdrażanie i długoterminowe planowanie, potrzebne są konkretne rozwiązania na tu i teraz. Społeczność naukowa, uczelnie wyższe, instytucje naukowe, a także firmy i przedsiębiorstwa komercyjne odpowiadają na bieżące zapotrzebowanie i zmieniają swoją strategię działań tak, aby możliwe było podjęcie walki z pandemią COVID-19. Szybki, swobodny, nieograniczony przepływ informacji i danych dotyczących epidemii stał się priorytetem. Podejmowane są inicjatywy mające na celu usprawnienie komunikacji naukowej o zasięgu światowym.

Już w styczniu 2020 r. fundacja Wellcome Trust (organizacja charytatywna, której działania skupiają się wokół badań biomedycznych) zaapelowa-

ła do badaczy, instytucji naukowych, wydawców i całego środowiska naukowego o dzielenie się informacjami oraz danymi dotyczącymi COVID-19¹³. 117 organizacji podpisało oświadczenie zobowiązując się tym samym do zapewnienia jak najszybszego otwartego dostępu do treści naukowych i danych badawczych. Wiele instytucji naukowych poparło tę inicjatywę, a także znaczący wydawcy i dostawcy treści naukowych m.in.: Elsevier, Emerald, Oxford University Press, Springer Nature, Teylor & Francis, Wiley, Cambridge University Press, Wolters Kluwer.

W marcu br. dwanaście krajów podjęło inicjatywę *Public Health Emergency COVID-19 Initiative*¹⁴, która wzywała wydawców do wyrażania zgody na zamieszczanie publikacji i danych badawczych dotyczących nowego koronawirusa w publicznym i otwartym repozytorium PubMed Central lub innym otwartym repozytorium. Zamieszczenie materiałów w repozytoriach tego typu ułatwia eksplorację tekstów i ich wtórną analizę za pomocą formatów i licencji do odczytu maszynowego. Wszyscy wymienieni powyżej czołowi wydawcy treści naukowych przyłączyli się również do tego przedsięwzięcia.

30 marca UNESCO, podczas spotkania online z reprezentantami rządów 122 krajów, zaapelowało o podjęcie działań wspierających rozwój międzynarodowej współpracy i włączenie otwartej nauki do swoich programów badawczych w celu zapobiegania globalnym kryzysom¹⁵.

W kwietniu 2020 r. rozwinęła się inicjatywa określona jako *Open COVID Pledge*¹⁶, którą przedsięwzięła grupa firm technologicznych działających w zakresie rozwoju nowych technologii, sprzętu i oprogramowania, biotechnologii, sztucznej inteligencji, itp. Podmioty, które podjęły to oświadczenie (m.in. Facebook, Amazon, Intel, IBM, Microsoft, Hewlett Packard Enterprise) zobowiązały się do nieodpłatnego i otwartego udostępnienia swojej własności intelektualnej (wynalazków i twórczości), aby umożliwić rozpowszechnienie oraz rozwój technologii potrzebnych do zakończenia pandemii koronawirusa i złagodzenia jej skutków. Stworzono nowy typ licencji *Open Covid Licenses* (OCL)¹⁷ (w trzech wersjach), która określa warunki udostępniania własności intelektualnej w tej wyjątkowej sytuacji walki z pandemią. Na podstawie licencji OCL V1.0 twórca udziela niewyłącznej, nieodpłatnej, ogólnosiłkowej, w pełni opłaconej licencji (bez prawa do sublicencji) na wykorzystanie własności intelektualnej (inne niż znaki towarowe lub tajemnice handlowe) w produktach, usługach

i innych wyrobach wyłącznie w celu zakończenia pandemii COVID-19 i zminimalizowania wpływu choroby, w tym bez ograniczeń diagnozowanie, zapobieganie, powstrzymywanie i leczenie skutków pandemii. Licencje są udzielane czasowo od 1.12.2019 r. i trwają przez rok od momentu ogłoszenia przez WHO zakończenia pandemii, ale nie dłużej niż do 01.01.2023 r.

Komisja Europejska wraz z partnerami (Europejskie Laboratorium Biologii Molekularnej Europejskiego Instytutu Bioinformatyki, EMBL-EBI, organizacja Elixir, uczestnicy projektu COMPARE i inni) uruchomiła europejską platformę danych dotyczących COVID-19¹⁸, aby umożliwić szybkie i otwarte udostępnianie danych badawczych w celu przyspieszenia badań nad chorobą. Platforma jest częścią szerszego przedsięwzięcia ERAvsCorona¹⁹. Plan ten obejmuje działania krótkoterminowe w zakresie ścisłej koordynacji, współpracy, udostępniania danych i wspólnego finansowania działań prowadzonych na rzecz walki z pandemią koronawirusa.

Powstają specjalne platformy dedykowane danym i informacjom odnoszącym się do wirusa SARS-CoV-2 i choroby COVID-19 lub konstruowane są narzędzia umożliwiające szybkie i precyzyjne dotarcie do tych informacji²⁰. Przykładowo *OpenAIRE COVID-19 Gateway*²¹ ma na celu agregację rekordów (publikacji, danych badawczych, oprogramowania, protokołów) z różnych źródeł i zapewnienie jednego punktu ich przeszukiwania i dostępu. Wydawcy tworzą wyspecjalizowane serwisy gromadzące w jednym miejscu informacje dotyczące COVID-19 i tematów pokrewnych. *Elsevier's Novel Coronavirus Information Center*²² dostarcza wyselekcjonowanych i bezpłatnych informacji, w tym dostęp do pełnych tekstów (ponad 21 tys. artykułów). Wśród udostępnionych materiałów znajdują się artykuły naukowe z medycznych czasopism wydawanych przez Elsevier, a także treści pochodzące z publikowanych przez to wydawnictwo monografii, podręczników, ekspertyz i badań klinicznych. Springer Nature stworzył dedykowaną stronę *SARS-CoV-2 and COVID-19 - A new virus and associated respiratory disease*²³, gdzie można odnaleźć otwarty dostęp do ponad 19 tys. artykułów i rozdziałów książek na platformie wydawcy.

Nie tylko na poziomie instytucjonalnym można zauważyć zmianę w praktykowaniu komunikacji naukowej. Także sami naukowcy odchodzą od tradycyjnego modelu publikowania w czasopiśmie naukowych z zachowaniem długiego procesu recenzji. Czas ogłoszenia i upublicznienia

nowych odkryć i wyników badań jest niezwykle ważny, dlatego coraz powszechniejsze stają się publikowanie preprintów i wstępnych wyników na bezpłatnych platformach internetowych typu bioRxiv, medRxiv, Chinaxiv. Materiały zamieszczane na tych serwisach nie przechodzą pełnego procesu recenzji a jedynie wstępną ocenę pod kątem plagiatu. Za ich pośrednictwem rozwija się także zjawisko *otwartej recenzji*, która polega na nie-anonimowym komentowaniu, dyskusowaniu, odnoszeniu się i wypowiadaniu na temat zamieszczonych materiałów. Odpowiedzi autorów do pojawiających się komentarzy także są publiczne, co może prowadzić do wartościowej polemiki naukowej. W środowisku naukowym pojawiają się także apele do specjalistów z zakresu nauk biomedycznych o zaangażowanie się w ocenę i recenzowanie pojawiających się materiałów odnośnie nowego koronawirusa, aby eliminować ewidentnie fałszywe informacje lub materiały o niskiej jakości. Media społecznościowe, a zwłaszcza tak zwany *medyczny i naukowy Twitter*, to kolejny skuteczny sposób rozpowszechniania informacji i debatowania nad przełomowymi odkryciami naukowymi, bez względu na to czy zostały opublikowane w standardowych czasopismach, czy na serwisach publikowania preprintów.

PODSUMOWANIE

Przedstawione inicjatywy i przedsięwzięcia nie wyczerpują pełnej listy działań podejmowanych na całym świecie, które są dowodem zaangażowania środowiska naukowego oraz współpracy prowadzonej na ogromną skalę w walce przeciwko jednemu wrogowi. Dzięki takim działaniom pełny genom COVID-19 został opublikowany w otwartym dostępie zaledwie miesiąc po przyjęciu pierwszego pacjenta do szpitala w Wuhan. Można to porównać z pięciomiesięcznym opóźnieniem w przypadku wybuchu SARS w latach 2002–2003. Dotychczas prowadzony model komunikacji naukowej musiał ulec przekształceniu, gdyż uniemożliwiał szybki, sprawny i nieograniczony przepływ informacji naukowych. Zmianie uległo zarówno nastawienie naukowców, jak i strategia działania instytucji naukowych, wydawców, organizacji finansujących badania. Nowego znaczenia nabrała kwestia otwartego udostępniania danych badawczych oraz danych źródłowych jako tych elementów, które w istotny sposób wpływają na rozwój wiedzy naukowej.

Pytanie, które się nasuwa wiąże się z trwałością tego zjawiska. Czy zmiany, które nastąpiły

w wyniku globalnego kryzysu są tylko chwilowe i wszystko wróci do poprzedniego stanu po zakończeniu pandemii? Czy być może proces głębszych przeobrażeń modelu komunikacji naukowej został już nieodwracalnie rozpoczęty? Sygnatariusze oświadczenia Wellcome Trust deklarują, iż podobne działania otwierające naukę będą stosować we wszystkich sytuacjach w przyszłości, w których zagrożone będzie zdrowie publiczne. Czy taka deklaracja oznacza, że chcemy powrotu do stanu sprzed pandemii i wyjątkowe działania będziemy podejmować tylko, gdy zajdzie taka potrzeba? Czy też oznacza to, iż nauka raz otwarta na taką skalę, jak to obecnie się dzieje, już nie może zostać ponownie zamknięta. Niewątpliwie należy docenić podejmowany wysiłek globalnej współpracy oraz wszelkie działania znoszące bariery i ograniczenia w dostępie do informacji i danych związanych z epidemią COVID-19. Miejmy nadzieję, że ten trudny moment będzie katalizatorem dalszych zmian, które obejmą wszystkie dziedziny wiedzy.

Edyta Strzelczyk

Biblioteka Główna Politechniki Warszawskiej

PRZYPISY

- 1 STRZELCZYK, E. Otwarte dane badawcze : kolejny krok do otwierania nauki. W: *Bibliograficzne bazy danych: perspektywy i problemy rozwoju. III Konferencja Naukowa Konsorcjum BazTech, Kraków, 26-27 czerwca 2017*, red. Iwona Sójkowska, Lidia Derfert-Wolf. Stowarzyszenie EBIB, 2017. Materiały Konferencyjne EBIB, nr 25; http://ebibojs.pl/index.php/Mat_konf/article/view/616/655, s. 14 [dostęp: 21.05.2020].
- 2 SZPROT, J. (red.). *Otwarta nauka w Polsce 2014. Diagnoza*; <http://pon.edu.pl/index.php/nasze-publicacje?pubid=13> s. 28 [dostęp: 21.05.2020].
- 3 GUIBAULT, L., WIEBEGO, A. *Otwarte, czyli bezpieczne. Analiza prawnych form ochrony danych badawczych i zalecenia w kwestii dostępu i korzystania*. Kraków, 2014; <http://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/doccontent?id=283369>, s. 21 [dostęp: 21.05.2020].
- 4 STRZELCZYK, E. dz. cyt., s. 5.
- 5 JAMES, L. *Defining Open Data*; <http://blog.okfn.org/2013/10/03/defining-open-data/> [dostęp: 21.05.2020].
- 6 *Go FAIR Initiative*; <https://www.go-fair.org/fair-principles/> [dostęp: 21.05.2020].
- 7 Plan zarządzania danymi (ang. *Data Management Plan – DMP*) to formalny dokument zawierający opis działań związanych z wyprodukowaniem, przechowywaniem i udostępnianiem danych badawczych. Powinien zawierać m.in. takie elementy jak: opis danych, określenie typu i formatu zapi-

- su danych, sposób ich pozyskania, dokumentację i jakość danych, przechowywanie i tworzenie kopii zapasowych, zasady udostępniania (licencje, ochrona prywatności, ograniczenia w udostępnianiu). Za: *H2020 Programme Guidelines on FAIR Data Management in Horizon 2020*; https://ec.europa.eu/research/participants/data/ref/h2020/grants_manual/hi/oa_pilot/h2020-hi-oa-data-mgt_en.pdf [dostęp: 21.05.2020].
- ⁸ European Commission. *H2020 Programme. Guidelines to the Rules on Open Access to Scientific Publications and Open Access to Research Data in Horizon 2020*; https://ec.europa.eu/research/participants/data/ref/h2020/grants_manual/hi/oa_pilot/h2020-hi-oa-pilot-guide_en.pdf [dostęp: 21.05.2020].
 - ⁹ Plan S.; <https://www.coalition-s.org/> [dostęp: 21.05.2020].
 - ¹⁰ Narodowe Centrum Nauki. Wytyczne dla wnioskodawców do uzupełnienia Planu zarządzania danymi w projekcie; https://www.ncn.gov.pl/sites/default/files/pliki/regulaminy/wytyczne_zarzadzanie_danymi.pdf [dostęp: 23.05.2020].
 - ¹¹ Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2019/2024 z dnia 20 czerwca 2019 r. w sprawie otwartych danych i ponownego wykorzystywania informacji sektora publicznego (wersja przekształcona); <https://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/PDF/?uri=CELEX:32019L1024&from=EN> [dostęp: 22.05.2020].
 - ¹² Registry of Research Data Repositories; <http://www.re3data.org/> [dostęp: 25.05.2020].
 - ¹³ Wellcome Trust. *Sharing research data and findings relevant to the novel coronavirus (COVID-19) outbreak*; <https://wellcome.ac.uk/coronavirus-covid-19/open-data> [dostęp: 25.05.2020].
 - ¹⁴ *Public Health Emergency COVID-19 Initiative*; <https://wellcome.ac.uk/press-release/publishers-make-coronavirus-covid-19-content-freely-available-and-reusable> [dostęp: 25.05.2020].
 - ¹⁵ *UNESCO mobilizes 122 countries to promote open science and reinforced cooperation in the face of COVID-19*; <https://en.unesco.org/news/unesco-mobilizes-122-countries-promote-open-science-and-reinforced-cooperation-face-covid-19> [dostęp: 25.05.2020].
 - ¹⁶ *Open COVID Pledge*; <https://opencovidpledge.org/> [dostęp: 25.05.2020].
 - ¹⁷ *Open COVID License – Patent and Copyright (OCL-PC) V1.0*; <https://opencovidpledge.org/licenses/> [dostęp: 25.05.2020].
 - ¹⁸ *COVID-19 Data Portal*; <https://www.covid19dataportal.org/> [dostęp: 25.05.2020].
 - ¹⁹ *First “ERAvsCORONA” action plan. Short-term coordinated Research & Innovation actions*; https://ec.europa.eu/info/sites/info/files/research_and_innovation/research_by_area/documents/ec_rtd_era-vs-corona_0.pdf [dostęp: 25.05.2020].
 - ²⁰ PAIC, A. *Open science initiatives related to the COVID-19 pandemic* (29 April 2020); <https://community.oecd.org/docs/DOC-172520> [dostęp: 25.05.2020].
 - ²¹ *OpenAIRE COVID-19 Gateway*; <https://www.openaire.eu/openaire-covid-19-gateway> [dostęp: 25.05.2020].
 - ²² *Elsevier’s Novel Coronavirus Information Center*; <https://www.elsevier.com/connect/coronavirus-information-center>
 - ²³ *Springer Nature*; <https://www.springernature.com/gp/researchers/campaigns/coronavirus#c17669228> [dostęp: 25.05.2020].

Wielu ma rywalów książka w naszych czasach – i przez to właśnie może stać się niemożliwa. Radio, telewizja, kino – lwią część zabrały te wynalazki z uroku książki! Jednej rzeczy nie mogą zabrać: jej ciszy, jej milczenia. Milczenie książki jest tym elementem, który na nas najwyraźniej działa. Milczenie to – to czara, którą możemy napęłnić własną treścią, własną wyobraźnią. Kino, telewizja narzucają nam obraz, nie pozwalają go uzupełnić na swój sposób. Książka utwierdza naszą indywidualność, wybrania naszą osobowość przed atakiem wszystkiego, co brutalne, napastliwe w naszej dzisiejszej kulturze.

Jarosław Iwaszkiewicz

Wybór cytatu Ewa Dombek

ZDZISŁAW GĘBOŁYŚ



Fot. Autor

POLAK – RUMUN BRAĆMI OD KRZYŻA,

albo jakich polskich autorów znają i czytają Rumuni

Założę się o 100 lei, że bez pomocy źródeł drukowanych czy internetowych, odpowiedzi na pytanie, co oznacza powiedzenie, wyróżnione w tytule, nie udzieliliby nikt lub prawie nikt, poza rumunistami, tłumaczami literatury rumuńskiej, tudzież wytrawnymi podróżnikami, wykraczającymi swoimi zainteresowaniami poza sprawy kulinarne. Pewnie trudno ustalić, kiedy powstało to powiedzenie. Ustalenia giną w mroku dziejów, a zapewne sięgają czasów późnego średniowiecza, pierwszych intensywnych kontaktów polsko-rumuńskich (mołdawskich). Źródeł tego powiedzenia szukałbym we wzajemnym wspieraniu się obu nacji w walce z turecką ekspansją. W tym kierunku idzie wyjaśnienie, które otrzymałem od Vasile Mogi, tłumacza literatury polskiej na język rumuński, według którego oznacza ono gotowość przyjaciół do wzajemnego zaangażowania się na śmierć i życie w obronie życia, honoru, czci.

Na to pytanie, kiedy ukazał się pierwszy przekład dzieła literackiego z języka polskiego na język rumuński, niestety, trudno udzielić pewnej odpowiedzi, i to pomimo przeglądania bibliografii, katalogów oraz baz danych największych bibliotek polskich i rumuńskich. Trudno uzyskać również pewne informacje na ten temat od polskich i rumuńskich tłumaczy, tudzież od badaczy zajmujących się literaturą polską w Rumunii. Bardzo pomocna jest wersja elektroniczna bibliografii przekładów z literatur słowiańskich na język rumuński za lata 1945–2011¹, uzupełniona w skróto- wym ujęciu przez C. Godun zestawieniem za lata 2004–2018, umieszczonym na stronie internetowej Instytutu Polskiego w Bukareszcie².

Pierwsze (?) tłumaczenie literatury polskiej na język rumuński pojawiło się przypuszczalnie

na przełomie XVIII i XIX w. Prawdopodobnie jednym z pierwszych tłumaczy literatury polskiej w języku polskim na język rumuński jest Gheorge Asachi, który przetłumaczył wiersz Ignacego Krasickiego pt. „Żona modna”³. Od początku XX w. tłumaczono w Rumunii dzieła Henryka Sienkiewicza (67 pozycji do 1945 r.), Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego, Elizy Orzeszkowej, Adolfa Dygasińskiego, Stanisława Przybyszewskiego oraz Stanisława Wyspiańskiego⁴. Tak naprawdę, dopiero jednak po II wojnie światowej, nastąpiło w Rumunii większe zainteresowanie przekładami polskiej literatury pięknej na język rumuński.

PRZEKŁADY POLSKIEJ LITERATURY PIĘKNEJ NA JĘZYK RUMUŃSKI W LATACH 1945–2018

W latach 1945–2018 ukazały się w Rumunii ogółem 452 egzemplarze (247 tytułów) z zakresu polskiej literatury pięknej w języku rumuńskim. W tej liczbie mieszczą się również 43 antologie oraz 5 opracowań historyczno- i teoretyczno-literackich. W edytorskim opracowaniu udział wzięło 26 redaktorów oraz 157 tłumaczy. Ogółem przetłumaczone zostały w Rumunii książki 182 polskich autorów. Centrum wydawniczym polskiej książki beletrystycznej jest bezwzględnie stolica Rumunii, Bukareszt.

CHRONOLOGIA WYDAWNICZA

Średnio rocznie w latach 1945–2018 ukazywało się 6 przekładów polskiej literatury na język rumuński. Początki były trudne. W latach 1945–1948 ukazały się 3 przekłady dzieł Sienkiewicza (*Quo vadis*, *Krzyżacy*; *Pan Wołodyjowski*), w 1949 r.,

tylko jeden. Pomimo tego, że literatura polska w Rumunii przeżywała w ciągu 74 lat powojennych lepsze i gorsze czasy, to od tego momentu corocznie pojawiał się w druku, przynajmniej jeden przekład (1949) lub dwa przekłady (1953, 1965, 1981). Najlepszymi latami dla literatury polskiej w Rumunii w okresie komunistycznym były: 1973 (11), 1974 (9), 1975, 1986, 1987 (7 przekładów). Okres komunizmu, a zwłaszcza dwie pierwsze dekady (1945-1965) nie obfitowały w przekłady polskiej literatury pięknej w Rumunii. Pewne ożywienie zauważamy w latach 70. XX w., ale nadal ilościowa reprezentacja polskich przekładów nie wyglądała zbyt imponująco. Najlepiej znana była Rumunom polska literatura współczesna. W okresie postkomunistycznym zostało wydanych, do 2018 r., 238 przekładów literatury polskiej na język rumuński. Najwięcej wydań w tym okresie przypada na lata: 2014, 2015 (19). W 2003 r. (15), 2008, 2017 (14). Reasumując, widzimy że okres postkomunistyczny przynosi znaczne ożywienie. Widzimy znaczny wzrost zainteresowania wydawaniem przekładów z języka polskiego na język rumuński.

TEMATYKA: KLASYKA VERSUS LITERATURA WSPÓŁCZESNA

Porównując ze sobą dwa okresy: 1945-1989; 1990-2018, widzimy wyraźne tendencje i preferencje, upodobania i uwarunkowania polityczne. W latach 1945-1989, czyli w czasach sterowania kulturą i podporządkowania jej ideologii oraz sojuszom politycznym, wydawani byli przede wszystkim klasycy. Literatura współczesna była reprezentowana głównie przez pisarzy wybitnych, ale wyłącznie takich, którzy funkcjonowali w oficjalnym obiegu wydawniczym. Nie było miejsca na rumuńskim rynku wydawniczym dla przekładów Czesława Miłosza, bardzo długo też nie wydawano dzieł Sławomira Mrożka, Witolda Gombrowicza i Zbigniewa Herberta. Od 1990 r. otwarły się drzwi dla wcześniej wykluczonych pisarzy, ale również chętnie zaczęli wydawać znani i cenieni również w Polsce przedstawiciele literatury współczesnej. Dalej widzimy mocną pozycję klasyki oraz wymowną nieobecność pisarzy o zdecydowanym obliczu antykomunistycznym (Józef Mackiewicz, Sergiusz Piasecki). Wyjątkiem jest Ferdynand Ossendowski.

Nieco rzadziej po II wojnie światowej w Rumunii przekłada się książki, które można zakwalifikować do nurtów literackich: literatura podróżnicza (Arkady Fiedler), literatura popularna (T. Dołęga-

-Mostowicz), literatura kryminalna (Joe Alex), literatura dla dzieci i młodzieży (Hanna Ożogowska), literatura faktu (R. Kapuściński), science fiction (S. Lem) i fantasy (Andrzej Sapkowski). Na język rumuński tłumaczona była w Rumunii również polska literatura naukowa (filozofowie – Leszek Kołakowski; Władysław Tatarkiewicz, Tadeusz Kotarbiński, socjologowie – Jan Szczepański). Wychodzą również w druku teksty polityczne (Adam Michnik, Ryszard Legutko, J. Karpiński, Piotr Wierzbicki). Z roku na rok wzrasta zainteresowanie literaturą krajoznawczą (Małgorzata Rejmer; Bogumił Luft). W świetle wyników widać, że największym powodzeniem cieszy się w Rumunii polska literatura współczesna (XX-XXI w.). Na 182 wszystkich autorów, tylko 22 to reprezentanci klasyki, pozostali to przedstawiciele literatury współczesnej. Sporym zainteresowaniem cieszy się nadal klasyka literatury pięknej, co wyraża się nie tyle w liczbie tłumaczonych dzieł, co we wznowieniach tytułów. Niezmiennie mocna jest pozycja autorów, zaliczanych do grupy klasyków literatury polskiej (Henryk Sienkiewicz, Bolesław Prus, Stefan Żeromski, Władysław Reymont). Zmienia się natomiast, nie tylko z uwagi na czynnik polityczny, lista tłumaczonych autorów. Częściej tłumaczona jest proza niż poezja.

Ważną pozycję w przyswojeniu literatury polskiej w Rumunii pełnią antologie i studia historyczno-literackie. Pomiędzy okładki zbiorów poezji i prozy dostają się często literaci nieobecni w samodzielnych realizacjach wydawniczych. W latach 1945-2018 zostały opublikowane ogółem 43 antologie literatury polskiej. Pierwsza antologia pojawiła się na rynku wydawniczym w 1951 r. Od tego momentu, nieregularnie wprawdzie, ale dość często ukazywały się w druku zbiory utworów literackich. W podziale na rodzaje literackie dominuje poezja (21), za którą podąża proza (12). Do najbardziej aktywnych redaktorów antologii należy bezwzględnie N. Mareş, który wydał aż 5 antologii. Pod dwie antologie mają na swoim koncie: M. Bahus, I. Petriča, A. Budica, A. G. Serban, I. Popovici, Sabri Daicu⁵.

TYTUŁY

Najchętniej tłumaczonymi dziełami literackimi były książki H. Sienkiewicza: *Quo vadis* (19), *Ogniem i mieczem* i *Potop* (7), *Pan Wołodyjowski* (5), *W pustyni i w puszczy* (4). Pięć wydań przypada na *Solaris* Stanisława Lema, *Komediantkę* W. Reymonta, *Faraona* B. Prusa, *Znachora* i *Profesora Wilczura* T. Dołęgi-

-Mostowicza. Czterokrotnie została wydana *Lalka* B. Prusa oraz *Krzyżacy* H. Sienkiewicza. Fenomenem wydawniczym jest *Rękopis znaleziony w Saragoście* Jana Potockiego, który doczekał się aż 6 wydań. W latach 1945-1989 najchętniej były wydawane dzieła H. Sienkiewicza, S. Lema, B. Prusa. Po 1989 r. do tej listy dołączają W. Gombrowicz (*Ferdydurke*; *Pornografia*; *Trans-Atlantyk*), Z. Herbert (*Pan Cogito*); Andrzej Sapkowski (6 dzieł) i inni, a wśród nich: Cz. Miłosz, Jan Paweł II, Szczepan Twardoch, Wojciech Kuczek.

AUTORZY

Do najbardziej popularnych autorów polskich w Rumunii bezwzględnie należy H. Sienkiewicz (66 wydanych książek), po nim następują: W. Gombrowicz, S. Lem i B. Prus (16 wydanych książek). Niewiele im ustępują Cz. Miłosz oraz Władysław Reymont (10 wydanych książek). Siedem (7) wydanych tytułów mają na swoim koncie: Leszek Kołakowski, Olga Tokarczuk, Adam Mickiewicz, A. Sapkowski, T. Dołęga-Mostowicz. Niewiele im ustępują: Andrzej Stasiuk, Z. Herbert, J. Potocki, S. Żeromski (6 wydanych książek). Najliczniejszą grupę tworzą autorzy, którym wydano w Rumunii jeden lub dwa tytuły.

TŁUMACZE

Środowisko translatorskie polskiej literatury pięknej w Rumunii składa się z tłumaczy oraz redaktorów wydawanych książek (często są to te same osoby). Ogółem liczy 157 osób, co oznacza, że statystycznie rzecz biorąc jest dość liczne, aczkolwiek większość z nich to osoby już nieżyjące. Większość tłumaczy literatury polskiej na język rumuński zdobywało swe literackie „ostrog” w latach 60. i 70. XX w. w kręgu polonistyki w Bukareszcie. Grono tłumaczy otwierają nazwiska Jana Zawory i Iona C Chițimii. Pierwszą „falę” tłumaczy literatury polskiej w Rumunii tworzyli: Olga Zaičik, Stan Velea, Nina Grigorescu, Rodica Ciocan, Mihai Mitu i inni⁶. Do tego grona w następnym dziesięcioleciu dołączyli absolwenci Uniwersytetu Jagiellońskiego: Elea Linta, Ion Petrița oraz absolwenci Uniwersytetu Warszawskiego: Nicolae Mareș, Anda Mareș, Ilia Ivan, Vasile Matei, Constantin Geambașu. W ciągu 30 lat udało się im przetłumaczyć dzieła ze wszystkich epok literackich⁷. Wśród redaktorów mających największe zasługi w przygotowaniu wydań zbiorowych (antologii) wyróżnimy: M. Mitu; O. Zaičik, Victor Jeglinski, Valeriu Butu-

lescu, Alexander Serban. Najbardziej aktywnymi translatorami literatury polskiej na rumuński są: O. Zaičik, Holban, I. Petrița, I. Mareș. C. Geambașu, A. Serban, C. Godun, V. Moga, Aleksander Nawrocki. Interesujące wyglądają preferencje translatorskie poszczególnych tłumaczy. Przykładowo C. Geambașu ma w swoim dorobku tłumaczenia prozy Stefana Chwina, poezji i dramatów Z. Herberta, ale również dzieł filozoficznych L. Kołakowskiego. C. Geambașu nie jest także tłumaczem klasyków: J. Kochanowskiego czy A. Mickiewicza. Na swoim translatorskim koncie ma również przekłady dzieł Cz. Miłosza. Tłumaczem dzieł T. Dołęgi-Mostowicza był I. Petrița, który jest też tłumaczem dzieł W. Gombrowicza. Cristina Godun tłumaczyła dotąd dzieła W. Gombrowicza. Nicolae Mareș przetłumaczył kilkanaście dzieł Jana Pawła II. Najbardziej konsekwentnym tłumaczem dzieł S. Lema był M. Mitu. Specjalizację translatorską zauważamy również u S. Velei, tłumacza dzieł S. Mrożka, W. Reymonta i H. Sienkiewicza. Ogromne zasługi dla przekładów literatury polskiej położyła, nieżyjąca już O. Zaičik. W jej dorobku translatorskim znajdują się przekłady całej rzeszy polskich literatów: A. Mickiewicz, Aleksander Fredro, H. Sienkiewicz, S. Żeromski, Maria Konopnicka, Maria Dąbrowska, Jarosław Iwaszkiewicz, Michał Choromański, Maria Kuncewiczowa, Cz. Miłosz, O. Tokarczuk i in.

WYDAWCY

Rok 1989 jest również cezurą w odniesieniu do oficyn wydawniczych, zajmujących się wydawaniem polskiej książki beletrystycznej. Do 1989 r. występował w tym względzie monopol wydawniczy. Funkcję wydawcy książki polskiej pełniły kolejno: „Universa” (60 tytułów). Ed. de Stat pentru Literatura si Arta (28), „Minerva” (22), Ed. Tineretului (21), „Albatros” (14). Po 1989 r. nastąpiła decentralizacja w zakresie wydawania książki polskiej w Rumunii. Wzrosła znacznie liczba wydawców zarówno w Bukareszcie, jak i na tzw. prowincji. Obecnie najchętniej wydawana jest książka polska w kilku wydawnictwach: „Humanitas” (15), „Nemira” (25), „Leda” (12), „RAO” (17), „Alfa” (10). Poza Bukaresztem najpopularniejszymi wydawcami książki polskiej są: „Polirom” (26) (Jassy), „Performantica” (Jassy) (9).

Zdecydowana większość przekładów literatury pięknej na język rumuński to tłumaczenia jednostronne, czyli opublikowane w języku rumuńskim. Po 1989 r. zaczynają się coraz częściej

pojawiać wydania paralelne, dwujęzyczne, polsko-rumuńskie, czego przykładem mogą być dzieła A. Nawrockiego, D. Olczak, Bogdana Polipciuca, S. Popek i Wisławy Szymborskiej⁸.

MIEJSCE WYDANIA KSIĄŻEK

Głównym ośrodkiem wydawniczym literatury polskiej w Rumunii był, jest i będzie Bukareszt, gdzie zostało wydanych łącznie 414 tytułów (91%). Mieszczą się tam siedziby 79 spośród ogółem 109 wydawców polskiej książki. Tak było w socjalistycznej Rumunii, kiedy nieliczne tytuły ukazały się również w stolicy Mołdawii – Jassy, i kilka w Cluj. Pojedyncze tytuły zostały wydrukowane w miastach: Timisoara, Ploiești, Oradea, Brașov i w Sučava. Drugim pod względem znaczenia ośrodkiem wydawniczym książki polskiej w Rumunii jest Jassy, po nim Cluj-Napoca i Oradea. Książka polska była wydawana w 11 ośrodkach. Wysoka pozycja Jassy znajduje wy tłumaczenie w świetle wielowiekowych związków polsko-mołdawskich. Cluj-Napoca to historyczna stolica Siedmiogrodu, też bliskiego historycznie Polsce. Z roku na rok wzrasta znaczenie Suczawy, na północy Rumunii, niepisanej stolicy Polonii rumuńskiej. Wokół tamtejszego Domu Polskiego ukształtował się swego rodzaju ośrodek kulturalny, którego jedną z funkcji jest organizowanie corocznych sympozjów w ramach Dni Polskich⁹.

LITERATURA POLSKA W RUMUŃSKIEJ BIBLIOTECE

O sile i znaczeniu literatury polskiej w Sibiu przekonałem się osobiście, będąc w ubiegłym roku w Sibiu (po polsku Sybin), rozmawiając z sympatycznymi gospodarzami oraz zwiedzając Bibliotekę Okręgową w Sibiu¹⁰.

Nigdzie dotąd za granicą nie zetknąłem się z tak liczną obecnością literatury polskiej, nawet w Niemczech. Zajmuje ona łącznie kilkanaście półek. Sam Sienkiewicz zajmuje trzy półki, ale oprócz niego jest tam obecny również Stanisław Lem, Tadeusz Dołęga-Mostowicz, Witold Gombrowicz.

„Twarde” dane o obecności literatury polskiej w tej bibliotece można zdobyć przeglądając katalog online. Na tej podstawie udało mi się ustalić, że w sybiańskiej bibliotece znajduje się 480 książek z zakresu literatury polskiej, w tym 325 to teksty w języku rumuńskim¹¹. Największą grupę wśród polskich przekładów stanowią powieści (199), następnie poezja (13) oraz dramaty (8).

WNIOSKI

Swój udział w popularyzowaniu znajomości kultury polskiej, literatury polskiej, a nawet języka polskiego pełni Związek Polaków w Rumunii z siedzibą w Suczawie. Drugą ważną instytucją, dla propagowania literatury polskiej w Rumunii jest Instytut Polski w Bukareszcie¹². Na stan, ilość i jakość przekładów polskiej literatury pięknej w Rumunii mają pewien wpływ również instytucje działające w Polsce. Są to: uniwersytety prowadzące studia rumunistyczne oraz Instytut Rumuński w Warszawie¹³. Literatura polska jest w Rumunii obecna i znana. Jej ranga jest zdecydowanie, co zrozumiałe, niższa od literatury anglojęzycznej, literatury wywodzącej się z krajów romańskich, a spośród języków słowiańskich od literatury rosyjskiej. Związki historyczne Rumunii, a właściwie księstw rumuńskich z Polską, mają kilkusetletnią tradycję, ale też z racji oddalenia geograficznego i językowego, wreszcie braku polskiej państwowości w latach 1795-1918, miały różną dynamikę. Na obecność polskiej literatury na rumuńskim rynku wydawniczym w latach 1945-2018 miała przemożny wpływ polityka, szczególnie w okresie realnego socjalizmu (1945-1989). Po 1989 r. jest widoczny natomiast wpływ ekonomii. O wydaniu lub nie wydaniu książki w mniejszym stopniu decyduje polityka, a przede wszystkim względy finansowe, czyli opłacalność. Do tego dochodzi element naukowy i językowy. Nie ma w Rumunii szkół polskich, są kursy języka polskiego w dużych miastach. Większość tłumaczy literatury polskiej wywodzi się albo ze środowiska naukowego, albo literackiego. Niezmiennie zasłużona na tym polu jest polonistka rumuńska, założona w 1949 r. na uniwersytecie w Bukareszcie. Nie byłoby to możliwe bez znacznego zaangażowania rumuńskich tłumaczy, wspieranych przez Instytut Książki w dziele translacji literatury polskiej. Dzięki temu wysiłkowi czytelnik rumuński ma możliwość poznania coraz częściej, obok klasyki, również nowości polskiej literatury współczesnej.

Dr hab. Zdzisław Gębołyś
profesor Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego
w Bydgoszczy

PRZYPISY

- ¹ Bibliografia traducerilor din literaturile slave (1945-2011). Coord. C. Geambasu. București 2011.
- ² GODUN, C. Lista cronologică a titlurilor poloneze traduse în limba română; <https://www.culturapoloneza.ro>.

- ro/carte-poloneza-in-limba-romana.html [dostęp: 2020-03-14].
- ³ MITU, M. Rumuńsko-polskie związki literackie. W: *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*. T. 2. N-Ż. Warszawa, komitet red. (przewodniczący) J. Krzyżanowski, od 1976 Cz. Hernas. Warszawa 1985, s. 320.
 - ⁴ Tamże.
 - ⁵ GEAMBAȘU, C. *Polonistyka rumuńska między tradycją a reformą* [online]; http://www.sjkip.us.edu.pl/wp-content/uploads/2017/05/inne_optyki_geambasu.pdf. Zob. też C. Geambasu [dostęp: 2020-03-14]; *Literatura polska w świetle komparatystyki rumuńskiej. Postscriptum Polonistyczne* 2012, s. 143-150.
 - ⁶ Zob. GEAMBAȘU, C. *Literatura polonă Între tradiție și modernitate Cluj-Napoca*, 2018, s. 203-210.
 - ⁷ Tamże, s. 185-196.
 - ⁸ SZYMBORSKA, W. *Clipa/Chwila, ediție bilingvă, traducere, prefață și note de Constantin Geambașu*, București, 2003.
 - ⁹ Zob. NOWAK, K. Polsko-rumuńskie konferencje w Suczawie (1999-2017). Kształtowanie się ważnego forum polsko-rumuńskiej wymiany myśli naukowej. *Balkanologia Posnanensia* XXIV. Poznań 2017, s. 171-195.
 - ¹⁰ *Biblioteca Județeană Sibiu*; <http://bjastrasbiu.ro/> [dostęp: 2020-03-14].
 - ¹¹ Katalog online; http://www.bjastrasbiu.ro:8080/liberty/opac/search.do?mode=ADVANCED&Libra=&polonez%C4%83&=AUTHOR&=KEYWORD&queryTerm=literatura%20poloneza&operator=ADJ1&includeNonPhysicalItems=true&publicationYear=1945&yearTo=2018&limit=Toate&branch=Toate&resourceCollection=Toate&searchTarget=THIS_LIBRARY&activeMenuItem=false [dostęp: 2020-03-14].
 - ¹² Instytut Polski w Bukareszcie [online]; <https://www.culturapoloneza.ro/pl/mediateka.html> [dostęp: 2020-03-14] – tu należy podkreślić wyjątkową aktywność dyrektora Instytutu dr Sabri Daici.
 - ¹³ Rumuński Instytut Kultury [online]; <https://www.icr.ro/> [dostęp: 2020-03-14].

Z ŻYCIA SBP

SZKOLENIA DLA BIBLIOTEKARZY WOJEWÓDZTWA MAZOWIECKIEGO Z PROGRAMU MKiDN – PARTNERSTWO DLA KSIĄŻKI 2020



SBP Okręg w Warszawie otrzymało dofinansowanie z MKiDN w ramach Programu „Partnerstwo dla Książki 2020” na realizację zadania „Umiejętności – sukces”. Celem tego projektu jest przeprowadzenie szkoleń dla bibliotekarzy z bibliotek publicznych województwa mazowieckiego, podniesienie umiejętności bibliotekarzy w stosowaniu w bibliotekach nowych narzędzi oraz form pracy z czytelnikiem, a także we wprowadzaniu nowych usług.

Dzięki szkoleniom bibliotekarze poszerzą ofertę swoich bibliotek, uatrakcyjnią ją, zapewnią lepszą promocję książki, czytelnictwa i bibliotek, a w konsekwencji wzmocnią funkcję bibliotek jako ośrodków animujących kulturę i aktywizujących społeczności lokalne.

Bezpłatne szkolenia prowadzone w formie tradycyjnej oraz zdalnej odbywają się w okresie od lipca do grudnia 2020 r. w: Ostrołęce, Piasecznie, Płocku, Radomiu i Warszawie.

Projekt realizowany jest we współpracy z: Miejską Biblioteką Publiczną im. Wiktora Gomulickiego w Ostrołęce, Biblioteką Publiczną w Piasecznie, Książnicą Płocką im. Władysława Broniewskiego, Miejską Biblioteką Publiczną im. Józefa A. i Andrzeja S. Załuskich w Radomiu, Biblioteką Publiczną m.st. Warszawy – Biblioteką Główną Województwa Mazowieckiego, oraz Zarządem Oddziału SBP w Płocku, Zarządem Oddziału SBP w Radomiu, Zarządem Oddziału SBP w Ostrołęce i Zarządem Oddziału SBP w Warszawie.

MARZENA PRZYBYSZ



Informacje dotyczące działalności Stowarzyszenia dostępne są także na http://www.sbp.pl/sbp_dzialalnosc

OGÓLNOPOLSKI KONKURS BIBLIOTEKARZ ROKU 2010-2020

GENEZA, ZAŁOŻENIA I PRZEBIEG KONKURSU

We wrześniu 2010 r. Zarząd Główny Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich (ZG SBP) postanowił zorganizować Ogólnopolski Konkurs na Bibliotekarza Roku. Celem głównym miała być promocja zawodu bibliotekarza, podniesienie jego prestiżu w świadomości społecznej oraz rozbudzenie aktywności zawodowej bibliotekarzy przez promowanie dokonań zwycięzców Konkursu. Jedno z pierwszych ustaleń zakładało, że finałowe głosowanie powinno odbyć się na tworzonym wtedy portalu SBP. To – zdaniem organizatorów – gwarantowało Konkursowi nowoczesny i zarazem powszechny charakter. Pod koniec października 2010 r., wstępne ustalenia ZG SBP trafiły do Komisji Odznaczeń i Wyróżnień (KOiW), która opracowała Regulamin Konkursu. W trakcie prac członkowie Komisji ustalili, że niektóre okręgi SBP (dolnośląski, świętokrzyski i zachodniopomorski) oraz Oddział w Kłodzku i Miejska Biblioteka Publiczna w Radomiu, organizują już podobne konkursy. Stało się oczywiste, że nadawane przez nich lokalne tytuły Bibliotekarza Roku powinny zostać wpisane w projektowany konkurs ogólnopolski. Tak zrodził się pomysł organizacji dwóch etapów Konkursu: wojewódzkiego (okręgowego) i ogólnopolskiego.

Od odpowiedzialność za promocję i przebieg I etapu powierzono zarządom okręgów, pozostawiając im dużą swobodę organizacyjną, którą ograniczał tylko harmonogram Konkursu. Zadbano, aby w kryteriach konkursu ogólnopolskiego znalazły się kryteria stosowane w wymienionych

konkursach lokalnych. Ustalono ponadto, że zarządy okręgów lub wskazane przez nich gremia będą wybierać Bibliotekarzy Roku poszczególnych województw w tradycyjnym głosowaniu, a następnie zgłoszą zwycięzców do etapu II. Wówczas, po zaprezentowaniu sylwetek finalistów na portalu SBP, rozpocznie się ogólnopolskie głosowanie internetowe, wyłaniające Bibliotekarza Roku w skali kraju. Powołano też sekretarza Konkursu, aby z ramienia ZG SBP koordynował działania i czuwał nad prawidłowym przebiegiem II etapu. Obsługę informacyjną i techniczną Konkursu powierzono Redakcji portalu SBP. Finalistom zagwarantowano promocję ich dokonań na tym portalu oraz w czasopiśmie bibliotekarskich, a zwycięzcom kolejnych edycji, wywiady i nagrody. Wszystkie te ustalenia zapisano w Regulaminie Konkursu, który zawierał ponadto kryteria wyboru, zasady zgłaszania kandydatów do tytułu i wyboru zwycięzców oraz szczegółowy harmonogram działań.

I edycja Konkursu rozpoczęła się 15.01., trwała do 20.06.2011 r. i była najdłuższa. Cieszyła się umiarkowanym zainteresowaniem środowiska: uczestniczyło w niej 10 z 16 okręgów (kujawsko-pomorski, lubelski, łódzki, małopolski, mazowiecki, opolski, podkarpacki, podlaski, warmińsko-mazurski i zachodniopomorski). Zgodnie z Regulaminem zadbano o należyłą promocję osiągnięć finalistów, także na VII Forum SBP, podczas którego uroczystie wręczono im dyplomy i nagrody pieniężne z funduszy MKiDN, które do dziś jest sponsorem Konkursu. W 2012 r. w Konkursie uczestniczyło już 14 okręgów.

Stosunkowo szybko pojawiły się głosy krytyczne. Początkowo dotyczyły trudności z logowaniem się na portalu SBP, potem obaw, że Konkurs będzie promował dyrektorów bibliotek, wreszcie zastrzeżeń co do obiektywności wyników uzyskiwanych w głosowaniu internetowym. Wniosek, aby to głosowanie zmienić lub zmodyfikować został zgłoszony podczas Krajowego Zjazdu Delegatów SBP w 2013 r., a w 2015 r. sformułowała go też Główna Komisja Rewizyjna. W tej sytuacji, 1.07.2015 r., przewodnicząca SBP wystosowała list do zarządów okręgów z prośbą o opinie, czy i jakie zmiany byłyby potrzebne. Większość udzielonych odpowiedzi optowała za równoległym (obok internetowego) głosowaniem zarządów okręgów, co miało zobiektywizować wybór.

Dokonano zatem odpowiednich zmian w Regulaminie i od VI do VIII edycji Konkursu, wyboru Ogólnopolskiego Bibliotekarza Roku dokonywali wspólnie internauci oraz członkowie zarządów okręgów, przy czym o zwycięstwie decydowała już nie liczba głosów, ale miejsce uzyskane w ogólnopolskim rankingu wyliczone na podstawie rankingu internautów i zbiorczego rankingu zarządów okręgów. Ponieważ zmiany skomplikowały organizację Konkursu ZG SBP powierzył KOiW nadzór nad przebiegiem II etapu, jak też wyliczenie końcowych wyników i podsumowanie Konkursu.

W IX edycji znów nastąpiła zmiana w trybie głosowania – tym razem problemy techniczne portalu zmusiły ZG SBP do rezygnacji z głosowania internetowego. Kolejny raz modyfikowano Regulamin, zgodnie z którym wyboru Bibliotekarza Roku za lata 2018-2019 dokonali wyłącznie członkowie zarządów okręgów lub kapituł przez te zarządy powołanych. Natomiast X edycja przyniosła nieoczekiwaną zmianę w organizacji działań. Ze względu na pandemię większość z nich, zwłaszcza w II etapie, musiała odbyć się w trybie online. Nie zakłóciło to jednak ani przebiegu, ani terminowego zakończenia Konkursu, a nam pozwoliło przetestować prace w takim trybie.

ANALIZA ORGANIZACJI I WYNIKÓW KONKURSU

Szukając odpowiedzi na pytania, czy Konkurs osiągnął założone cele, jakie ma zalety i wady, kim są jego beneficjenci – poddałam analizie przebieg kolejnych edycji oraz ich wyniki.

Organizacyjnie Konkurs był od początku dobrze przygotowany i prowadzony. Regulamin, szczegółowy harmonogram i wzory formularzy

koniecznych do obsługi obu etapów ułatwiały działanie. Bardzo dobra współpraca Działu Prezydzialnego Biura ZG SBP, portalu SBP z sekretarzem Konkursu, a potem z KOiW przekładała się na sprawną przebieg II etapu. Dzięki temu m.in. skrócono czas trwania Konkursu z 6 do 4 miesięcy. Obecnie jego wyniki znane są już przed Tygodniem Bibliotek, co umożliwia okręgom i ZG SBP uhonorować zwycięzców w maju.

Nie sprawiała też większych kłopotów współpraca z zarządami okręgów, choć zawsze byli outsiderzy, wymagający dodatkowej motywacji. Tylko jeden jej aspekt, ale jakże istotny dla działań promocyjnych, nadal szwankuje. Mimo zapisu w Regulaminie, że prawidłowo sporządzony opis dokonań finalisty leży w gestii przewodniczących okręgów, dość często Biuro ZG SBP otrzymuje teksty wymagające znacznych prac redakcyjnych. To oczywiście wydłuża czas umieszczania sylwetek finalistów na portalu SBP.

Odrębne zagadnienie stanowi organizacja głosowań. W ciągu 10 lat przetestowaliśmy 3 różne jej modele – od głosowania internetowego poczynając (2011-2015), przez model rankingów internautów i okręgów tworzących ranking finałowy (2016-2018), a na zbiorczym rankingu okręgów kończąc (2019-2020). Warto pochylić się nad plusami i minusami tych rozwiązań, by w następnych latach wybrać najbardziej optymalne z nich.

Z punktu widzenia promocji zawodu i dokonań finalistów pierwszy model był najbardziej efektywny. Świadczą o tym liczby oddanych wówczas głosów (2710, 7129, 7072, 9172, 7997) oraz możliwość śledzenia na portalu aktualnych wyników i bezpośredniego wpływanie na ich zmianę. Tak było w 2013 r., kiedy do końca toczyła się ostra walka o zwycięstwo, a głosy zdobyte przez finalistki (2244 i 2230) to najlepsze indywidualne wyniki wszystkich głosowań. Kolejny model przyniósł spore zmiany – obok internautów pojawiła się druga oceniająca grupa, tj. przedstawiciele okręgów, a o wynikach decydowały rankingi tych grup i lokaty, jakie finaliści w nich zajmowali. Zmalał przy tym udział internautów (2824, 2649, 3703) i tym samym łączna liczba oceniających, bo przedstawiciele okręgów liczyli co roku ok. 90 osób.

Natomiast analiza obu rankingów ujawniła ich zdumiewające podobieństwo. Zarówno w jednym i drugim większość najwyższych lokat zajmowały te same osoby: w 2016 r. finalistki umieszczone na 2 i 3 lokacie przez internautów zajęły 3 i 2 lokatę w rankingu okręgów, w 2018 r. na 2 i 4 lokacie u internautów znalazły się finalistki zajmujące

Tab. 1

FINALIŚCI KONKURSU										
Edycje Konkursu	Liczba finalistów	Rodzaje reprezentowanych bibliotek				Zajmowane stanowiska			Staż pracy	
		Publiczne	Naukowe	Specjalistyczne (w tym pedagogiczne)	Szkolne	Dyrektor	Kierownik Działu/Filii	Pracownik	5-25 lat	26-45 lat
I/2010	10	8	2	-	-	6	3	1	4	6
II/2011	14	13	1	-	-	7	4	3	4	10
III/2012	15	10	1	2	2	9	3	3	5	10
IV/2013	15	12	3	-	-	8	2	5	4	11
V/2014	16	14	-	2	-	10	4	2	10	6
VI/2015	15	12	2	1	-	4	9	2	8	7
VII/2016	15	14	-	-	1	6	5	4	6	9
VIII/2017	15	11	3	1	-	7	5	3	5	10
IX/2018	16	11	3	1	1	1	8	7	12	4
X/2019	16	12	2	2	-	8	3	5	12	4
Razem	147*	117	17	9	4	66	46	35	70	77

* W tym 129 kobiet i 18 mężczyzn.

2 i 3 lokatę w rankingu okręgów, a w 2017 r. lokaty 1 i 3 w obu rankingach zajęły te same osoby. Tak zbieżne wskazania sprawiły, że ranking finałowy nie budził wątpliwości. W trzecim modelu liczba oceniających, ograniczona do członków zarządów okręgów i osób przez nie wskazanych, zmalała jeszcze bardziej (w 2019 r. było to 105, a w 2020 r. 135 osób). W efekcie Konkurs stracił walor powszechności i stał się konkursem wewnętrznym struktur SBP. Wiele osób myślało, że to zagwarantuje obiektywne oceny. Niestety, analiza rankingów zarządów okręgów z tego okresu wykazała, że rozrzut lokat przyznawanych finalistom w poszczególnych okręgach jest zbyt duży (oscyluje nawet między 1 a 15 lokatą) i takie „rozchwiane” oceny zdarzają się zbyt często (co roku dotyczyło to w mniejszym lub większym stopniu aż 12 na 16 finalistów), żeby uznać to za założenie za uprawnione.

Oceniając wyniki Konkursu analizie poddałam zarówno grupę finalistów (tab.1), jak i zwycięzców (tab. 2). Z danych wynika, że udział okręgów w Konkursie stopniowo rósł, od III edycji stabilizując się na poziomie 15. Wszystkie okręgi wzięły udział w Konkursie tylko w latach 2014, 2019 i 2020. Łącznie desygnowały do II etapu 147 finalistów. Przeważały wśród nich kobiety (92%) oraz przedstawiciele bibliotek publicznych (79,5%). Daleko w tyle zostali reprezentanci bibliotek na-

ukowych (11,6%), specjalnych (6,2%) oraz szkolnych (2,7%). Głębsza analiza ujawniła, że wśród reprezentantów bibliotek publicznych największą grupę stanowili pracownicy bibliotek gminnych, miejskich i powiatowych (99 osób, tj. 67,3% finalistów). Duże biblioteki publiczne reprezentowało tylko 18 finalistów Konkursu (12,3%). Ponadto okazało się, że w II etapie brak jest w ogóle pracowników wielu wiodących bibliotek naukowych (BN, Ossolineum, BUW itp.), a także bibliotek publicznych o tym statusie (m.in. Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy na Koszykowej), mimo że zatrudniają najlepiej wyszkoloną kadrę i dysponują największym potencjałem zawodowym. Wyjątki stanowiły: Książnica Pomorska w Szczecinie, której przedstawicielka wygrała Konkurs w 2017 r. oraz Biblioteka Jagiellońska, której reprezentant zajął 7 miejsce w 2018 r. Analiza stanowisk zajmowanych przez finalistów przyniosła następujące ustalenia: 45,5% stanowili dyrektorzy bibliotek, 39,6% kierownicy działów lub filii, a 23,8% szeregowi pracownicy bibliotek. Większość dysponowała dużym doświadczeniem zawodowym (52,3% miało staż pracy od 26-45 lat).

Podobne wyniki przyniosła analiza dotycząca zwycięzców kolejnych edycji konkursu. Tu także przeważali reprezentanci bibliotek publicznych (80%), głównie małych i średnich (70%). Więk-

ZWYCIĘZCY KONKURSU						
Edycje Konkursu	Zdobywcy tytułu Bibliotekarz Roku					
	Imię i nazwisko	Okręg SBP	Miejsce pracy	Stanowisko	Staż	Liczba głosów
I /2010	Barbara Kuprel	podlaski	MBP w Mońkach	Kierownik Oddziału	34	909
II /2011	Małgorzata Kępka	śląski	GBP w Koszarawie	Dyrektor	31	1550
III/2012	Anna Kulińska	małopolski	Biblioteka I Liceum w Krakowie	Nauczyciel-bibliotekarz	34	2244
IV/2013	Renata Pańka	opolski	MiGBP w Strzelcach Opolskich	Kierownik Filii	30	1976
V/2014	Witold Gagacki	warmińsko-mazurski	MBP w Kętrzynie	Dyrektor	5	1993
VI/2015	Marta Kryś	śląski	MBP w Gliwicach	Kierownik Działu	7	456
VII/2016	Urszula Kopeć-Zaborniak	podkarpacki	MBP w Cieszanowie	Dyrektor	15	555
VIII/2017	Cecylia Judek	zachodnio-pomorski	Książnica Pomorska w Szczecinie	Sekretarz naukowy	36	609
IX/2018	Paweł Dobrzelecki	śląski	MBP w Zabrze	Instruktor	13	-
X/2019	Karol Baranowski	małopolski	PBW i WBP w Krakowie	Kierownik Działu	11	-

szość (6 osób) stanowili bibliotekarze bezpośrednio pracujący z czytelnikiem. Nie sprawdziły się przewidywania, że Konkurs będzie promował dyrektorów bibliotek. Na 10 zwycięzców tylko 3 osoby zajmowały to stanowisko, 5 pełniło funkcje kierowników działów lub filii, a 2 osoby były pracownikami. Połowa z nich dysponowała ponad 30-letnim doświadczeniem zawodowym, doświadczenie pozostałych (50%) mieściło się w przedziale 5-15 lat. Na koniec warto wymienić sukcesy szczególne dziesięciolecia, tj. zwycięstwo przedstawicielki bibliotek szkolnych w 2012 r. (10% przy 2,7% uczestnictwie w finałach), 3 zwycięstwa mężczyzn (30% przy 8% reprezentacji w grupie finalistów) oraz trzykrotne zwycięstwa przedstawicieli okręgu śląskiego i dwukrotne okręgu małopolskiego.

DZIAŁANIA PROMOCYJNE

Działania promocyjne były prowadzone od I edycji Konkursu, w zakresie określonym w Regulaminie i polegały przede wszystkim na prezentacji sylwetek finalistów i zwycięzców oraz ich dokonań. Informacje na ten temat ukazywały się co

roku na portalu SBP oraz na łamach „Poradnika Bibliotekarza” i „Bibliotekarza”, gdzie zamieszczano też wywiady ze zwycięzcami. Promocji służyły ponadto uroczyste wręczenia nagród finałowych, podczas bibliotekarskich zjazdów, forów, konferencji jubileuszowych, a od 2018 r. na Warszawskich Targach Książki¹. Z biegiem lat, wykorzystując media społecznościowe, Redakcja portalu rozszerzyła zasięg promocji, zamieszczając najpierw informacje i zdjęcia na FB, potem na Twitterze i od 2 lat na Instagramie. W 2019 r., wobec rezygnacji z głosowania internetowego, ogłosiła nieformalne głosowanie na FB, w którym zwyciężył wspomniany już reprezentant okręgu małopolskiego.

Okręgi, którym pozostawiono całkowitą swobodę w kształtowaniu działań promocyjnych, prowadziły je według własnych pomysłów i z różnym natężeniem. Rosło ono zwłaszcza po wyłonieniu zwycięzców I etapu, którzy reprezentując okręg ubiegali się o tytuł. Niektóre okręgi zamieszczały o nich informacje w internecie, lokalnej prasie czy mediach, mobilizowały też do głosowania za przyjaźnione instytucje i czytelników. Takie akcje miały miejsce przede wszystkim w okresie gło-

sowań internetowych, później straciły rozmach, a w ostatnich dwóch latach zanikły. Niejednokrotnie włączali się w nie, a nawet je inicjowali i prowadzili sami finaliści, w myśl zasady, że bierna postawa nie gwarantuje sukcesu. Ponadto większość okręgów, podczas Tygodnia Bibliotek, organizowała imprezy promujące zwycięzców I etapu.

PODSUMOWANIE

Biorąc od początku udział w pracach organizacyjnych Konkursu wiem, że jego główny cel, czyli promocja zawodu bibliotekarza była systematycznie realizowana. Dziś mogę dodać, że Konkurs okazał się dobrym narzędziem w tym zakresie i wpisał się na trwałe w obchody Tygodnia Bibliotek. Prezentacja sylwetek finalistów i zwycięzców w czasopismach oraz na portalu SBP ujawniła szerokie spektrum działań, jakie ci bibliotekarze podejmowali przekształcając biblioteki w nowoczesne i przyjazne czytelnikom placówki, z szeroką ofertą usług dopasowaną do ich potrzeb. A ponieważ głównymi beneficjentami Konkursu zostali pracownicy małych i średnich bibliotek publicznych, przemiany te zobaczyliśmy przede wszystkim na ich przykładzie. Okazało się, że dzięki bibliotekarzom, którzy z pasją wykonują swój zawód, biblioteki z dala od wielkich miast

też wdrażają nowe rozwiązania, technologie i realizują ciekawe projekty. Pokazanie sprawczości oraz społecznej użyteczności naszego zawodu to kolejna zaleta Konkursu, jakże istotna w czasie, gdy zawód został „uwolniony” i zniknął z programów nauczania na wyższych uczelniach.

Mając świadomość tych pozytywów warto pamiętać o monitorowaniu i dopasowywaniu reguł Konkursu do aktualnych potrzeb. Dziś, z perspektywy minionych lat, widzę konieczność powrotu do głosowania mieszanego, które gwarantuje optymalną podstawę oceny kandydatów. A także poszerzenia jej o tych członków ZG SBP i KOiW, którzy nie brali dotąd udziału w tworzeniu rankingów okręgowych. Widzę też potrzebę intensyfikacji działań promocyjnych w I etapie Konkursu i włączenia w ten proces wszystkich struktur SBP, od kół poczynając. Wszak budowanie szacunku społecznego dla zawodu bibliotekarza to nasza statutowa powinność.

Ewa Stachowska-Musiał

Przewodnicząca Komisji Odznaczeń i Wyróżnień ZG SBP

PRZYPISY

- ¹ W tym roku ograniczenia wynikające z pandemii spowodowały, że nagrody i gratulacje przesłane zostały pocztą.

▶▶ W KILKU SŁOWACH

Kolejna odsłona cyklu Biblioteki Śląskiej związana jest z Dniem Działacza Kultury i Drukarza. Tym razem prezentujemy najstarszy druk ze zbiorów Biblioteki Śląskiej. Wydaną w 1474 r. w oficynie Antona Kobergera w Norymberdze teologiczną encyklopedię *Pantheologia sive Summa universae theologiae* napisał Rainerus de Pisis. Dwa okazałe woluminy (posiadamy tom 2 i 3) oprawiono w deski obciągnięte białą i brązową skórą i ozdobiono tłoczeniami. Wiadomo, że w 1669 r. księgi były własnością klasztoru franciszkanów w Głubczycach. Tekst jest drukowany, ale ręcznie uzupełniono go barwnymi inicjałami i żywą paginą. Z naszymi egzemplarzami związane jest jeszcze jedno naj... W tomie drugim są niezwykle wyklejki – dwa arkusze korektowe jednej strony z tomu trzeciego *Pantheologii*.



Możemy więc zobaczyć, jak wyglądała praca drukarzy i korektorów w XV w.

Monika Wieczorek
Biblioteka Śląska

LUDMILA MILC

DRUKI ORGELBRANDÓW



Fot. Autorka

Czytelnia Naukowa nr VII (CN), mieszcząca się na warszawskiej Starówce istnieje od 1953 r., a od 1956 r. pod tym samym adresem, Świętojańska 5, w budynku wpisanym do rejestru zabytków. Czytelnia jest filią Biblioteki Publicznej w Dzielnicy Śródmieście m.st. Warszawy.

Księgozbiór liczy obecnie (kwiecień 2020 r.) 31 817 wol. o profilu humanistycznym, z dużym zbiorem varsavianów. Pozycje naukowe uzupełnione są prenumeratą czasopism fachowych. Część księgozbioru jest udostępniana na zewnątrz.

Czytelnia, w swoich zasobach, posiada również kolekcję dzieł chronionych, tj. wydanych do 1948 r.

Znajdują się w niej m.in. egzemplarze z drukarni Hipolita i Mieczysława Orgelbrandów, synów Samuela (1810-1868) wydawcy i księgarza. W zbiorze mieszczą się także 3 wol. z księgarni Maurycego Orgelbrand (1826-1904), brata Samuela. Trzy ostatnie pozycje to wydane w 1861 r.: *Słownik języka polskiego* i *Pielgrzym w Dobromilu* oraz tom *Baka odrodzony* (1855 r.).

Księgarnia nakładca, czyli posiadająca wyłącznie własne wydawnictwa¹, Maurycego Orgelbrand istniała w Wilnie, na ul. Świętojańskiej, w latach 1853-1863. Powstała dzięki funduszom Samuela, zaś Maurycy połączył z nią sprzedaż papieru, obrazów, popiersi gipsowych, medalionów, fortepianów i pianin. W ofercie znajdowały się też zapisy nutowe, atlasy, prace naukowe polskie i obcojęzyczne, prenumerata czasopism oraz wypożyczalnia książek².

„*Słownik języka polskiego*, obejmujący oprócz zbioru właściwie polskich, znaczną liczbę wyrazów z obcych języków polskiemu przyswojonych” (sygn. Podr. 811’374) ukazał się *staraniem i kosztem* właściciela, który również sam sprawdził poprawność odbitek drukarskich. W adresie wydawniczym znajduje się adnotacja: *czcionkami A. Marcinkowskiego, bowiem z przeznaczeniem na ten druk zakupiono nowy zestaw czcionek*³. Egzemplarz

będący w posiadaniu czytelnicy zawiera dwie części w jednym tomie.

Także dwa pozostałe woluminy tj. *Pielgrzym w Dobromilu* Izabeli Czartoryskiej (sygn.13415) oraz *Baka odrodzony* (sygn.22906) wydano nakładem M. Orgelbrand. Pierwszą edycję tomu I. Czartoryskiej M. Orgelbrand wydrukował własnym nakładem przed 1853 r., drugie oraz trzecie (znajdujące się w zbiorach CN Nr VII) wydanie już we własnej księgarni⁴.

Osiemnastowieczna, moralizatorska poezja jezuita Józefa Baki (sygn. 22906) ma interesującą historię. Według Pauliny Buchwald-Pelcowej *Uwagi śmierci niechybnej* stanowią drugą część *Uwag rzeczy ostatecznych* (obie wydane anonimowo w Wilnie, w 1766 r.), która została następnie przedrukowana jako zbiór *Baka odrodzony* prawie wiek później⁵.

Jako miejsca druku wymienione są: Lipsk (druk F.A. Brockhausa) w przypadku *Pielgrzyma...*, Warszawa (Drukarnia Samuela Orgelbrand) w pozycji *Baka...* oraz Wilno w *Słowniku...*

Po śmierci ojca Samuela, bracia Hipolit i Mieczysław Orgelbrandowie, w 1872 r., objęli jego firmę, tj. księgarnię nakładczą, drukarnię i odlewnię czcionek przy ul. Bednarskiej w Warszawie. W latach 1896-1897 zrestrukturizowali spółkę w Towarzystwo Akcyjne S. Orgelbrand Synów. Przedsiębiorstwo działało bardzo prężnie; w latach 1901-1902 ZATRUDNIAŁO ponad 600 pracowników i przynosiło znaczne zyski. W tym czasie zmodernizowano maszyny drukarskie, otwarto drukarnię nut, pracownię drzeworytniczą i nową odlewnię czcionek. Wydawano literaturę piękną polską (Reymont, Perzyński, Sienkiewicz) i przekłady (Poe, Cervantes), a także książki dziecięce, skrypty do nauki języków obcych, słowniki, również encyklopedię powszechną, dzieło życia Samuela Orgelbrand. Firma była też nakładcą wielu czasopism m.in. „*Bluszczy*” i „*Chimera*”⁶.

Problemy na rynku rosyjskim zahamowały rozwój firmy oraz przyczyniły się do jej upadku. Towarzystwo Akcyjne po I wojnie światowej zostało zlicytowane, a zakłady i magazyny sprzedano. Stało się to rok przed śmiercią Hipolita (1843-1920). Młodszy z braci, Mieczysław, zmarł wcześniej (1847-1903)⁷.

CN Nr VII posiada w zbiorach 13 wol. z drukarni Hipolita i Mieczysława Orgelbrandów. Przeważają tu pozycje naukowe, dotyczące kolejno: filozofii – *Dyalogi i fragmenty filozoficzne* Ernesta Renana, zagadnień kultury – *Pro arte* Zenona Przesmyckiego, socjologii – eseje Bolesława Prusa *Najogólniejsze ideały życiowe* (sygn. 1112)⁸, nauk przyrodniczych – 5-tomowe dzieło *Wszczęświat i człowiek*, pod red. Jana Kremera oraz historii – Adolfa Pawińskiego *Jana Ostroroga żywot... i Włochy nowoczesne: dzieje ostatnich lat stu pięćdziesięciu* Pietro Orsiego (sygn. 6861)⁹. Literatura piękna jest reprezentowana przez!!! 2 tomy Jerzego Żuławskiego oraz tom Gabrieli Zapolskiej.

Z pierwszego okresu działalności spółki pochodzi polsko-łaciński tom historyka i archiwisty, A. Pawińskiego *Jana Ostroroga żywot i pismo o Naprawie Rzeczypospolitej...* (sygn. 9999), sygnowany: Druk. S. Orgelbranda Synów (Warszawa, 1884). Pozostałe 12 egzemplarzy zostało wydane już na początku XX wieku (w latach 1901-1918) i w adresie wydawniczym podano nazwę: Towarzystwo Akcyjne S. Orgelbranda Synów.

W omawianym zbiorze jedynie dzieła: Z. Przesmyckiego *Pro arte: uwagi o sztuce i kulturze...* [1914] (sygn. 9916) i G. Zapolskiej *Pani Dulka przed sądem* [c 1919] (sygn. 2873) mają dwóch wydawców. W obu przypadkach to E. Wende i Spółka. W tomie Przesmyckiego nakładcą pozycji jest spółka H. i M. Orgelbrandów.



Fot. Autorka

Nakład i druk wydawnictwa zaznaczono we wszystkich 5 tomach edycji *Wszczęświat i człowiek: dzieje badań przyrody i zastosowania jej sił na pożytek narodów*¹⁰ (sygn. 6877), w opowiadaniu Zapolskiej *Pani Dulka...*¹¹, jak również w *Bajce o człowieku szczęśliwym...* J. Żuławskiego (sygn. 10108)¹².

Nazwę serii posiadają dwie pozycje. W przypadku *Jana Ostroroga...* jest to Biblioteka Umiejętności Prawnych. Natomiast *Dyalogi...* (sygn. 10201) XIX-wiecznego filozofa i znawcy języków orientalnych E. Renana zostały wydane jako 3 tom serii „Muzy: Biblioteka Literacko-Artystyczna”. „Muzy...” ukazywały się pod red. Jana Lorentowicza, prezentując klasykę polską (Kochanowski, Skarga) i obcą (Hoffmann, Poe)¹³. Są to jedyne egzemplarze ww. serii w całym księgozbiorze śródmiejskim.

Mieczysław Orgelbrand planował ufundowanie szkoły drukarskiej. Maurycy wystąpił z projektem – niestety niezrealizowanym – założenia i sfinansowania naukowej czytelnicy publicznej w stolicy. Zapoznanie się z kolejami losu książek z pobliskiej drukarni na Mariensztacie, zanim trafiły do zbiorów Śródmieścia lub tymi, które odbyły dalszą drogę z wileńskiej ul. Świętojańskiej na Świętojańską w Warszawie do Czytelni Naukowej z nieziszczonych planów Maurycego Orgelbranda byłoby inspirujące.

Ludmiła Milc
Biblioteka Publiczna w Dzielnicy Śródmieście m.st. Warszawy
„Książka na Telefon”

PRZYPISY

- 1 BIEŃKOWSKA, B. *Książka na przestrzeni dziejów*. Warszawa: Wydawnictwo Centrum Edukacji Bibliotekarskiej, Informacyjnej i Dokumentacyjnej im. Heleny Radlińskiej, 2005, s. 297. ISBN 83-88581-21-X.
- 2 *Słownik Pracowników Książki Polskiej*. Łódź 1972, s. 645.
- 3 Tamże.
- 4 Tamże, ss. 644-645.
- 5 *Literatura polska*, T. 2. Warszawa 1985, s. 535.
- 6 *Polski Słownik Bibliograficzny*, T. 23. Wrocław 1978, ss. 183-187.
- 7 *Literatura polska*, T. 2. Warszawa 1985, s. 89.
- 8 Warszawa 1901.
- 9 Warszawa 1912.
- 10 Warszawa 1905-1909.
- 11 Warszawa [ca 1910].
- 12 Warszawa 1914. Dodatkowo w wydaniu Orgelbrandów, w CN Nr VII, znajduje się też nieukończony tom *Miasta umarłe* tegoż autora (sygn. 24156).
- 13 *Polski Słownik Bibliograficzny*, T. 23. Wrocław 1978, s. 183.



Fot. Jan Surudo, Dominik Aniołkowski, archiwum Książnicy Pomorskiej

FESTIWAL CZYTANIA „ODKRYWCY WYOBRAŹNI” szczecińskie święto książki Cz. 1

ODKRYWCY WYOBRAŹNI W SZCZECINIE

Idea czytania „na żywo” wielkiej polskiej i światowej literatury przez gwiazdy scen polskich i ekranu oraz najlepszych polskich lektorów zrodziła się w 2010 r. w głowie Piotra Muszyńskiego, szczecinianina, prowadzącego w Warszawie Agencję Artystyczną Acoustic, który przekonał do swojego pomysłu Marszałka Województwa Zachodniopomorskiego Olgierda Geblewicza. Promowanie kultury i uwrażliwianie odbiorców na literaturę piękną zapisaną na nośnikach audio stało się głównym celem szczecińskiego święta książki, które przyjęło nazwę Festiwal Książki Słuchanej „Odkrywcy wyobraźni”. Pierwsza jego edycja – organizatorzy założyli, że stanie się on imprezą cykliczną – odbyła się w Szczecinie w majowy weekend, od 24 do 26 maja 2013 r. W Książnicy Pomorskiej, Teatrze Polskim, Café 22, Zamku Książąt Pomorskich, Muzeum Narodowym, Domku Grabarza miało miejsce blisko pięćdziesiąt wydarzeń festiwalowych, w których uczestniczyło około czterech tysięcy mieszkańców miasta.

Współpracujący z festiwalem dyrektor Teatru Polskiego Radia Janusz Kukuła powiedział: *Nie mam żadnych obaw związanych z frekwencją. Dlaczego? Pierwsze pytanie brzmi: co będzie czytane? – i tu wybór jest znakomity; drugie pytanie brzmi: kto będzie czytał – odpowiedzią w tym przypadku jest „elita elit”.* Ową elitę stanowili wybitni lektorzy: Krystyna Czubówna i Ksawery Jasieński, aktorzy znani z filmów, seriali i sceny: Anna Seniuk, Bartosz Opania, Wojciech Pszoniak, Sonia Bohosiewicz, Krzysztof Gosztyła, Krzysztof Wakuliński, Edyta Jungowska, Agata Ku-

lesza, Henryk Talar, Joanna Szczepkowska, Jan Nowicki, Marian Opania oraz z teatrów szczecińskich. Swoje książki czytali też autorzy: Marek Krajewski, prof. Jerzy Bralczyk, Michał Ogórek. Krzysztof Wakuliński nazwał uczestników festiwalu mianem „widosłuchaczami”².

Anna Seniuk rozpoczęła festiwal w Książnicy Pomorskiej od książki *Wichrowe wzgórze* Emily Brontë. – *Bardzo sobie cenię takie wydarzenia, bo coraz częściej jestem rozpoznawana już tylko po głosie – żartowała aktorka. – Kiedyś mnie zapytał taksówkarz: pani Seniuk? Tak. Poznałem panią, ale po głosie, po głosie*³.

Wśród czytanych pozycji były zarówno nowości, m.in. *Gottland* Mariusza Szczygła, *Alchemik* Paula Coelha czy *Mężczyźni, którzy nienawidzą kobiet* Stiega Larssona, jak też klasyka literatury polskiej i światowej, by wymienić *Idiotę* Fiodora Dostojewskiego, *Dumę i uprzedzenie* Jane Austen, *Lalkę* Bolesława Prusa.

W ramach festiwalu szczecińscy miłośnicy teatru mieli okazję obejrzeć spektakle: „...jesteś piękne – mówię życiu...” wg Wisławy Szymborskiej z repertuaru warszawskiego Teatru Powszechnego, „ADHD i inne cudowne zjawiska” Joanny Szczepkowskiej oraz przedstawienie muzyczne „Manufaktura – jednoosobowa fabryka piosenki” w wykonaniu Sambora Dudzińskiego. Jedną z atrakcji festiwalowych była projekcja filmu „Pan Tadeusz” z 1928 r. z komentarzem prof. Jerzego Bralczyka i Michała Ogórka. Dla dzieci, obok czytania, m.in. książek Astrid Lindgren czy bajek Jana Brzechwy, przygotowano warsztaty „Aktywna książka”.

FESTIWAL NABIERA TEMPĘ

Na kolejną okazję obcowania z literaturą piękną czytana przez wspaniałych aktorów szczecińska publiczność czekała rok. II Festiwal Książki Słuchanej rozpoczął się w czwartek 15 maja 2014 r. i potrwał do poniedziałku 19 maja. Jego organizacją zajęła się Książnica Pomorska, która pozyskała dofinansowanie ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

*Dla wielu aktorów ten festiwal jest niezwykle. Podkreślał to Jerzy Kisielewski, który poprowadził spotkanie. – Jest coś niezwykłego w Książnicy Pomorskiej i w tej inicjatywie – mówi. – Rozmawiałem z aktorami na temat tego festiwalu i wszyscy o nim mówią z ogromnym entuzjazmem i z radością gnali do Szczecina⁴. I nic dziwnego. Udział takich sław jak: Artur Barciś, Andrzej Mastalerz, Mariusz Bonaszewski, Michał Ogórek, Marcin Perchuć, Marta Lipińska, Krzysztof Kowalewski, Edyta Jungowska, Sonia Bohosiewicz, Sławomira Łozińska, Teresa Budzisz-Krzyżanowska, Dorota Segda, Wojciech Pszoniak, Stanisława Celińska, Marian Dziędziel, Krzysztof Globisz, Edyta Olszówka, Henryk Talar, Adam Ferency, Ksawery Jasieński i Krystyna Czubówna przyciągnął do Książnicy, Opery na Zamku, Teatru Polskiego około 7 tys. osób. Aktorzy czytali nowości i dzieła zaliczane już do klasyki. Niecodzienną oprawę miała akcja „Morskie opowieści, czyli Rejs z Kapitanem” – czytanie fragmentów książki *Znaczy Kapitan* Karola Olgierda Borchardta odbyło się na pokładzie żaglowca Kapitan Głowacki.*

Duże zainteresowanie wzbudził cykl „Czuły Barbarzyńca – Dzień z Hrabalem”, zorganizowany z okazji setnej rocznicy urodzin czeskiego pisarza, obejmujący wystawę fotografii Ladislava Michálka, czytanie prozy Hrabala przez Wojciecha Pszoniaka, Krzysztofa Wakulińskiego i Stanisława Brudnego, słuchowisko na żywo Adama Baumana, projekcję filmu „Dr Hrabal”, rozmowę z autorką książki *Hrabal i inni* dr Ewą Ciszewską. Widownia wypełniła się podczas wydarzeń poświęconych Agnieszce Osieckiej, w tym spektaklu „Nie jesteś sama” z udziałem Stanisławy Celińskiej, Krystyny Tkacz i Artura Barcisia, a także przedstawień: „Piotr Skrzynecki i Piwnica pod Baranami” oraz „Opowiem wam o Marilyn Monroe” Sandry Korzeniak. Andrzej Seweryn przedstawił monodram „Mój Moliere”, a wspólnie ze studentami Alliance Francaise czytał w oryginale *Bajki* La Fontaine. O Tuwimie i Broniewskim, bohaterach swoich książek biograficznych, opowiadała zgromadzonej publiczności Mariusz Urbanek. Podczas festiwalu swoją pre-

mierę miała książka 2014. *Antologia współczesnych polskich opowiadań*, wydana przez szczecińskie Wydawnictwo Forma, zamieszczone w niej opowiadania czytali m.in. autorzy: Brygida Helbig, Olgierd Kajak i Hubert Klimko-Dobrzaniecki.

Sporo chętnych spróbowało swoich sił w konkursie literackim „Nigdy cię nie zapomnę... Najważniejsza książka mojego życia”. Literatura była także motywem przewodnim warsztatów dla dzieci i młodzieży: „Aktywna książka”, „Teatr Opowiadacza” oraz „Laboratorium dźwiękowo-performatywne”. Oprawę plastyczną festiwalu stworzyła wystawa fotograficzna „Artyści polscy w obiektywie Macieja Kłosa”.

FESTIWAL POD NOWĄ NAZWĄ

Kolejny, trzeci już festiwal, odbył się w dniach 2-5 października 2015 r. Nazwa wydarzenia została zmieniona z Festiwalu Książki Słuchanej na Festiwal Czytania „Odkrywczy Wyobraźni” dla odzwierciedlenia rozwoju jego koncepcji: miał się stać świętem książki w każdej formie: drukowanej, czytanej oraz elektronicznej. Tak jak rok wcześniej festiwal otrzymał dofinansowanie MKiDN.

Dyrektor Książnicy Pomorskiej Lucjan Bąbolewski zapowiadał: *Będą wielcy artyści, wielka literatura i możliwość skonfrontowania swojego widzenia, rozumienia i odczuwania tekstu z odczuwaniem, które zaprezentuje nam artysta⁵*. W wywiadzie dla „Gazety Wyborczej” zachęcał: *Tych, co nie czytają, bo nie mają czasu, może jednak przyciągniemy do biblioteki „na snobizm”. Może przyjdą z dziećmi, żeby pokazać im panią, która grała w „Czterdziestolatku”. A przy okazji zobacz, że dobrze jest czytać, bo jest się wtedy w dobrym towarzystwie. A osoby, które czytają, proszą: „róbcie ten festiwal”. Mogą tu pobyć we wspólnocie z ludźmi, którzy mają, taką jak oni, potrzebę książki. Widzieć, że nie są sami⁶*.

Do Szczecina i największych miast regionu przyjechało ponad pięćdziesiąt osobowości ze świata filmu, muzyki i teatru. Nadal jednak pierwszoplanowymi gwiazdami były książki. Tegoroczny festiwal zaczął się w Książnicy Pomorskiej – *frekwencja znakomita, bo to wyjątkowe spotkanie z literaturą. Tutaj słowo pisane ożywa nie jak zwykle, w ciszy, myślach i w prywatności – lecz we wspólnie dzielonej przestrzeni wyobraźni⁷* – tymi słowami rozpoczęła swoją relację Telewizja Polska Szczecin. Pierwsza na scenie festiwalowej pojawiła się Magdalena Zawadzka, która zaprezentowała własną książkę *Taka jestem i już!* Po niej *Listy miłosne* wg A.R. Gurneya czytali Danuta Stenka i Jacek Polaczek. W kolejnych dniach miło-

śnicy literatury mogli usłyszeć interpretacje dzieł literackich takich artystów jak: Grażyna Barszczewska, Olga Bołądź, Jarosław Boberek, Krzysztof Gosztyła, Maja Komorowska, Zofia Kucówna, Olaf Lubaszenko, Sławomira Łozińska, Anna Seniuk, Joanna Szczepkowska, Henryk Talar, Joanna Trzecieńska, Robert Więckiewicz, Adam Woronowicz czy Wojciech Pszoniak.

Na festiwalu pojawili się pisarze, poeci i reportażyści, m.in. Ewa Lipska, Magdalena Grzebałkowska, Andrzej Saramonowicz, Wojciech Tochman. Publiczność uczył i bawił ponownie doborowy duet: prof. Jerzy Bralczyk i Michał Ogórek, a także popularny muzyk Czesław Mozil. Szczecińska prozę reprezentowały książki Artura Daniela Liszkowskiego i Dariusza Bitnera.

W Teatrze Polskim odbył się koncert „Czytnik linii papilarnych” wg wierszy Ewy Lipskiej z muzyką Zbigniewa Preisnera, w Książnicy wiersze poetki czytała Maja Komorowska, a rozmowę z nią poprowadził Konrad Wożyła. Zespół Teatru Polskiego przedstawił widowisko poetyckie poświęcone pamięci Gustawa Holoubka. Swoją premierę miał spektakl „1945” oparty na książce 1945. *Wojna i pokój* Magdaleny Grzebałkowskiej. Hitem stały się słuchowiska na żywo: kultowego Teatrzyku Zielone Oko na podstawie powieści kryminalnej Macieja Słomczyńskiego (słynnego Joe Alexa) z Robertem Więckiewiczem w roli głównej oraz *Zytagramy* wg listów Witkacego do żony Jadwigi⁸ w wykonaniu Adama Baumana i Piotra Łyczkowskiego. Zróżnicowana była również oferta dla dzieci: poza licznymi warsztatami maluchy miały okazję spotkać się autorami książek, m.in. Basią Stenką, Łukaszem Wierzbickim i Pawłem Wakułą. Niewiadomi artyści ze szczecińskiej grupy Espero zabrali uczestników w podróż wyobraźni tropem słów znanych polskich globtroterów.

WIELKIE ŚWIĘTO CZYTANIA PO RAZ CZWARTY

Jesienny termin festiwalu został zachowany i od 14 do 16 października 2016 r. po raz czwarty w Książnicy Pomorskiej zasiadli tłumnie miłośnicy słowa pisanego. W blisko siedemdziesięciu wydarzeniach udział wzięło ponad pięć tysięcy osób. Swoje progi dla publiczności festiwalowej

otworzyły również Teatr Polski, Zamek Książąt Pomorskich, Stara Rzeźnia, Klubokawiarnia Kultura, Columbus Coffee oraz biblioteki w Nowym Warpnie, Świnoujściu, Międzyzdrojach, Dobrem, Mierzynie, Stargardzie, Goleniowie i Policach.

Jeżeli tacy aktorzy jak Robert Więckiewicz czy Wojciech Pszoniak znajdują dla nas teksty, które chcą nam przeczytać, to może ktoś pomyśli, że warto czytać? Być może jest to sposób, żeby z czytania zrobić modę? – zachęcał do udziału dyrektor Książnicy Pomorskiej.

Starannie wybrane teksty literackie – od klasyki przez reportaże, beletrystykę, listy i dramaty – czytali po mistrzowsku Krystyna Czubówna, Krzysztof Kowalewski, Robert Więckiewicz, Wiktor Zborowski, Wojciech Pszoniak, Sławomir



Fot. Jan Surudo, Dominik Aniołowski, archiwum Książnicy Pomorskiej

Orzechowski, Dorota Pomykała, Magdalena Smalara, Piotr Siwkiewicz, Joanna Szczepkowska, Olga Adamska, Krystyna Maksymowicz, Konrad Pawicki, Mariusz Bonaszewski, Piotr Cyrwus, Nigel Miles Thomas, Mirosław Zbrojewicz. Janusz Głowacki przeczytał fragmenty własnej książki *Sonia, która za dużo chciała*; Krzysztof Kowalewski, bohater wywiadu-rzeki „Taka zabawna historia”, podzielił się anegdotkami ze swojego bogatego życia. Spotkanie z Agatą Tuszyńską, autorką biografii, m.in. Isaaca Bashevisa Singera, Wiery Gran, Ireny Krzywickiej poprowadził literaturoznawca prof. Andrzej Skrendo. Gośćmi festiwalu byli także pisarze: Grzegorz Kalinowski, Juliusz Ćwieluch, Dariusz Kortko i Marcin Pietraszewski, Justyna Sobolewska oraz reportażyści: Waław Radziwinowicz i Cezary Łazarewicz.

W cyklu „Morskie opowieści” swoje książki czytali pisarze maryniści, kapitanowie żeglugi wielkiej: Eugeniusz Daszkowski, Włodzimierz Grycner i Józef Gawłowicz.

Niewątpliwą atrakcją festiwalu były tzw. performatywne czytania, czyli parateatralne formy odczytania tekstów literackich. Zachwyt publiczności wzbudziły: *Zocha* na podstawie książki Angeliki Kuźniak *Stryjeńska. Diabli nadali* w wykonaniu Izabeli Dąbrowskiej i Anny Gajewskiej, *Przygody dobrego wojaka Szwejka* z udziałem Sławomira Orzechowskiego, Mirosława Zbrojewicza i Jarosława Gajewskiego oraz *Adresat nieznany* Katherine Kresmann Taylor w brawurowej interpretacji Wojciecha Pszoniaka i Roberta Więckiewicza.

Rok Henryka Sienkiewicza był okazją do przypomnienia największych dzieł naszego noblisty: usłyszeliśmy fragmenty *Krzyżaków*, *W pustyni i w puszczy* oraz *Trylogii*. Publiczność porwał Piotr Cyrwus, który czytając opis bitwy pod Grunwaldem z *Krzyżaków* odśpiewał *Bogurodzicę*. Z kolei z okazji Roku Szekspirowskiego wielkie monolog szekspirowskich bohaterów w oryginalnym brzmieniu przedstawił brytyjski aktor Nigel Miles Thomas, a po polsku – Mariusz Bonaszewski. Teksty laureatki literackiego Nobla z 2015 r., Swietłany Aleksiejewicz, zaprezentowała Krystyna Czubówna, która powiedziała: *To są książki, które się jeszcze długo nie zestarzeją i będzie można czerpać z tego głęboką wiedzę. Myślę, że też są na swój sposób pisane ku przestrodze, bo człowiek potrafi być straszny, więc brońmy się przed tym. Czytajmy albo słuchajmy Swietłany Aleksiejewicz, żeby powtórki z tych historii, o których ona pisze, nie było*¹⁰. Wiktor Zborowski czytanie Bułhakowa poprzedził wstępem: *Muszę się państwu pochwalić, że będę dziś czytał z egzemplarza, który był pierwszym polskim wydaniem „Mistrza i Małgorzaty” w 1969 r. Wtedy właśnie pierwszy raz tę powieść przeczytałem*¹¹.

Mariusz Szczygieł z towarzyszeniem muzyki na żywo wykonywanej przez zespół Res Factum przedstawił *Projekt: prawda muzycznie*. Muzyka była też istotnym elementem prezentacji Danuty Morel na podstawie *Na skrzyżowaniu dróg. Prawdziwa opowieść o Ginie Dimant, wojnie i miłości* Olgi Medvedej-Nathoo oraz projektów: „Discovery & Movie” w wykonaniu Krystyny Czubówny, „Ballady Miciekiewicza” w interpretacji Joanny Szczepkowskiej

oraz „Różewicz” Wojciecha Pszoniaka z towarzyszeniem dźwięków gitary Janusza Strobla.

Szczecinianie mieli też okazję sprawdzenia swoich umiejętności językowych. Pełen zawiłości ortograficznych tekst Wielkiego Dyktanda o Literaturze, przygotowany przez prof. Ewę Kołodziejek, dyktowała Krystyna Czubówna.

Bogaty program dla najmłodszych obejmował spotkania z autorami książek dla dzieci: Barbarą Kosmowską, Joanną Rajch i Andrzejem Markiem Grabowskim, słuchowisko na żywo „Przygody Pędka Wyrzutka” wg książki Stefana Themersona, lekturę *Ani z Zielonego Wzgórza*, warsztaty plastyczno-literackie, m.in. „Komiks o lataniu”, „Książka-instalacja”, „Studnia opowieści”.

Małgorzata Maciejewska
Książnica Pomorska im. Stanisława Staszica
w Szczecinie

PRZYPISY

- 1 *I Festiwal Książki Słuchanej*; <https://szczecin.onet.pl/i-festiwal-ksiazki-sluchanej/6kkqj> [dostęp: 12.04.2020].
- 2 Tamże.
- 3 *Szczecin: czytali nam wybitni aktorzy*; <https://gs24.pl/szczecin-czytali-nam-wybitni-aktorzy-zdjecia/ar/5518586> [dostęp: 14.04.2020].
- 4 KLIMCZAK, M. *Aktorzy, którzy kochają książki. Głos Szczeciński* 2014, nr 113, s. 5.
- 5 *Festiwal Czytania „Odkrywcy Wyobraźni”*; <https://kultura.onet.pl/wiadomosci/szczecin-festiwal-czytania-odkrywcy-wyobrazni-w-szczecinie/> [dostęp: 14.04.2020].
- 6 BĄBOLEWSKI, L. *Ludzie proszą o ten festiwal. Gazeta Wyborcza* 2015, nr 224, dod. „Szczecin”, s. 4.
- 7 KB. *Festiwal czytania*; <https://szczecin.tvp.pl/21960003/festiwal-czytania> [dostęp: 14.04.2020].
- 8 Oryginały 1275 listów znajdują się w kolekcji Witkacjanów Książnicy Pomorskiej.
- 9 BĄBOLEWSKI, L. *Może da się zrobić modę na czytanie? Rozmowa z dyrektorem Książnicy. Rozm. przepr. Ewa Podgajna, Gazeta Wyborcza* 2016, nr 237, dod. „Szczecin”, s. 2.
- 10 *Festiwal Czytania 2016*; <https://24kurier.pl/filmy/festiwal-czytania-2016/> [dostęp: 14.04.2020].
- 11 MRZYGŁOCKA, S. *Wielkie czytanie w Szczecinie. Gazeta Wyborcza* 2016, nr 242.

Rozmowa z Ewą Kmieciak-Wronowicz,

**dyrektorką Miejskiej Biblioteki Publicznej
w Czechowicach-Dziedzicach**



Marzena Przybysz: Gratulacje, uzyskała Pani drugie miejsce w ogólnopolskim konkursie SBP Bibliotekarz Roku 2019. W minionym roku została zakończona budowa nowej siedziby Miejskiej Biblioteki Publicznej w Czechowicach-Dziedzicach, proszę opowiedzieć o innowacyjności projektu tego budynku.

Ewa Kmieciak-Wronowicz: Nowa biblioteka została wybudowana na miarę XXI w. Na prawie 1700 m² znajdują się sale: konferencyjna i warsztatowa oraz nowoczesne Wypożyczalnia, Pracownia Multimedialna, Czytelnia do pracy cichej oraz Społeczny Dział Digitalizacji. Bogaty Dział Audio-wizualny z nowościami filmowymi i audiobookami oferuje stanowiska odsłuchowe oraz odtwarzacze Czytak PlusPlus przystosowane do obsługi przez osoby niewidome i słabowidzące. Wprowadzana jest technologia Radio Frequency Identification, która automatyzuje i ułatwia zarządzanie zbiorami bibliotecznymi oraz skutecznie zabezpiecza je przed kradzieżą. Dzięki temu warsztat bibliotekarski zostaje wyposażony w niezawodne narzędzia najwyższej jakości, pozwalające łatwiej i szybciej zapanować nad porządkiem zbiorów, jednocześnie uwalniając bibliotekarzy od większości technicznych, pracochłonnych czynności związanych z zarządzaniem zbiorami.

Czytelnicy mają do dyspozycji self-check do samoobsługowej rejestracji wypożyczeń i zwrotów, całodobową wrzutnię i książkomat zintegrowane z systemem bibliotecznym, wi-fi oraz czytniki e-booków. Do dyspozycji są interaktywne programy, gry i konsole, multimedia, nowoczesne oprogramowania, komputery, usługi małej poligrafii oraz nowoczesna oferta kulturalno-animacyjna, a także wyszkolona kadra pracowników. Unowocześnienie usług bibliotecznych przyciąga nowych czytelników, poprawia wizerunek i relację biblioteki z jej użytkownikami.

W ramach nowoczesnej organizacji przestrzeni publicznej budynek nowej biblioteki jest zintegrowany z zieloną przestrzenią wokół niej, gdzie

znajduje się w pełni dostępny, pozbawiony barier architektonicznych plac z podświetlanym trejsem – schodami, podjazdem, piramidą liniową, stolikami i miejscami siedzącymi oraz tablicami wystawowymi.

M. P.: Czy dobre praktyki i współpraca z lokalnymi twórcami i animatorami kultury mogą wpływać na realizację zadań i funkcji biblioteki?

E. K.-W.: Biblioteka to twórczy organizm, w którym cały czas tętni życie. Lokalni twórcy, animatorzy kultury to jeden z ważniejszych jej elementów. Są ogniwem, które podczas spotkań, warsztatów, lekcji z młodymi ludźmi, a także z dorosłymi czytelnikami i seniorami, integruje pokolenia i pokazuje jak piękna i ważna jest edukacja regionalna. Spotkania, w których uczestniczą lokalni twórcy i animatorzy odpowiadają potrzebom edukacyjnym, informacyjnym oraz rozrywkowym użytkowników. Ponadto poprzez organizację tych zajęć realizowane są podstawowe funkcje biblioteki: edukacyjna, informacyjna, rozrywkowa, intelektualna, estetyczna i obywatelska.

Funkcja edukacyjna i informacyjna – w trakcie zajęć i spotkań dla dzieci, młodzieży i dorosłych – realizowana jest poprzez proces ich kształcenia na różnym szczeblu. To także podnoszenie kompetencji czytelnicznych oraz świadczenie usług informacyjnych w trakcie zajęć. Kolejna funkcja – rozrywkowa polega na dostarczeniu treści, wykorzystanych przez odbiorców, aby odreagować m.in. trudy codziennego dnia, podzielić się opinią, wymianą zdań itp. Funkcja intelektualna związana jest z rozwojem mentalnym uczestników zajęć. Uczestnicy spotkań biorą również udział w bezpośredniej komunikacji artystycznej i literackiej, co związane jest z funkcją estetyczną.

Ostatnia z wymienionych funkcji – obywatelska, ma bezpośredni związek z osobami, które

z różnych powodów znajdują się w trudnej sytuacji życiowej i dlatego zagraża im wykluczenie społeczne m.in. poprzez brak równego dostępu do informacji na temat ofert pracy, miejsc noclegowych, ośrodków pomocy, urzędów itp. Dlatego organizacja zajęć dla osób niepełnosprawnych, bezdomnych jest dla nas również niezwykle istotna.

Realizacja podstawowych funkcji biblioteki poprzez organizację zajęć jest dowodem na to, że biblioteka to przestrzeń, w której spotykają się zróżnicowane grupy wiekowe, osoby z różnym doświadczeniem czy bagażem życiowym.

M. P.: Czy rozwój relacji biblioteka – lokalni twórcy ma znaczenie dla podniesienia czytelnictwa?

E. K.-W.: Relacja biblioteka – lokalni twórcy ma ogromne znaczenie dla podniesienia czytelnictwa. Na różne formy spotkań z lokalnymi twórcami przychodzi bardzo dużo osób. Zdarza się, że odwiedzają bibliotekę po raz pierwszy. Odkrywają wtedy dla siebie wiele ciekawych książek, audiobooków, filmów, które rozwijają ich pasje. Te pierwsze odwiedziny często kończą się tym, że zyskujemy grono wiernych czytelników.

Ponadto w bibliotece spotykają się także osoby, które odkrywają swoje wspólne zainteresowania. W ten sposób tworzą się i rozwijają kolejne koła zainteresowań. Biblioteka to ich miejsce spotkań. Lokalni twórcy to miłośnicy historii, poezji, literatury, muzyki, tańca, modelarze, artyści, są to także księża, lekarze, prawnicy, lokalni politycy itp. Przychodzą i dzielą się swoją wiedzą i zainteresowaniami, a ich słuchacze to często nasi nowi czytelnicy. W ubiegłym roku bibliotekę odwiedziło i wzięło udział w działaniach i imprezach kulturalno-animacyjnych ponad 18 tys. osób. Nasze działania zachęcają do udziału i współtworzenia kultury w mieście i regionie.

Jako historyk otaczam szczególną troską wydawnictwa regionalne, dokumenty życia społecznego i pozostałe druki dotyczące dziejów „małej ojczyzny”. Wciąż zabiegam o ich pozyskanie i gromadzenie w zasobach biblioteki. Dlatego też powstała Społeczna Pracownia Digitalizacji, która realizuje zadania na rzecz Śląskiej Biblioteki Cyfrowej. Czechowicki oddział SPD skupia się na materiałach źródłowych dotyczących Czechowic-Dziedzic, powiatu bielskiego i Śląska Cieszyńskiego. Jej celem jest badanie i utrwalanie na nośnikach cyfrowych źródeł dotyczących społeczności lokalnej i próba odtworzenia krajobrazu Czechowic-Dziedzic z minionego czasu.

M. P.: Co wpłynęło na popularność i sukces projektu „Akademia Pięknego Czasu”?

E. K.-W.: „Akademia Pięknego Czasu” zorganizowana jest na wzór Uniwersytetu III Wieku, zajęcia odbywają się w trybie rocznym z podziałem na dwa semestry. Zaproszenie do udziału w zajęciach skierowane jest do mieszkańców naszej gminy, powiatu bielskiego. Ideą APC jest integracja międzypokoleniowa, dlatego też słuchaczem może zostać już osoba, która ukończyła trzydziesty rok życia. Słuchacze mają do wyboru różnorodne zajęcia: edukacyjne (nauka języków, warsztaty komputerowe), ruchowe, rekreacyjne i nordic walking, rękodzieło, prelekcje i wykłady o różnorodnej tematyce m.in. historyczne, literackie, prawnicze, medyczne, prowadzone przez specjalistów z danej dziedziny, warsztaty (asertywności i samorozwoju, kulinarne, kosmetyczne). W ramach Akademii regularnie organizowane są wyjazdy kulturalno-krajoznawcze oraz spotkania autorskie. Planując wyjazdy krajowe i zagraniczne oraz propozycje zajęć edukacyjnych, warsztatów, spotkań autorskich i wykładów dostosowujemy ofertę do potrzeb zgłaszanych przez słuchaczy. Dzięki temu angażujemy młodych i zwiększamy uczestnictwo w kulturze osób starszych, proponując ciekawe sposoby spędzania wolnego czasu. Kształtujemy w ten sposób działalność kulturalno-edukacyjną w bibliotece, mieście oraz powiecie bielskim.

Obecnie w APC są zapisane 323 osoby. W ciągu roku organizujemy i koordynujemy ponad 400 aktywności, w których łącznie udział bierze około 5 tys. osób. W ramach pracy w Akademii aktywnie nawiązujemy współpracę z lokalnymi i krajowymi ekspertami i instytucjami. Dzięki temu rozbudowana zostaje oferta kulturalna biblioteki.

Dzisiaj Akademia Pięknego Czasu to mała społeczność, która w bibliotece znalazła nie tylko sposób na spędzanie wolnego czasu, nowe przyjaźnie, ale również swoje „trzecie miejsce”. I w tym myślę, tkwi sukces naszej APC, która wciąż się rozwija.

M. P.: „Akademia Bibliotecznych Odkrywców” była przygotowana z myślą o młodzieży. Czy łatwiej pracuje się z czytelnikami młodymi, czy łatwiej z seniorami?

E. K.-W.: Trudno ocenić pracę z młodzieżą i seniorami w kategorii łatwiej-trudniej. Każda z tych form pracy jest inna. Zajęcia z seniorami posiadają walory biblioterapeutyczne. To wykłady, spotkania czytelnicze, wyjazdy, warsztaty itp.

Z czytelnikiem młodym rozmawiamy i pracujemy nad tematami, które najczęściej zgłaszają nauczyciele lub sama młodzież. Jest to związane głównie z rozwojem nowoczesnych technologii i miejscem młodego człowieka w świecie wirtualnym. Młodzi ludzie czują ten sam strach, lęk, niezgodę wobec świata dorosłych – tak jak kiedyś. Myślę, że czasem media społecznościowe, które służą bezpośredniej komunikacji – mogą utrudniać ten szczery kontakt. Podczas zajęć z młodzieżą pokazujemy jak odnaleźć harmonię, spokój, poczucie wartości w pędzącym świecie nowoczesnych technologii. Rozmawiamy również o cyberprzemocy, sektach, uzależnieniach i zjawisku migracji.

M. P.: Czy współpraca z partnerami zagranicznymi wspiera marketing biblioteczny?

E. K.-W.: Współpraca z partnerami zagranicznymi to doskonały sposób na rozwój marketingu bibliotecznego. Przykład naszej biblioteki to potwierdza. Przez 10 lat zrealizowaliśmy aż 10 projektów transgranicznych z udziałem partnerów z Czech (Biblioteka miasta Orlova, Centrum Kultury miasta Frydlant) i Słowacji (Biblioteka miasta Martin). Przygotowując wnioski pozyskujemy środki unijne oraz rzetelnych partnerów do współpracy. Obecnie realizujemy projekt w partnerstwie z miastem Vrutky na Słowacji.

Dzięki projektom zakupiono do biblioteki sprzęt multimedialny, meble, zabawki edukacyjne, pomoce szkoleniowe, książki, wydawnictwa własne oraz inne pomoce. Zorganizowano kilkadziesiąt przedsięwzięć integrująco-szkoleniowo-warsztatowych z udziałem dzieci, młodzieży, dorosłych oraz seniorów. Spotkania te miały na celu integrację, wzmacnianie więzi, promowanie czytelnictwa i uczestnictwa w kulturze.

M. P.: Proszę przybliżyć czytelnikom zagraniczne projekty realizowane przez Pani Bibliotekę.

E. K.-W.: Realizowane projekty transgraniczne skupiały się na: promocji uczestnictwa w kulturze pogranicza polsko-czesko-słowackiego przez dzieci i dorosłych, promocji pozyskiwania wiedzy jako takiej z wykorzystaniem wszystkich możliwych narzędzi oferowanych przez współczesny świat, promocji tradycyjnej książki, jako medium wszechstronnie rozwijającego, doposażeniu biblioteki w sprzęt komputerowy i multimedialny, umożliwianiu współkreowania kultury w formie

działań animacyjnych przez dzieci i dorosłych, rozwijaniu umiejętności zawodowych oraz pasji własnych bibliotekarzy. Tytuły projektów: „Radość tworzenia”, „Razem dla książki”, „Zysk z dojrzałości”, „Kultura jest modna”, „Kulturkowo”, „Kawa i czekolada”, „Wszystkie strony kultury”, „Książka to lubię”, „Uszyte na miarę”, „Między stronami”. Dzięki kreatywności i twórczemu zaangażowaniu biblioteka otrzymała w 2015 r. wyróżnienie Stowarzyszenia „Region Beskidy” za aktywne działania w ramach Programu Współpracy Transgranicznej Republika Czeska – Rzeczpospolita Polska oraz Programu Współpracy Transgranicznej Rzeczpospolita Polska – Republika Słowacka.

M. P.: W 2011 r. MBP zdobyła I miejsce i tytuł najlepszej biblioteki w Polsce w rankingu Instytutu Książki i Dziennika „Rzeczpospolita”, a w kolejnych trzech latach – VIII, III i XI miejsce. To duży sukces Pani oraz biblioteki. Co najlepiej motywuje pracowników do aktywności?

E. K.-W.: Pracowników do aktywności najbardziej motywuje docenienie ich pracy. I to nie tylko przeze mnie jako dyrektora, ale przede wszystkim przez czytelników i lokalną społeczność. Oczywiście premie, perspektywy podwyżki, awans to również czynniki motywujące. Obecnie w czasie kryzysu te ostatnie czynniki są mocno ograniczone.

Na każdym spotkaniu, w wywiadach podkreślałam, że zespół pracowników Miejskiej Biblioteki Publicznej w Czechowicach-Dziedzicach to wspaniali ludzie. Oczywiście, zdarzają się sytuacje trudne, ale traktuję to jako cenne doświadczenia na przyszłość. Bibliotekarze, z którymi mam przyjemność pracować, czy też pracowałam to osoby, które kochają swoją pracę. A gdy praca jest pasją, to wówczas o sukcesy nie jest trudno.

Motywacją pracowników jest również inwestowanie w szkolenia i konferencje. Są to głównie fachowe szkolenia dotyczące biblioterapii, zagrożeń w sieci, organizacji gier miejskich, organizacji twórczych zajęć itp. W ubiegłym roku kadra merytoryczna wzięła udział w ok. 500 godzinach szkoleń. Dzięki temu pracownicy zostają nagradzani w ogólnopolskich akcjach i konkursach m.in: odznakami „W Dowód Uznania” SBP; Złotymi Medalami za Długoletnią Pracę; III miejscem w Ogólnopolskim Konkursie SBP na Bibliotekarza Roku 2014; wyróżnieniem w Konkursie Stypendialnym im. Olgi Rok dla bibliotekarek działających aktywnie na rzecz lokalnych społeczności; nagrodami

w ogólnopolskich akcjach i konkursach przyznawanymi m.in. przez Fundację Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego w Warszawie oraz czołowe polskie wydawnictwa.

M. P.: Co według Pani wpływa na markę biblioteki?

E. K.-W.: Marką biblioteki są przede wszystkim ludzie. To bibliotekarze, czytelnicy, użytkownicy – bez względu na wiek i wykształcenie. Każdy lokalny twórca, animator, prelegent, czy też znane nazwiska z dziedziny literatury, kultury tworzą w bibliotece przestrzeń, która ma najwyższą wartość. Każdego dnia do biblioteki przychodzą setki osób. Stają się często naszymi znajomymi, nierzadko tworzą się bliższe relacje. Dzięki temu w naszych filiach i agendach powstają różne kluby pasjonatów, odbywają się wspólne warsztaty, spotkania literackie, organizowane są wyjazdy i wycieczki. To integruje bibliotekarzy i użytkowników. Tworzy się społeczność, która wspiera się wzajemnie, ufa sobie i pokazuje, że każdy z nas jest potrzebny. Biblioteka to doskonale miejsce na budowanie takich relacji, które tworzą i potwierdzają jej markę.

M.P.: W aktualnej sytuacji epidemicznej rośnie znaczenie i rola biblioteki online. W jaki sposób można ją uatrakcyjnić?

E. K.-W.: W czasie pandemii rozwinęliśmy naszą działalność w mediach społecznościowych. Brak możliwości bezpośredniego kontaktu z użytkownikami spowodował, że zaczęliśmy pracować online. Mamy odzew ze strony czytelników, że pomysły którymi się dzielimy podobają się i są twórczo wykorzystywane.

Obecnie działają filie biblioteczne. Uroczyste otwarcie nowej siedziby biblioteki zostało przesunięte o kilka tygodni. Na nową bibliotekę czekaliśmy prawie 40 lat, poczekamy jeszcze kilka tygodni. Spowodowane jest to okresem pandemii, który zablokował i zwolnił realizację przetargów koniecznych do pełnego funkcjonowania nowej biblioteki.

M. P.: Proszę rozwinąć zdanie: Praca z pasją to...

E. K.-W.: poczucie satysfakcji i radości. Praca w bibliotece jest pasją mojego życia. Motto, które towarzyszy mi od wielu lat brzmi: „Najpiękniejszych chwil w życiu nie zaplanujesz, one przyjdą same...”. I przychodzą. Nie boję się przeciwności.

Dążę do realizacji swoich planów i marzeń. Przez wiele lat słyszałam, że się nie da, że się nie uda, a jednak Czechowice-Dziedzice doczekały się nowej siedziby biblioteki, która będzie służyła następnym pokoleniom. Nie byłoby tego sukcesu, gdyby nie wsparcie i życzliwość władz miasta, za co bardzo dziękuję.

M.P.: Czym dla Pani jest angażowanie się w pracę społeczną?

E. K.-W.: Praca społeczna to służba na rzecz drugiego człowieka, który z różnych powodów i okoliczności znalazł się w trudnej sytuacji życiowej.

Od ponad 20 lat należę do Polskiego Czerwonego Krzyża, Klubu Honorowego Dawcy Krwi Miasta i Gminy Czechowice-Dziedzice. W roku 2009 w dowód uznania otrzymałam Złotą Odznakę Zasłużonego Honorowego Dawcy Krwi. Dotychczas oddałam 32 litry krwi. Od 2008 r. czynnie działam w Caritas Diecezji Bielsko-Żywieckiej pomagając potrzebującym mieszkańcom czechowickiej gminy w ramach Programu Operacyjnego Pomoc Żywnościowa 2014-2020. Organizuję również wraz z wolontariuszami świąteczne zbiórki żywności w dużych sklepach handlowych. Moja praca została zauważona i doceniona przez Caritas Bielsko-Żywiecki.

M.P.: Jakim zajęciom poświęca się Pani w czasie wolnym od pracy?

E. K.-W.: W wolnym czasie od pracy lubię spędzać czas z rodziną, przyjaciółmi i znajomymi. Kocham książki, muzykę i mój ogród. I podróże – trzykrotnie przemierzyłam szlak św. Jakuba w Hiszpanii – pokonałam pieszo z plecakiem ok. 2600 km.

M. P.: Jakie ma Pani plany?

E. K.-W.: Mój życiowy, zawodowy plan właśnie się spełnił. Moim marzeniem jest, abym miała zdrowie i siłę pracować jeszcze „chwilę” oraz cieszyć się nową siedzibą biblioteki. Patrząc na uśmiechniętych bibliotekarzy i czytelników, którzy w godnych warunkach mogą w pełni pracować i tworzyć ofertę naszej biblioteki. Oczywiście marzenia o kolejnych podróżach również są w moim sercu.

*M. P.: Dziękuję za rozmowę, życzę dalszych sukcesów.
Marzena Przybysz
Redakcja „Bibliotekarza”*



Fot. Aleksandra Maruszczyk

ZAMIAST O KSIĄŻCE NA NARODOWYM...

Raport z ubiegłorocznych Śląskich Targów Książki w Katowicach

Nie ma cierpienia, którego by nie zlagodził kwadrans lektury
/Francois Mauriac (1885-1970)/

A jednak... w dniach 21-24 maja br. Stadion Narodowy nie stał się areną czytelnich spotkań, a Warszawskie Targi Książki zostały w tym roku odwołane z powodu stanu globalnej pandemii, który zmusił wszystkich (także i organizatorów targowego wydarzenia) do przestrzegania zasad społecznego dystansu. To z pewnością przykra sytuacja dla entuzjastów literatury i bibliotekarzy, którzy zwykle w drugiej połowie maja tłumnie przybywali do Warszawy, aby spotkać się z ulubionymi pisarzami i dotknąć wszechobecnej tu książki, tak licznie prezentowanej przez wydawców i księgarzy. Dla ludzi z branży była to znakomita okazja, by w reprezentatywnym gronie omówić i przedyskutować problemy rynku książki, wymienić doświadczenia, a także odnieść się do aktualnego stanu czytelnictwa. Znaczący literatury czeskiej z pewnością liczyli na atrakcyjny program z udziałem honorowego Gościa (w tej roli wystąpić miały Czechy), zaś młodszy czytelnicy wyczekiwali inspirujących dla siebie warsztatów i animacji. Trudno, może za rok... Tym samym za ostatnie, w pełni dokonane targowe wydarzenie uznać należy ubiegłoroczne Śląskie Targi Książki, którym poświęcam niniejszą relację.

organizowaną przy współudziale firm Targi Książki Sp. z o.o. i Murator Expo Sp. z o.o., pod honorowym patronatem: Marszałka Województwa Śląskiego Jakuba Chelstowskiego, Prezydenta Miasta Katowice Marcina Krupy, Biblioteki Narodowej, Biblioteki Śląskiej, Instytutu Książki, Polskiej Izby Druku, Polskiej Izby Książki i Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek. Wydarzenie wsparły również: Stowarzyszenie Autorów ZAiKS, Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, Stowarzyszenie Tłumaczy Polskich, Porozumienie Wydawców Książki Historycznej i Związek Literatów Polskich.

Podczas uroczystego otwarcia ŚTK wiceprezydent Katowic Waldemar Bojarun podkreślił, że nie ma nic piękniejszego od spotkania z książką, która jest niezwykle istotnym elementem nie tylko dziedzictwa i przyszłości, ale także życia codziennego. Jego zdaniem książka najefektywniej buduje wyobraźnię młodego człowieka. Dyrektor Biblioteki Śląskiej prof. dr hab. Zbigniew Kadłubek uznał z kolei katowickie wydarzenie za największy projekt związany z literaturą i czytelnictwem, cyklicznie organizowany w województwie śląskim i przyciągający rokrocznie tysiące czytelników.

WYDAWCY I AUTORZY

W targowej przestrzeni swoje publikacje zaprezentowało łącznie prawie 170 wystawców z całego kraju, wśród nich wielu znanych wydawców, m.in. Akapit Press, Bellona, Dom Wydawniczy

KATOWICE PO RAZ PIĄTY...

W dniach 6-8 grudnia ubiegłego roku katowickie Międzynarodowe Centrum Kongresowe gościło kolejną edycję Śląskich Targów Książki (ŚTK), zor-

REBIS, Dowody na Istnienie, Książkowe Klimaty, Muza S.A., Nasza Księgarnia, Polskie Wydawnictwo Muzyczne, Wydawnictwo Agora, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wydawnictwo Literackie, Wydawnictwo MG, Wydawnictwo Sonia Draga, Wydawnictwo SQN, Znak, Zysk i S-ka. Swoje stoiska posiadały również instytucje kultury, prowadzące działalność wydawniczą. Warto odnotować również obecność kilku wydawców akademickich i naukowych, w tym: Akademii Wojsk Lądowych im. T. Kościuszki, Copernicus Center Press, Gdańskiego Wydawnictwa Psychologicznego, Wydawnictwa Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz Wydawnictwa Uniwersytetu Śląskiego. Poszczególne ekspozycje, choć z pewnością aranżacyjnie i powierzchniowo nie tak imponujące jak w Warszawie czy Krakowie, przedstawiały prawdziwe bogactwo książkowych tytułów.

W targach wzięło udział ponad 160 autorów, reprezentujących szerokie spektrum świata kultury, sportu i życia publicznego. Warto odnotować reprezentację czeskich pisarzy: Markéty Baňkovéj i Aleny Mornštajnovéj.

SPOTKANIA Z CZYTELNIKAMI

Nieodłącznym, targowym elementem charakteryzującym ŚTK jest bogaty program spotkań autorskich, odbywających się na Scenie Głównej, jak i w kilku zainicjowanych Forach. Tak było i tym razem. Maria Konwicka w rozmowie z Jerzym Kisielewskim w niezwykle barwnej, przeplatanej anegdotami opowieści, wspominała swojego ojca i zarazem wybitnego literata, reżysera i scenarzystę Tadeusza Konwickiego, nawiązując do fragmentów napisanych przez siebie książek *Byli sobie raz* oraz *Iwan Konwicki. Z domu Iwaszkiewicz* (Znak, 2019). Pierwsza z nich, to swoista pamiętka córki, dokumentująca zarówno dzieje rodzin Konwických oraz Leniców i przybliżająca arcyciekawą, literacko-towarzystwą egzystencję pisarza w tak zróżnicowanym środowisku artystycznym. Druga, to zaś nietypowa biografia... kota Iwana, autorstwa samego Tadeusza Konwickiego z ilustracjami jego żony, Danuty. Równie interesującym rozmówcą Jerzego Kisielewskiego był Rafał Skąpski – autor opracowania dziennika babci – Zofii z Odrowąż-Pieniążków Skąpskiej *Dziwne jest serce kobiecie... Wspomnienia galicyjskie* (Czytelnik, 2019), który opowiadał o kulisach pracy nad książką. Była to doskonała okazja, by poznać nie tylko niezwykłą historię rodzinną, osadzoną w społeczno-politycznych realiach z początków XX w., ale także

usłyszeć oryginalną, językową stylistykę wypowiedzi, charakterystyczną dla tamtych czasów oraz zrozumieć metodologię badania i utrwalania w odpowiedniej formie i treści pokoleniowych pamiętników, dokumentów i przekazów.

Paweł Peč – tłumacz polskiej prozy na język czeski – podczas spotkania z Markétą Baňkową – czeską pisarką, utożsamiającą się z net-artem i popularyzującą w swoich książkach: *Sroka w krainie entropii* (Wydawnictwa Naukowe PWN, 2012) i *Drobiazg. Miłość w czasach genetyki* (Dowody na Istnienie, 2019) problematykę nauk ścisłych – pytał o inspiracje autorki oraz przemyślenia, dotyczące wpływu genów i informacji genetycznej na wielowymiarowe ukształtowanie człowieka, mocno utrwalone w jej ostatniej powieści. Z kolei rozmowa z Janem Stachowskim – polskim bohemistą, autorem przekładów Bohumila Hrabala i laureatem prestiżowej nagrody Jiříego Theinera za promocję literatury czeskiej za granicą – dotyczyła m.in. odbioru czeskich pisarzy i tłumaczeń w Polsce oraz polskich w Czechach. Alena Mornštajnová w rozmowie z Jarosławem Czechowiczem opowiadała o swojej powieści *Hana* (Amaltea, 2019), poświęconej tematyce holocaustu w Czechach. Odrębne spotkanie poświęcono współpracy polsko-czeskiej m.in. w zakresie wzajemnego promowania literatury w ramach zaplanowanego kalendarza targowych wydarzeń najpierw w Pradze, a później w Warszawie.

Nie zabrakło też interesującej dyskusji o współczesnej poezji z udziałem Joanny Lewandowskiej, prof. Mariusza Jochemczyka i dr. Jana Barona – w świetle literackiej serii „Ut Pictura Bibliotheca”, wydawanej nakładem Biblioteki Śląskiej. Choć drukowanie poezji w kategoriach komercyjnych i biznesowych trudno uznać za dochodowe, głos poetów jest niezwykle ważny w sensie estetycznym, ideowym i językowym. Projekt wydawniczy o tytule, zaczerpniętym z Horacego, początkowo zarezerwowany dla debiutów literackich, ma wymiar ponadregionalny i otwarty. Dotychczas we wspomnianej serii ukazały się tomy *Trach* Joanny Lewandowskiej i *W poszukiwaniu utraconej afazji* Mariusza Jochemczyka.

Alicja Knast – dyrektor Muzeum Śląskiego w Katowicach i dr Neil Titman – dyrektor ds. rozwoju Scala Arts & Heritage Publishers Ltd. dokonali prezentacji przewodnika-albumu *Muzeum Śląskie w Katowicach*, przygotowywanego w ramach cennionej, prestiżowej serii wydawniczej „Director's Choice” londyńskiego wydawnictwa Scala, poświęconej najbardziej cenionym muzeom na świecie.

Hanna Kowalewska w rozmowie z Jerzym Kisielowskim opowiadała o najnowszej książce *Okna z widokiem na Weronę* (Wydawnictwo Literackie, 2019) oraz o pierwszym swoim spotkaniu z Olgą Tokarczuk. Według autorki kluczem do odniesienia sukcesu przez polską literaturę na świecie (w kontekście niedawnego, polskiego Nobla) jest postawienie na zagadnienia uniwersalne, bliskie innym społecznościom i narodom. To co lokalne i wewnętrzne, osadzone w określonej przestrzeni społecznej i politycznej, nie zawsze bywa zrozumiałe dla innych kultur. Marek Szołtysek prezentował obszerną kolekcję książek o Śląsku, promujących kulturę regionu.

Jerzy Illg – redaktor naczelny Wydawnictwa Znak i autor książek *Mój znak. O noblistach, kabaretach, przyjaźniach, książkach, kobietach, o nowej dekadzie i pięknej plejadzie* (Znak, 2019) i *Będzie skandal. Autoportret Kazimierza Kutza* (Znak, 2019) w niezwykle interesującej, gawędziarskiej formie (wzbogaconej anegdotami!), opowiadał o latach wydawniczej współpracy i wielkich przyjaźniach ze znakomitymi pisarzami i twórcami. Trudno wymienić wszystkie spośród 200 spotkań z ludźmi spod znaku książki, zaplanowanych i zrealizowanych w kilkudniowym, targowym harmonogramie. Wszystkie należy uznać za niezwykle ciekawe.

INNE ATRAKCJE

Po raz pierwszy uczestnicy ŚTK mogli zapoznać się na miejscu z ofertą czytelników książek elektronicznych za sprawą zaprezentowanej marki InkBook. Oferowane czytniki z pewnością uznać należy za interesującą konkurencję wobec innych, wiodących marek i producentów.

Miejska Biblioteka Publiczna w Katowicach uruchomiła na swoim stoisku poradnię literacką Czytelnia pod Sówką, gdzie można było uzyskać pomoc w zakresie doboru literatury.

Śląscy Blogerzy Książkowi, jak co roku, przygotowali akcję „Książka za książkę”. W specjalnie wydzielonej strefie można było dokonać wymiany własnych egzemplarzy beletrystyki oraz literatury dla dzieci i młodzieży na inne (łącznie wymieniono blisko 3 tys. książek!). Entuzjaści książkowych pozycji z tzw. wtórnego obiegu mogli skorzystać z interesującej oferty, prezentowanej na kilku stoiskach antykwarycznych. Dzięki pokazom zorganizowanym przez firmę ART-PAPIER można było przyjrzeć się procesowi czerpania papieru. Zaprezentowano też wystawę fotografii *Ziemia Święta w obiektywie Stanisława Ligonja*. Ponadto wystawcy

udzielali kupującym atrakcyjnych rabatów cenowych na wydawnictwa, zwłaszcza na wydzielonych „wyspach” z tanią książką.

PODSUMOWANIE

Organizatorzy ostatnich ŚTK po raz kolejny mieli powody do satysfakcji. O zainteresowaniu tą formą obcowania z książką świadczyła wysoka frekwencja – ok. 40 tys. odwiedzających! To rzeczywiście jedyne tego typu wydarzenie na Śląsku, mające profesjonalnego operatora i mecenat. Katowickie targi z roku na rok odwiedza coraz więcej autorów i wydawców. Są tutaj reprezentowane zarówno znaczące firmy wydawnicze, jak i lokalni edytorzy. Na szczególne słowa uznania zasługują autorskie spotkania z czytelnikami, prowadzone przez znakomitych dziennikarzy. To z pewnością poważny atut tej literacko-czytelniczej imprezy, przyciągający rzesze czytelników, podobnie zresztą, jak i bezpłatny wstęp. Wydaje się, że ŚTK mają już ugruntowaną pozycję w lokalnym kalendarzu wydarzeń kulturalnych. Nie należy stosować porównań do targowych imprez, organizowanych w Warszawie czy Krakowie – ich specyfika i potencjał są zupełnie inne. Tak naprawdę liczy się przecież każda forma kontaktu czytelnika z książką.

Nadzwyczajna sytuacja epidemiologiczna, która doprowadziła do odwołania tegorocznej edycji WTK, stawia nowe pytania odnośnie dalszego sposobu promowania literatury w relacjach z czytelnikiem. Czasowe zawieszenie bezpośrednich form promocji i kontaktu spowodowało przeniesienie tego typu aktywności do internetu. Przykładem są ciekawe projekty, realizowane ostatnio na Facebooku m.in. „Viralove Targi Książki” (zorganizowane w dniach 2-3 maja br. przez Śląskich Blogerów Książkowych, z obszernym programem autorskich spotkań online) czy „Ul z książkami” (akcja z inicjatywy Zygmunta Miłoszewskiego, Magdaleny Grzebalkowskiej, Jacka Dehnela, Urszuli Zajączkowskiej i Michała Rusinka – autorów zrzeszonych w Unii Literackiej). Wiele pisarzy prowadzi podobną aktywność na własnych profilach społecznościowych. Miejmy nadzieję, że rynek książki i czytelnictwo (choć to aktualnie jedna z popularniejszych rozrywek w czasach kwarantanny) przetrwają ten trudny okres i wreszcie nadejdzie upragniona pora bezpiecznego obcowania z książką w targowej przestrzeni.

PRZEMYSŁAW KASPERKIEWICZ
Biblioteka Politechniki Śląskiej w Katowicach

PRAWO BIBLIOTECZNE

PODSTAWY NIEDOCHODZENIA NALEŻNOŚCI CYWILNOPRAWNYCH



Biblioteki, podobnie jak inne podmioty, mają status wierzycieli w stosunku do innych podmiotów, w tym czytelników. Należności cywilnoprawne mogą przysługiwać bibliotekom z różnych tytułów, np. zawartych umów.

Cywilnoprawny charakter mają także należności z tytułu opłat, o których mowa w art. 14 ust. 2 ustawy o bibliotekach, naliczanych m.in. za niezwrócenie w terminie wypożyczonych materiałów bibliotecznych.

Zasadą ustawową, określoną w art. 42 ust. 5 ustawy o finansach publicznych, jest obowiązek jednostek sektora finansów publicznych ustalania przypadających im należności pieniężnych, w tym mających charakter cywilnoprawny, oraz terminowego podejmowania w stosunku do zobowiązanych czynności zmierzających do wykonania zobowiązania.

Brak realizacji tego obowiązku skutkować może odpowiedzialnością za naruszenie dyscypliny finansów publicznych. Naruszeniem takim jest m.in., zgodnie z art. 5 ust. 1 pkt 2 ustawy o odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych, niepobranie lub niedochodzenie należności jednostki sektora finansów publicznych, albo pobranie lub dochodzenie tej należności w wysokości niższej niż wynikająca z prawidłowego obliczenia.

Ustawa o finansach publicznych dopuszcza jednak wyjątki, w których należności cywilnoprawne nie muszą być przez bibliotekę dochodzone. Wyjątki te, jeżeli chodzi o jednostki samorządowe, którymi są biblioteki publiczne, określają art. 59 i art. 59a powyższej ustawy.

Wyjątki w tym zakresie mogą też wynikać z innych, szczególnych regulacji. Przykładem tego może być art. 15zzzf ustawy z 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych (Dz. U. z 2020 r. poz. 374 ze zm.).

Artykuł ten stanowi, że organ stanowiący jednostki samorządu terytorialnego może, w drodze uchwały, postanowić o odstąpieniu od dochodzenia należności o charakterze cywilnoprawnym przypadających jednostce samorządu terytorialnego lub jej jednostkom organizacyjnym, wymienionym w art. 9 pkt 3, 4 i 13 ustawy o finansach publicznych, czyli m.in. bibliotekom publicznym mającym status samorządowych instytucji kultury, w stosunku do podmiotów, których płynność finansowa uległa pogorszeniu w związku z ponoszeniem negatywnych konsekwencji ekonomicznych z powodu COVID-19 i które złożyły wnioski o odstąpienie od dochodzenia należności.

MOŻLIWOŚĆ NIEDOCHODZENIA NALEŻNOŚCI DO 100 ZŁ

Dla aspektu dochodzenia należności cywilnoprawnej istotna jest jej wartość. Jeśli kwota tej należności, wraz z odsetkami, nie przekracza

100 zł, może mieć zastosowanie wyjątek, określony w art. 59a ustawy o finansach publicznych.

Artykuł ten w ust. 1 stanowi, że organ stanowiący jednostki samorządu terytorialnego może, w drodze uchwały, postanowić m.in. o niedochodzeniu należności o charakterze cywilnoprawnym przypadających jednostce samorządu terytorialnego lub jej jednostkom organizacyjnym wymienionym w art. 9 pkt 3, 4 i 13 ustawy o finansach publicznych, których kwota wraz z odsetkami nie przekracza 100 zł.

Należy zauważyć, że w powyższym przepisie powołane zostały w szczególności jednostki, określone w art. 9 pkt 13 ustawy o finansach publicznych, czyli instytucje kultury, w tym samorządowe, którymi są mające status tego rodzaju instytucji samodzielne biblioteki publiczne, jak również instytucje kultury, np. centra i ośrodki kultury, w strukturze których biblioteki publiczne działają.

W związku z powyższym istotne jest sprawdzenie, czy na terenie właściwej jednostki samorządu terytorialnego, np. gminy w przypadku gminnych bibliotek publicznych, uchwała taka została uchwalona. Jeśli tak, biblioteka, objęta zakresem zastosowania tej uchwały, nie powinna dochodzić co do zasady należności cywilnoprawnych, których kwota wraz z odsetkami nie przekracza 100 zł.

Należy pamiętać jednak o tym, że takie wyłączenie nie dotyczy należności, określonych w ust. 2 art. 59a ustawy o finansach publicznych, czyli m.in. należności powstałych w związku z realizacją zadań z zakresu administracji zleconej oraz innych zadań zleconych ustawami, do których nie stosuje się ust. 1 tego artykułu, stanowiącego podstawę do wydawania przez jednostki samorządu terytorialnego przedmiotowych uchwał.

Uzasadnieniem dla tego wartościowego wyłączenia są zasadniczo koszty, ponoszone w związku z dochodzeniem należności, w tym koszty postępowań sądowych i egzekucyjnych (komorniczych). Jeśli dłużnik nie chce dobrowolnie należności zapłacić, jej egzekucja wymaga uzyskania tytułu wykonawczego, np. prawomocnego nakazu zapłaty, a następnie skierowania wniosku o egzekucję do komornika, która może okazać się nieskuteczna i zakończyć umorzeniem postępowania.

MOŻLIWOŚCI W ZAKRESIE UMORZENIA NALEŻNOŚCI

Trudności dotyczące egzekucji należności stanowią jedną z przesłanek jej umorzenia. Art. 56 ust.

1 pkt 3 ustawy o finansach publicznych stanowi, iż należności cywilnoprawne mogą być z urzędu umarzane w całości, jeżeli zachodzi uzasadnione przypuszczenie, że w postępowaniu egzekucyjnym nie uzyska się kwoty wyższej od kosztów dochodzenia i egzekucji należności lub postępowanie egzekucyjne okazało się nieskuteczne.

Jeśli na terenie jednostki samorządu terytorialnego, np. określonej gminy, nie obowiązuje uchwała, przewidująca niedochodzenie należności do 100 zł (por. uwagi wyżej), należności cywilnoprawne, w tym o niższej wartości, powinny być co do zasady przez bibliotekę dochodzone, chyba że doszło do ich umorzenia.

Umarzanie należności cywilnoprawnych jest formalnie dopuszczalne, ale przy zastosowaniu zasad i ograniczeń, wynikających z obowiązujących przepisów. W tym miejscu warto zasygnalizować, że zgodnie z art. 5 ust. 1 pkt 3 ustawy o odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych, naruszeniem tej dyscypliny jest m.in. niezgodne z przepisami umorzenie należności jednostki sektora finansów publicznych.

Dla jednostek sektora finansów publicznych, w tym bibliotek samorządowych, kluczowe znaczenie w tym kontekście ma regulacja art. 59 ustawy o finansach publicznych. W myśl ust. 1 tego artykułu, w przypadkach uzasadnionych ważnym interesem dłużnika lub interesem publicznym należności pieniężne mające charakter cywilnoprawny, przypadające w szczególności jednostkom organizacyjnym wymienionym w art. 9 pkt 13 powyższej ustawy, czyli również bibliotekom publicznym, mającym status wskazanych w tym przepisie samorządowych instytucji kultury, mogą być m.in. umarzane, na zasadach określonych przez organ stanowiący jednostki samorządu terytorialnego.

W przeciwieństwie do uchwał, dotyczących niedochodzenia należności do 100 zł (por. uwagi wyżej), które mają charakter fakultatywny, art. 59 ust. 2 ustawy o finansach publicznych przewiduje wymóg określania przez organ stanowiący jednostki samorządu terytorialnego szczegółowych zasad, sposobu i trybu udzielania tego rodzaju ulg w postaci umarzania należności, czyli wydania, np. przez radę gminy, stosownej uchwały w tym przedmiocie.

Dodatkowo, ale już fakultatywnie, w drodze uchwały organ ten, na podstawie art. 59 ust. 3 ustawy o finansach publicznych, może postanowić o stosowaniu z urzędu ulg, o których mowa w ust. 1 tego artykułu, a zatem m.in. umorzeń należności cywilnoprawnych, w przypadku wystąpienia oko-

liczności wymienionych w art. 56 ust. 1 powyższej ustawy.

W związku z powyższym w pierwszej kolejności, w celu oceny możliwości umorzenia określonej należności, należałoby przeanalizować obowiązującą na terenie właściwej jednostki uchwałę, wydaną na podstawie art. 59 ust. 2 lub ust. 3 ustawy o finansach publicznych, celem sprawdzenia, jakie zasady w tym zakresie obowiązują oraz uniknięcia działania niezgodnie z nimi. W szczególności ważne jest to, kto został w obowiązującej uchwale wskazany jako uprawniony do umarzania należności (czy uprawnienia w tym zakresie zostały odniesione do dyrektorów bibliotek jako kierowników jednostek sektora finansów publicznych) oraz czy uchwała ta nie przewiduje ograniczeń odnośnie do wartości umarzanych należności.

Jeśli na terenie jednostki nie dopuszczono umarzania należności z urzędu, umorzenie powinno zostać poprzedzone wnioskiem złożonym przez zainteresowanego dłużnika, zgodnie z wymogami określonymi przez organ stanowiący jednostki samorządu terytorialnego. W ramach rozpatrzenia tego wniosku oceny wymaga czy spełnione zostały przesłanki uzasadniające ewentualne umorzenie należności, w tym czy wystąpił ważny interes dłużnika, biorąc pod uwagę przede wszystkim jego sytuację materialną.

CYWILNOPRAWNY I RACHUNKOWY KONTEKST UMORENIEŃ

Umarzanie należności cywilnoprawnych rozpatrywać należy w kontekście przepisów prawa cywilnego. Dlatego też składanie i rozpatrywanie wniosków o umorzenie tych należności nie powinno być traktowane w kategoriach spraw administracyjnych w rozumieniu przepisów Kodeksu postępowania administracyjnego. Wart uwagi w tym kontekście jest zwłaszcza art. 508 Kodeksu cywilnego, który stanowi, że zobowiązanie wygasa, gdy wierzyciel zwalnia dłużnika z długu, a dłużnik zwolnienie przyjmuje.

W związku z powyższym akt, w ramach którego dochodzi do umorzenia należności cywilnoprawnej, nie ma charakteru decyzji administracyjnej, ale jednostronne oświadczenia albo zgodnych oświadczeń woli. W przypadku, gdy umorzenie nie jest dokonywane z urzędu, ale na wniosek dłużnika, odbywa się ono na zasadzie zawarcia szczególnego rodzaju umowy, czyli z reguły obustronnego podpisania dokumentu, w którym wierzyciel (biblioteka) oświadcza o umorzeniu należności (zwolnieniu dłużnika z długu), natomiast dłużnik może podnieść zarzut przedawnienia, gdyż dłużnik może podnieść zarzut przedawnienia, powodujący oddalenie przez sąd pozwu o zapłatę przedawnionej należności. Zgodnie z powołanym wyżej art. 5 ust. 1 pkt 3 ustawy o odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych, naruszeniem tej dyscypliny jest również dopuszczenie do przedawnienia należności jednostki sektora finansów publicznych.

Umorzenie należności skutkuje jej wygaśnięciem. Ponieważ przestaje ona formalnie istnieć, nie może być po jej umorzeniu dochodzona. Należności umorzonej nie należy wobec tego mylić z należnością przedawnioną, która nadal istnieje. Jej dochodzenie jest jednak zasadniczo nieskuteczne, gdyż dłużnik może podnieść zarzut przedawnienia, powodujący oddalenie przez sąd pozwu o zapłatę przedawnionej należności. Zgodnie z powołanym wyżej art. 5 ust. 1 pkt 3 ustawy o odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych, naruszeniem tej dyscypliny jest również dopuszczenie do przedawnienia należności jednostki sektora finansów publicznych.

Aspekt umarzania należności uwzględniony został w art. 35b ustawy z 29 września 1994 r. o rachunkowości (Dz. U. z 2019 r. poz. 351 ze zm.), regulujący aktualizację wartości należności poprzez dokonywanie odpisów aktualizacyjnych. Zgodnie z ust. 3 i 4 tego artykułu, należności umorzone, przedawnione lub nieściągalne zmniejszają dokonane uprzednio odpisy aktualizujące ich wartość, natomiast tego rodzaju należności, od których nie dokonano tych odpisów lub dokonano ich w niepełnej wysokości, zalicza się odpowiednio do pozostałych kosztów operacyjnych lub kosztów finansowych.

RAFAŁ GOLAT

*Książka – nierozdzielny towarzysz, przyjaciel bez interesu,
domownik bez naprzykrzania.*

Ignacy Krasicki

Wybór cytatu Ewa Dombek

JERZY HAJNISZ

12.03.1947 – 28.07.2018



28 lipca 2020 r. minęły dwa lata od śmierci Jerzego Hajnisza, zasłużonego pracownika Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu.

Jerzy Józef Hajnisz urodził się 12 marca 1947 r. w Bystrzycy Kłodzkiej w rodzinie Heleny (z domu Kryda) i Eugeniusza Hajniszów. W 1949 r. zmarła matka, a po powtórny ożenku ojca, babcia i ciocia zabrały małego Jurka do Wrocławia. Tutaj ukończył szkołę podstawową, a w 1967 r. Liceum Ogólnokształcące nr 1 dla Pracujących. W okresie od 1 sierpnia 1966 r. do 31 sierpnia 1967 r. pracował w Okręgowym Przedsiębiorstwie Rozpowszechniania Filmów we Wrocławiu jako ekspozytor. W latach 1967-1969 kontynuował naukę w Studium Nauczycielskim, które ukończył w 1969 r.

We wrześniu 1981 r. ożenił się z Elżbietą Grądzką, bibliotekarką zatrudnioną w Państwowym Pomaturalnym Studium Animatorów Kultury i Bibliotekarzy. Na świat przyszły dwie córki: Aleksandra (ur. 1980) i Barbara (ur. 1982 r.). Doczekał się trzech wnuków: Adama i Daniela (synowie Barbary) i Bartosza (syn Aleksandry).

W latach 1969-1973 pracował głównie jako wychowawca i nauczyciel w szkołach podstawowych we Wrocławiu, Państwowym Zakładzie Wychowawczym dla Dzieci Głuchych przy ul. Dworskiej we Wrocławiu oraz Wojewódzkiej Przychodni Zdrowia Psychicznego przy ul. Gdańskiej we Wrocławiu. Kolejnym miejscem pracy, w którym spędził 15 lat, było Muzeum Archeologiczne we Wrocławiu, gdzie zajmował kolejno stanowiska: technik (1973), referent ds. inwentaryzacji (1974), magazynier (1977), starszy magazynier (1977). W 1988 r. zmienił pracę – został magazynierem w Centralnej Składnicy Harcerskiej we Wrocławiu, gdzie pracował do lutego 1990 r. W kwietniu 1990 r.

podjął pracę na stanowisku pielęgniarza zwierząt w Miejskim Ogrodzie Zoologicznym we Wrocławiu.

W marcu 1991 r. został zatrudniony na stanowisku magazyniera bibliotecznego w Oddziale Magazynów i Konserwacji Zbiorów w Bibliotece Uniwersyteckiej, gdzie pracował kolejnych 27 lat. We wrześniu 1992 r. przeniesiono go do pracy w Oddziale Bibliologicznym. W latach 1991-1993 uczęszczał do dwuletniego Pomaturalnego Studium Kształcenia Animatorów Kultury i Bibliotekarzy, które ukończył 17 listopada 1994 r.

W grudniu 1994 r. otrzymał awans na stanowisko starszego magazyniera bibliotecznego. Z powierzonych obowiązków wywiązywał się bardzo dobrze, wykazując się znajomością zasad pracy bibliotekarskiej.

W czasie powodzi w lipcu 1997 r. Jerzy Hajnisz brał udział w pracach nad zabezpieczeniem budynku Biblioteki Uniwersyteckiej na Piasku, pracował przy ewakuacji zbiorów z piwnic. Z opowiadań współpracowników wynika, że wraz z kolegami z biblioteki spędził przy tych wyczerpujących, ciężkich pracach bardzo wiele godzin. Fala kulminacyjna pojawiła się w sobotę, 12 lipca, a już w poniedziałek, 14-go, Jerzy, wprawdzie przemoczony, ale jako jeden z nielicznych, stał się w pracy.

W 2003 r. zbiory biblioteczne przeniesiono do nowo wybudowanego gmachu biblioteki. Jerzy Hajnisz wziął aktywny udział we wszystkich etapach tej przeprowadzki.

W okresie zmiany struktury organizacyjnej Biblioteki Uniwersyteckiej w 2011 r., Czytelnia Zbiorów Specjalnych przejęła opiekę nad magazynem śląskim. Dzięki ogromnemu zaangażowaniu m.in. Iwony Domowicz i Pana Jerzego, przywrócono tam ład i zlikwidowano liczne zaniedbania. W tym samym okresie Jerzy Hajnisz opiekował się zbiorem śląskich dubletów porządkując go, konserwując i często ręcznie usuwając pleśń z dziesiątek egzemplarzy.

W opinii współpracowników Jerzy był niezwykle sumienny i skrupulatny, bardzo oddany Bibliotece, pracowity i zawsze gotowy do nowych zadań. Był bardzo serdeczny i opiekuńczy, szczerze cieszył się radościami współpracowników i dodawał im otuchy w trudnych chwilach. Był zupełnie bezinteresowny i bardzo, bardzo skromny.

Od 2009 r. brał udział w projekcie finansowanym ze środków unijnych pt. „Dziedzictwo Regionu i Europy. Cymelia ze zbiorów Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu”. Za swoje zasługi kilka razy był nagradzany nagrodą JM Rektora Uniwersytetu Wrocławskiego.

Za całokształt swojej pracy zawodowej, postanowieniem prezydenta RP z dnia dziewiątego sierpnia 2011 r., został odznaczony Medalem Złotym za Długoletnią Służbę.

Jerzy Hajnisz kochał swój zawód, książki i bibliotekę. Dał się poznać jako pracownik niezwykle rzetelny i sumienny.

Zmarł 28 lipca 2018 r. we Wrocławiu, gdzie został pochowany na cmentarzu komunalnym przy ul. Grabiszyńskiej.

ELŻBIETA HAJNISZ

20.09.1952 – 24.05.2019



24 maja 2020 r. minął rok od śmierci Elżbiety Hajnisz, zasłużonej bibliotekarki, która w bibliotekach wrocławskich przepracowała łącznie 38 lat.

Urodziła się 20 września 1952 r. w Nowym Mieście Lubawskim w rodzinie Ireny (z domu Nowosielskiej) i Józefa Grądzkich. Miała młodszego rodzeństwo – brata Janusza i siostrę Mirosławę.

W rodzinnym mieście w latach 1959-1968 uczęszczała najpierw do Szkoły Podstawowej, a następnie w latach 1968-1972 kontynuowała edukację w Liceum Ogólnokształcącym. Po maturze wyjechała do Wrocławia, gdzie we wrześniu 1972 r. rozpoczęła naukę w Państwowym Studium Kulturalno-Oświatowym i Bibliotekarskim na Wydziale Bibliotekarskim. W 1974 r. obroniła pracę dyplomową pt. „Biblioteka kapitulna we Wrocławiu”. We wrześniu 1974 r. została zatrudniona na stanowisku młodszego bibliotekarza w Bibliotece Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Wrocławskiego, gdzie pracowała do listopada 1979 r. W grudniu 1979 r. przeniosła się do pracy w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej.

We wrześniu 1981 r. wyszła za mąż za Jerzego Hajnisha. W latach 1982-1987 studiowała w trybie zaocznym na Wydziale Filologicznym w zakresie bibliotekoznawstwa i informacji naukowo-technicznej, które ukończyła w lipcu 1987 r., uzyskując stopień magistra bibliotekoznawstwa i informacji naukowej.

W marcu 1984 r. podjęła pracę w Państwowym Studium Kulturalno-Oświatowym i Bibliotekarskim we Wrocławiu, gdzie na stanowisku nauczyciela-bibliotekarza pracowała do przejścia na emeryturę 31 sierpnia 2012 r. Dodatkowo pełniła funkcje: samodzielnego referenta (od 1987), kierownika gospodarczego (od 1989) oraz kasjera (od 1989). W Studium prowadziła zajęcia dydaktyczne dla słuchaczy Wydziału Bibliotekarskiego z przedmiotu bibliografia. Pod Jej opieką powstało 36 prac dyplomowych.

Od września 1995 r. była zatrudniona na podstawie mianowania na stanowisku nauczyciela dyplomowanego.

W 2006 r. opublikowała na łamach „Biblioterapeuty, Biuletynu Polskiego Towarzystwa Biblioterapeutycznego” bibliografię pt. *Arteterapia – wybór za lata 1996-2005*, liczącą 120 pozycji. („Biblioterapeuta”, Nr 1/2006, s. 15-19).

W 2007 r. współtworzyła wystawę pt. „Akttywizacja procesu dydaktycznego”: z działalności i zasobów Państwowego Pomaturalnego Studium Kształcenia Animatorów Kultury i Bibliotekarzy we Wrocławiu. Wystawa odbyła się w Dolnośląskiej Bibliotece Pedagogicznej. Udzielała się społecznie, była członkiem założycielem Polskiego Towarzystwa Biblioterapeutycznego (1998), gdzie w latach 1998-2013 pełniła funkcję skarbnika. Za swoją aktywną działalność w 2013 r. otrzymała Honorową Odznakę PTB.

Elżbieta była bibliotekarką z zawodu i zamiłowania: cierpliwa, wyrozumiała, pracowita, traktująca pracę jako przyjemność i radość życia. Zawsze skora do pomocy, lubiana przez wszystkich, zarówno słuchaczy, jak i pracowników Studium.

Za pracę zawodową jedenaście razy została uhonorowana nagrodami dyrektora z okazji Dnia Edukacji Narodowej. Za całokształt swojej pracy zawodowej i społecznej, postanowieniem prezydenta RP z dn. 24 sierpnia 2000 r., została odznaczona Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Zmarła 24 maja 2019 r. w Wałbrzychu, została pochowana we Wrocławiu na cmentarzu przy ul. Grabiszyńskiej.

MAREK DUBIŃSKI

■ KONKURS „INSPIROWANI TYRMANDEM”

Sejm RP ustanowił rok 2020 Rokiem Leopolda Tyrmanda. Naturalną kolejną rzeczą Biblioteka na Koszykowej – najbardziej warszawska spośród wszystkich stołecznych księżnic – postanowiła uczcić pamięć twórcy, który Warszawę uczynił bohaterką swej najgłośniejszej książki. Zły to powieść o dużym potencjale interpretacyjnym. Maestria stylu, brawurowo naszkicowany kontekst historyczny, zajmująca intryga obyczajowo-kryminalna, a przede wszystkim spajający te nici konstrukcyjne motyw zła czy też refleksji nad dylematami natury etycznej spowodowały, że to właśnie Leopold Tyrmand stał się inspiracją i patronem zainicjowanego przez nas projektu.

We współczesnych bibliotekach realizacja zadań z zakresu promocji czytelnictwa, szczególnie organizacja zajęć, stwarza nieustanne zapotrzebowanie na dobrą literaturę, która miałaby pojemną treść, a jednocześnie przystępną i krótką formę. Rynek wydawniczy nie zawsze wychodzi naprzeciw tej potrzebie, inwestując głównie w rozbudowaną prozę, najchętniej cykliczną. W poszukiwaniu literatury, która mogłaby być użyteczna w bibliotekarskiej codzienności, Dział Wojewódzkiej Sieci Bibliotek Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy – Biblioteki Głównej Województwa Mazowieckiego z Koszykowej zorganizował więc I Ogólnopolski Konkurs Małych Form Literackich „Inspirowani Tyrmandem”.

Informacje o konkursie przekazywane były poprzez sieć biblioteczną w całej Polsce. Plakaty promujące inicjatywę otrzymały wszystkie biblioteki mazowieckie oraz biblioteki wojewódzkie. Sprawności ich działania dowodzi fakt, że pierwsze prace zaczęły spływać już kilka godzin po rozesłaniu materiałów i docierały do kilku minut po północy ostatniego dnia. W sumie otrzymano niemal

300 zgłoszeń z całej Polski oraz kilka z zagranicy (w tym z Japonii, Holandii, Wielkiej Brytanii).

Wśród nadesłanych tekstów przeważały opowiadania, choć trafiło się także parę nowel, esejów, miniatur, a nawet wierszy. Wiele tekstów oddawało hołd patronowi edycji nawiązując do najlepszych tradycji literatury detektywistycznej. Autorzy chętnie sięgali po motywy współczesne, socjologiczne i psychologiczne, odzwierciedlając najczęściej problemy życia w świecie pozbawionym wartości.

Jury konkursu, w skład którego weszli przedstawiciele Działu Wojewódzkiej Sieci Bibliotek, nagrodziło trzy wyjątkowe prace: humorystyczno-obyczajowe opowiadanie Justyny Hankus z Warszawy, pojemne i niebanalne miniatury Sławomira Sadowskiego z Grodziska Mazowieckiego oraz głęboko emocjonalne opowiadanie z pogranicza realizmu magicznego i prozy psychologicznej Łukasza Barysa z Pabianic. Ponadto przyznano 18 wyróżnień dla tekstów odzwierciedlających różnicowanie tematyczne i formalne oraz reprezentujących wysoki poziom literacki. Wszystkie nagrodzone prace zostaną opublikowane w konkursowej antologii, której egzemplarz – wraz z przykładowymi scenariuszami zajęć opartych na zawartych w niej tekstach – trafi do wszystkich bibliotek na Mazowszu.

Dostrzegając fakt, że popularność konkursu dowiodła zapotrzebowania na wspieranie krótkich form literackich, organizatorzy wierzą, że podjęta przez nich inicjatywa wesprze w równym stopniu codzienną pracę bibliotekarzy. Dlatego też w przyszłym roku planowana jest kontynuacja inicjatywy i kolejna edycja konkursu.

KATARZYNA BORTNOWSKA
ANNA KARCZEWSKA

POSTAKTUALIA

To, co bibliotekarstwu najbardziej daje obecnie popalić, to lansowane przez tłumy frajerów opinie, że druk przegrał już przez nokaut rywalizację z komunikacją digitalną. Z takich bowiem enuncjacji, powtarzanych bez sensu, biorą się następnie potoczne postawy, zachowania i decyzje, nihilizujące piśmiennictwo. Z tej samej przyczyny, są również wobec bibliotek postępujące, wzgardliwe i likwidatorskie. Kto bibliotekę ubije, temu rzuci się na szyję.

Niejednemu teraz smartfon zastąpił umysł, a także myślenie. Nawet więc ludzie rozumniejsi zdają się nie dostrzegać różnicy pomiędzy komunikacją digitalną oraz komunikacją przez druk. No bo niby na papierze jest pismo, a i na ekranie także pojawia się pismo, zatem więc w czym rzecz? Najogólniej mówiąc: w fakturze oraz w sposobie funkcjonowania.

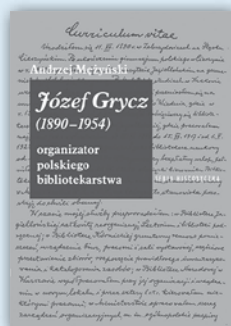
Pismo **drukowane** w czytaniu wymaga dłuższego czasu odbioru, bowiem aranżuje relacje z pamięcią trwałą, oraz inicjuje procesy myślenia kreatywnego, a w rezultacie: wytwarzanie nowych lub krytycznie znowlizowanych treści – jeżeli trzeba. W dodatku nie zawsze oraz nie w pełni zgodnych z dyktatem nadawcy tekstu pisemnego.

Pismo **ekranowe**, tak jak cała komunikacja ikoniczna, absorbuje tylko nietrwałą pamięć roboczą, z ograniczeniem pojemności i czasu tej absorpcji. Tylko więc częściowo służy ewentualnemu przetrzuceniu do pamięci trwałej pojedynczych elementów, a przetwarzaniu, czyli refleksyjnej obróbce – w stopniu minimalnym, jeżeli w ogóle. To jest więc tylko, skażona niską trwałością, transmisja treści uproszczonych.

Nie każdy musi wiedzieć, że tak jest, bo to jest obszar (naszej) orientacji zawodowej. Ale już **każdy** powinien stosować się do, wynikających stąd, reguł postępowania. W końcu niewiedza o istocie zapalenia wątroby nie uwalnia od zalecanego sposobu leczenia.

Niestety, w odniesieniu do czytania i recepcji digitalnej, mało kto podpowiada racjonalne reguły postępowania. Zatem niewielu też o nich wie oraz stosuje. Swoistymi *podpowiadaczami* w tym zakresie powinni być bibliotekarze, lecz przeważnie nie są. Nikt nas do tego nie przysposabia, toteż epidemia smartfonicy potocznej bibliotekarzy również nie ominęła. Podejrzewam, że tak naprawdę, to jest jeden z naszych **głównych** kłopotów profesjonalnych.

JACEK WOJCIECHOWSKI



W sprzedaży nowa publikacja z „Serii Historycznej”

Andrzej Mężyński

**Józef Grycz (1890-1954) organizator
polskiego bibliotekarstwa**

Publikację dofinansowano ze środków
Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego
pochodzących z Funduszu Promocji Kultury

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego

Zamówienia: Wydawnictwo Naukowe i Edukacyjne SBP (<http://www.sbp.pl/sklep>; sprzedaz@sbp.pl)

BIBLIOTEKARZ

Czasopismo wydawane przez
Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich
we współpracy z Biblioteką Publiczną
m.st. Warszawy – Biblioteką Główną
Województwa Mazowieckiego

Rada Redakcyjna:

Zdzisław GĘBOŁYŚ (przewodniczący),
Sylvia BŁASZCZYK, Stanisław CZAJKA,
Małgorzata JEZIOŁSKA, Mirosława MAJEWSKA,
Bożena WINIARSKA

Redaktor naczelna:

Elżbieta STEFANCIK
(tel. 600-433-877; e-mail: e.stefanczyk@sbp.pl,
e.stefanczyk@onet.pl)

Zastępca redaktora naczelnego:

Barbara BUDYŃSKA
(tel. 507-622-572; e-mail: b.budynska@sbp.pl)

Sekretarz redakcji:

Marzena PRZYBYSZ
(tel. 697-790-802; e-mail: m.przybysz@sbp.pl)

Redaktor techniczny:

Elżbieta MATUSIAK

Opracowanie graficzne i łamanie:

Ewa MAJEWSKA

Tłum. na jęz. angielski:

Małgorzata WALESZKO

Projekt graficzny:

Tomasz KASPERCZYK

Redakcja zastrzega sobie prawo do opracowania
redakcyjnego i skracania tekstów.



Wydawnictwo Naukowe
i Edukacyjne Stowarzyszenia
Bibliotekarzy Polskich
00-335 Warszawa,
ul. Konopczyńskiego 5/7,
tel. 22 827-52-96
www.sbp.pl

Marta LACH – Z-ca Dyrektora Biura ZG SBP
ds. wydawnictw

tel. 22 827 08 47, e-mail: m.lach@sbp.pl

Konto SBP: Credit Agricole Bank Polska S.A.
46 1940 1076 3122 4176 0000 0000

Druk i oprawa: Mazowieckie Centrum Poligrafii
ul. Ciurlionisa 4, 05-270 Marki.

ISSN 0208-4333. Indeks 352624

WARUNKI PRENUMERATY „BIBLIOTEKARZA”

„Bibliotekarz” dostępny jest w prenumeracie
i w bezpośredniej sprzedaży w Biurze ZG SBP. Koszt
prenumeraty rocznej w 2020 r. to **210 zł**. Zamówienia
na czasopismo można składać w ciągu całego roku,
od dowolnego numeru pisma:

- za pośrednictwem e-sklepu SBP, pod adresem
www.sbp.pl/prenumerata,
- telefonicznie pod numerem (22) 608 28 26,
- e-mailem na adres: sprzedaz@sbp.pl,
- listownie na adres: Dział Sprzedaży SBP. Bu-
dynek F, al. Niepodległości 213, 02-086 War-
szawa.

Czasopismo dostępne jest także w wersji elektro-
nicznej w serwisie IBUK oraz IBUK Libra [http://www.
ibuk.pl/fizyka/151684/bibliotekarz.html](http://www.ibuk.pl/fizyka/151684/bibliotekarz.html)

Przy zamówieniu większej liczby egzemplarzy
proponujemy następujące rabaty:

- 2-9 egzemplarzy – 20%,
- 10 i więcej egzemplarzy – 30%.

„Bibliotekarz” za lata 1945-2016 jest dostępny
online w Archiwum Cyfrowym SBP pod adresem
www.sbp.pl/wydawnictwa/archiwum_cyfrowe

WAŻNE DLA AUTORÓW PUBLIKUJĄCYCH W „BIBLIOTEKARZU”

1. Przysyłanie tekstów w plikach w progra-
mie Word w formatach DOC lub RTF (od-
stęp 1,5 między wierszami), wykresy i tabele
w programie excel, a zdjęcia w formacie JPG
w rozdzielczości 300 dpi na adres Wydawnic-
two Naukowe i Edukacyjne SBP ([wydawnic-
two@sbp.pl](mailto:wydawnic-
two@sbp.pl)) lub bezpośrednio do redaktora
naczelnego na adres: e.stefanczyk@sbp.pl.
Teksty i fotografie powinny być podpisane.
2. Stopień lub tytuł naukowy oraz miejsce pracy
i pełniona funkcja do umieszczenia w notce
o autorze.
3. Oświadczenie Autora o wyrażeniu zgody na
bezpłatne publikowanie danego tekstu w in-
ternecie w związku z digitalizacją „Bibliote-
karza”.

ZWYCIĘZCY KONKURSU „Bibliotekarz Roku” 2010-2020



Barbara Kuprel, 2010



Małgorzata Kępka, 2011



Anna Kulińska, 2012



Renata Pańska, 2013



Witold Gagacki, 2014



Marta Kryś, 2015



Urszula Kopeć-Zaborniak,
2016



Cecylia Judek, 2017



Paweł Dobrzelecki, 2018



Karol Baranowski, 2019